Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
„OPINIA", Łódź, Al. 1-go Maja 13.



OPINIA

PISMO SYJONISTYCZNO-DEMOKRATYCZNE

ROK IV NR 28 (41) — ŁÓDŹ — WARSZAWA 25 STYCZNIA 1948 r. — CENA 15 zł.

Manifestacyjny pogrzeb Bohaterów

Ciała 35 pomordowanych na wzgórzu Hebronu żołnierzy Hagany złożono we wspólnej mogile w Kwar Ecjon.

Nad mogiłą krążył nisko samolot żydowski, oddając honory wojskowe. Zwłoki pomordowanych były tak zmasakrowane, że tylko 4 osoby zdołano zidentyfikować.

Hagana wydała odezwy, kończące się słowami: „Zmobilizujemy już wkrótce tak wielką siłę, że zniszczy ona wroga i zapewni krajowi bezpieczeństpo i niezależność".

Pogrzeb bohaterów był potężną manifestacją Jiszuwu.

Ksawery Pruszyński

Specjalnie dla „Opinii"

POLSKA A EREC

Ze strony niektórych państw, których przedstawiciele obecni są na tej sali, postawione zostały pytania, dlaczego Polska, właśnie Polska, właśnie obecna Polska, popiera tak aktywnie sprawę żydowską w Palestynie, to znaczy sprawę podziału Palestyny, to znaczy sprawę utworzenia w Palestynie narodowego, suwerennego, żydowskiego państwa?

Polityka zagraniczna obecnej Polski dążyła i dąży stale do wyjaśnienia społeczności Narodów Zjednoczonych wszelkich naszych posunięć politycznych. — Polska polityka zagraniczna i jej odpowiedzialni kierownicy, czy rzecznicy, dokładali stale jak najbardziej usilnych starań, by polskie stanowisko, czy polskie posunięcia, były dla społeczności świata jak najbardziej zrozumiałe i jak najpełniej uzasadnione. Tym chętniej postaram się odpowiedzieć na pytania, dotyczące naszego stanowiska w sprawie palestyńskiej, tym chętniej wyjaśnię, na czym nasza polityka w tej sprawie stale polegała i polega.

Przejdę najpierw do zainteresowania Palestyną, jako całością. Zainteresowanie to mimo odległości geograficznej, jest w Polsce żywe i wielorakie. Dla narodu polskiego, w swej olbrzymiej większości katolickiego narodu, w którego tradycji narodowej katolicyzm i polskość splatały się niejednym węzłem, kraj, o który chodzi jest, jak dla wielu narodów, reprezentowanych w tym zgromadzeniu, Ziemią Świętą, spowitą we wszystkie blaski chrześcijaństwa. Jest to dalej jeden z krajów, związanych ze światem arabskim, ze światem muzułmańskiego wschodu, i choć z tym światem wiązały nas w historii niejedne wojenne węzły, to jednak boje, toczone przeciwko sobie, tak samo nie zaciążyły na przyszłości obu narodów, jak dawny antagonizm angielsko-francuski nie zaciemnia dziś odnoszeń Francji i Wielkiej Brytanii. Z historii pamiętamy nie tyle przeszłość wojen, toczonych przeciwko sobie, ile okres, rozpoczęty schyłkiem XVIII stulecia, w którym świat półksiężyca i Polska doznały zmierzchu i przyćmienia, niewoli i upadku. Walka o niepodległość czy suwerenność, jaką narody arabskie toczyły, lub toczą jeszcze wobec mocarstw kolonialnych, znajdowała i znajduje w narodzie polskim jak najżywsze uczucia sympatii, a ze strony polityki zagranicznej Polski doznała nie jednokrotnie, nawet dość świeżo jeszcze dowodów aktywnego poparcia. Cieszymy się szczerze, widząc w areopagu międzynarodowym przedstawicieli Syrii, Libanu, Egiptu, Pakistanu, Arabii Saudyjskiej, Iraku, Yemenu; powitamy z radością wkroczenie w życie międzynarodowe innych przedstawicieli starych arabskich narodów. Uczynimy to tym goręcej, im wyraźniej będziemy przekonani, że przedstawiciele ci przemawiają głosem własnych narodów, nie zaś obcych potęg. Właśnie w myśl tej życzliwości staraliśmy się, o ile możności, nie rozgradzać Palestyny tak, by granice przeprowadzone obecnie stały się murami nie do przebycia. Stąd popieraliśmy ostatnie, beznadziejne nawet, próby bezpośredniego porozumienia Żydów i Arabów. Stąd w planie podziału Palestyny staraliśmy się przeprowadzić granice, urządzenia i stosunki tak, aby przyszłe pogodzenie się obu elementów, dziś może bardzo dalekie, ale nigdy nie wykluczone, zastało w przyszłości możliwie wiele pomostów, i możliwie mało zapór.

Ale Polska w Palestynie posiada — to prawda — specjalne zainteresowania żydowskie. Podjęli to niektórzy przedstawiciele arabscy, ale podjęli to, w mym pojęciu, dość opacznie — niech mi będzie zatym wolno tamto ujęcie sprostować.

Polska istotnie uważa się za historycznie zainteresowaną w utworzeniu w Palestynie państwa żydowskiego — i to jest prawda. Natomiast przyczyny, które skłaniają do tego Polskę, są zgoła inne, niż to sobie ci przedstawiciele wyobrażali. Mylnym jest sąd, iż Polska myśl o Palestynie i państwie żydowskim, jako o rezerwuarze, w który przeleje i przemieści swe własne, „niewygodne dla niej" masy żydowskie. Rozumiem zresztą źródło tego sądu. Jest nim przekonanie, że Polska 1947 roku jest wciąż Polską z 1939 r., to jest, po pierwsze krajem antysemickim, po drugie posiadającym potężną mniejszość żydowską. Ale między rokiem 1939 a 1947 położyła się całym swym ciężarem największa wojna historii. Żydowska ludność Polski wyginęła w swej olbrzymiej większości. Drobny ułamek, jaki pozostał, jest asymilowany siłą życia. Antysemityzm zaś, jaki niestety przetrwał nieraz nawet tych, przeciw którym się zwracał, jest dziś zwalczany przez rząd polski tak stanowczo i konsekwentnie, jak rzadko w historii a nigdy dotąd w Polsce.

Niemniej, może właśnie ów antysemityzm i może właśnie owo poczucie winy za przeszłość sprawia, że sprawa żydowska tak bardzo nam właśnie leży na sercu. Mój naród był świadkiem najbliższym tej straszliwej eksterminacji, jakiej Niemcy poddały masy żydowskie, mój kraj był miejscem tych egzekucji, stąd jeszcze los żydowski tak silnie nami wstrząsnął. Ta przeszłość i ten los wywołały w nas poczucie, że nawet pozbawiony ojczyzny od stuleci musi do swej ojczyzny wrócić i musi znaleźć swój DOM. W naszym mniemaniu naród żydowski jest najnieszczęśliwszym narodem świata. Ale jest i tym może, któremu ludzkość, w mym mniemaniu, najwięcej zawdzięcza.

Jemu zawdzięczamy wszyscy pojęcie Boga Jedynego; judaizm odnajdujemy u źródeł chrześcijaństwa. Ten naród swoimi księgami świętymi stworzył dzieło, z którego narody świata czerpały obficiej, niż z jakiegokolwiek innego dzieła ludzkiej myśli! Ten to naród dał wzór, jak naród mały winien i może opierać się przemocy silniejszego, jak Dawid zwycięża Goliata, jak Makabeusze ponoszą śmierć. Na strunach poezji tego narodu najsampierw i najsilniej zadźwięczała tęsknota za krajem ojczystym wygnańców nad wodami Babilonu. W rozproszeniu wreszcie okazał niezmożoną siłę przetrwania, wydał ludzi którzy, jak Spinoza, jak Heine, jak Mendelsohn, jak Marks, służyli całej ludzkości. Wszyscy na tej sali, nie wyłączając narodów arabskich, jesteśmy dłużnikami, tak, dłużnikami, tego nędzarza, który podnosi oto swe prawa do ziemi, z której został wygnany gwałtem. Czy odeślemy go z niczym?

Panowie mają rację, twierdząc, że Polska zdradziła w tej całej sprawie większe, niż inne narody, przejęcie losami Izraela. Przyjmujemy te słowa, wypowiedziane zapewne jako sarkazm — jako największą pochwałę, udzieloną nowej polityce zagranicznej Polski, Tak jest. Broniliśmy sprawy hiszpańskiego ludu, bronimy i bronić będziemy sprawy greckiej wolności, i sprawy Indonezji, walczącej o swą niepodległość. Broniliśmy i bronić będziemy każdej sprawy słusznej — i **właśnie** dlatego bronimy i bronić będziemy sprawy żydowskiej. Bronimy jej przez te tysiączne związki, które zespoliły od stulecia masy żydowskie, szukające już w średniowieczu przytułku w Polsce i już w średniowieczu prześladowane przez Niemcy. Broniliśmy jej dlatego, że poczuwaliśmy się, w smutniejszej i niedawnej epoce, do ciężkich przewin wobec tego narodu. Ale bronimy jej jeszcze z innych względów. Oto żaden inny naród tak, jak naród polski, nie rozumie tęsknoty za własną ziemią, za ziemią, która była ziemią jego przodków, gdzie nie jest on intruzem czy tułaczem. Dlatego naród polski rozumie tę walkę, jaką toczy palestyńskie żydostwo. Prawo każdego narodu do samodzielnego bytu narodowego na ziemi jego przodków, — oto zasada międzynarodowa, która jest głoszona przez Polskę. Niepodległość, prawo do posiadania własnego narodowego państwa, — oto potrzeba, której może nikt tak nie rozumie, jak Polacy. I dlatego właśnie rozumiemy dziś żądania i dążenia żydostwa w Palestynie i poza nią, jak rozumiemy każdy głód wolności — każdą walkę o wolność.

(Wyjątek z historycznego, nigdzie dotychczas nie opublikowanego przemówienia zasadniczego, wygłoszonego w dniu 29. 11. 47 w Lake Success).



„Opinii", która z takim talentem podtrzymuje świetne tradycje publicystyki żydowstwa polskiego, ślę najlepsze, najgorętsze życzenia dalszego rozkwitu —

Ksawery Pruszyński

Zamiast wywiadu

Z Ksawerym Pruszyńskim spotkałem się w Redakcji „Odrodzenia".

Gdy poprosiłem go o wywiad dla „Opinii" i przedstawiłem mu zgóry przygotowane pytania — odrzekł z uśmiechem: „Ja jestem, jak Panu wiadomo, pisarzem i pisać, jako tako potrafię, dlatego też zamiast udzielić wywiadu, wolę napisać coś dla Was".

Kartka powędrowała do teczki i potoczyła się rozmowa, w której Pruszyński, z taką samą ujmującą prostotą i trafnością sądu, z jaką pisze swe książki, opowiadał o swojej pracy, książkach, a co dla nas najciekawsze, o ostatniej sesji ONZ, o przywódcach, którzy po raz pierwszy zetknęli się z „polem dyplomatycznej bitwy".

A walka była ciężka. Trzeba było mobilizować obóz Przyjaciół. Polska delegacja, na czele której stali: ambasador Lange, Winiewicz i Pruszyński nie mało przyczyniła się do walnego zwycięstwa w tej ciężkiej batalii.

Opowiadał Pruszyński o naszej delegacji. Spisała się dzielnie. Świetne wrażenie wywarł sędziwy, emanujący powagą Chaim Weizman, z którym Pruszyński niejednokrotnie rozmawiał: „Wasz przyszły minister spraw zagranicznych, Szertok, przemawiał tak pięknie po angielsku, że wzbudzał zachwyt rodowitych Anglików. Bardzo sympatyczną i lubianą postacią był na sesji sekretarz delegacji żydowskiej, świetny ekonomista dr. Horowitz.

Otrzymałem od Pruszyńskiego wyjątek z przepięknej, nieznanej u nas jego mowy w Lake-Success, tkanej z tej samej przędzy, co „Palestyna — po raz trzeci". Nie ma chyba Żyda polskiego, który by nie miał tej książki w ręku.

Był to rok 1939. Młody podówczas, ale już bardzo znany i wytrawny publicysta, Ksawery Pruszyński jedzie na pokładzie 4-tej klasy, wraz z „Chalucim" do Palestyny. „Czytałem wtedy w jakiejś angielskiej gazecie, że znalazł się podróżnik angielski, który przeszedł Palestynę wzdłuż i wszerz w ciągu 8-miu tygodni. Ja uczyniłem to sa-

(Dokończenie na str. 2-ej)

KOMUNIKATY Z PLACU BOJU

9/I-1948 r.

Hagana wysadziła w powietrze dom (w Bet-Dadżan na południe od Jaffy), który był siedliskiem przywódców arabskich band. Eksplozja pociągnęła za sobą ofiary wśród Arabów.

Policja jerozolimska znowu aresztowała obrońców żydowskich ochraniających szpital „Hadassah“. Droga prowadząca do Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie jest stale ostrzeliwana gęstym ogniem przez Arabów z zasadzki.

Po wymianie strzałów w miejscowości Sheikh Dżarah, Arabowie jawnie nosili broń na skrzyżowaniach dróg, gdzie były wzniesione barykady — policja angielska szturmowała przylegające do dzielnicy Bet-Izrael domy, aresztując 12-tu obrońców dzielnicy żydowskiej i konfiskują ich broń. W miejscu tym została wczoraj zabita Hanna Zuto, członkini Palmachu.

Mahmud Dżamid Hussein członek rodziny ex-muftiego, został wczoraj zabity w potyczce z Haganą. Inny prowodyr bandy znany jeszcze z okresu rozruchów w latach 1936 — 39, zmarł dziś z powodu ran otrzymanych w walce z jednostką Hagany, która odbiła ataki Arabów w starej dzielnicy Jerozolimy.

*

Pięciu Żydów zostało dziś zabitych w ciężkim ataku Arabów na transport żydowski, który jechał główną szosą prowadzącą do Haify.

Poraz pierwszy od czasu walk arabsko-żydowkich grupa uzbrojonych Arabów w liczbie 50-ciu osób, usiłowała paraliżować ruch na szosie Haifskiej, ostrzeliwując z zasadzki przejeżdżające taksówki, autobusy i samochody ciężarowe. Czternastu żydowskich pasażerów odniosło rany.

Brytyjska policja zastrzeliła dwóch Arabów w pobliżu Beer-Szewa, którzy usiłowali ukraść broń.

Policjant brytyjski został zabity przez Arabów w pobliżu Chebronu.

Konwój żydowski wiozący zapasy żywności dla oblężonych w starej dzielnicy jerozolimskiej Żydów, przerwał blokadę arabską i dotarł do dzielnicy żydowskiej.

10/I-1948 r.

Żydowskie jednostki obronne, które w przeciągu 6-ciu tygodni hamowały ataki Arabów w oddalonych od Jiszuwu koloniach Negewu i Galilei, miały dzisiaj ciężką przeprawę z masą 800 uzbrojonych Arabów, którzy przybyli z Syrii i okrążyli Kfar Shold i Dan wczesnym rankiem szturmując je niespodzianie. Bojownicy Hagany nie tylko odparli ten atak z sukcesem, ale przeszli w kontratak, niszcząc kilka umocnionych pozycji atakujących na terytorium Syrii.

Większa grupa Arabów ciężko uzbrojonych, w uniformach wojskowych, przeszła przez kotlinę Ayoun lecz zatrzymana została przez zaalarmowaną grupę zwiadowców Hagany. Wzmocnione żydowskie jednostki wojskowe przy użyciu lekkich armat i granatów przyczyniły ciężkie straty Arabom, którzy stracili kilkadziesiąt osób. Ze strony Hagany było 5-ciu rannych. Po kilkugodzinnej walce nadeszła pomoc wojska, które puściło się w pogoń za resztkami band. Poraz pierwszy Brytyjczycy użyli w walce lekką artylerię. Hagana chwali akcję armii. Był to pierwszy wypadek, w którym obie strony walczyły ramię przy ramieniu.

Atakujący Arabowie palestyńscy prowadzeni przez oficerów syryjskich, stacjonujących we wiosce Tira, zaatakowali na szeroką skalę pojazdy żydowskie wzdłuż haifskiej szosy. Dziś rano ekspedycja karna Hagany kontrolując szosę wysadziła w powietrze kilka domów, znajdujących się w pobliżu, a inne domy służące za gniazdo arabskich band były ostrzeliwane silnym ogniem. Powyżej 20-tu Arabów zginęło w akcji.

11/I-1948 r.

Wczorajsza inwazja Arabów Z ZAGRANICY na kolonie żydowskie, leżące w północnej Galilei, zakończyła się nędzną klęską podwójnego planu ex-muftiego. Przy pomocy ataku zamierzał ex-mufti po pierwsze podnieść na duchu przygnębionych Arabów, cierpiących z powodu wielotygodniowych ataków żydowskich jednostek wojskowych na silne pozycje Arabów w Jaffie i Jerozolimie, które służyły im jako bazy wypadowe i równocześnie podnieść prestiż Komitetu Arabskiego.

Po drugie, usiłowana inwazja Arabów z zagranicy zbiegła się z pierwszą sesją komisji ONZ i służyć miała, jako demonstracja potęgi zjednoczonego świata arabskiego. I tym razem cel ex-muftiego nie został osiągnięty. Przeciwnie, fakty te jeszcze bardziej osłabiły ducha arabskich mas, które rozczarowały się rzekomą siłą ich bratnich organizacji.

* * *

Chociaż odparcie ataków inwazji Arabów odbyło się przy współdziałaniu Brytyjczyków — to trzeba jednak stwierdzić, że lotnictwo brytyjskie zjawiło się nad polem walki dopiero po TRZYGODZINNYCH ciężkich starciach, które trwały od 7-mej rano.

Z wiarygodnych źródeł arabskich donoszą, że rządy Syrii i Libanu są za zahamowaniem wszczętej przez muftiego akcji rozruchów — chcąc wybadać jak zareaguje na to Ameryka i ONZ.

Po zbadaniu sytuacji — powyższe kraje będą mogły oświadczyć ex-muftiemu, że nie mają checi wplątać się w międzynarodowy konflikt i muszą się ograniczyć do pasywnej pomocy, na wzór Iraku i Egiptu.

12/I-1948 r.

Wszczęte przez Arabów napady na Żydów odbijają się na ich własnej skórze. Świadczą o tym ostatnie pełne żalu skargi w prasie arabskiej. Najbardziej krytykuje prasa arabska Egzekutywę Ligi Arabskiej która przyrzekła stworzyć specjalne komitety aprowizacyjne, lecz obiecanki te są gołosłowne.

Pewna z gazet arabskich podkreśla, że tę ciężka sytuację wykorzystują kupcy arabscy, którzy, licząc się z brakiem produktów, podwyższyli ich cenę o 50%. Bogatsze warstwy Arabów wykupiły w sklepach całą konserwowaną żywność. Bardziej niż prasa żali się coraz głośniej masa arabska.

Arabski Komitet Narodowy w Hebronie, zakazał rolnikom arabskim sprzedawać żydowskim spółdzielniom jajka i ptactwo. Komitet Arabski proponuje utworzyć własne kooperatywy w miastach i wsiach, celem uniknięcia spekulacji arabskich kupców, wykorzystujących powstałą sytuację.

Inny znów organ arabski pisze, że wiele arabskich towarzystw transportowych zmuszonych było przerwać komunikację a inne ograniczają swoją komunikację do minimum.

Na szosie Jaffa — Haifa, po której co pół godziny kursowały wozy motorowe arabskich towarzystw transportowych — ruch kołowy zupełnie ustał. Obecnie z trudem kursują po tej szosie maszyny 4 razy dziennie. Komunikacja z Damaszkiem zupełnie przerwana. Arabskie towarzystwo transportowe wycofało swoje autobusy, które kursowały na trasie Gaza Kairo.

W bitwie z inwazją Arabów z Syrii zginęło conajmniej 25 Arabów, a 60-ciu zostało rannych.

Dziś w nocy obrona żydowska wysadziła dom w powietrze na przedmieściu Jerozolimy. Dom ten służył za pozycję, z której Arabowie ostrzeliwali Żydów.

13/I-1948 r.

Na konferencji prasowej Agencji Żydowskiej w Jerozolimie oświadczono, że w chwili, gdy Komisja ONZ przybędzie do Palestyny, — znajdzie już tam prowizoryczną radę rządu żydowskiego, gotową do objęcia wszystkich funkcji związanych z kierownictwem państwa. Zjednoczony Komitet Agencji Żydowskiej i Waad Haleumi opracowały plan utworzenia 15-tu ministerstw. Na pierwszym planie utworzone zostaną trzy główne podkomitety. Pierwszy obejmie sprawy finansów, ekonomiki i rolnictwa. Drugi — transport i komunikację włączając pocztę, telegraf, koleje żelazne, porty, cywilne lotnictwo, policję i ogólną administrację. Trzeci — służbę zdrowia, oświaty, pracy, imigracji, informacji i opiekę społeczną.

*

Dzielnica Mekor — Chaim w Jerozolimie znowu była silnie zaatakowana przez Arabów. Po odparciu ataku, Hagana przeszła do kontrofesywy, niszcząc kilka silnie umocnionych pozycji przeciwnika. Pięciopiętrowy młyn, który służył jako arsenał dla band arabskich, został przez Haganę wysadzony w powietrze. Brytyjscy żołnierze, którzy po 5-ciu godzinach przybyli na miejsce, gdzie stał młyn, aby ugasić ogień, byli ostrzeliwani przez Arabów. Wojsko brytyjskie odpowiedziało na ogień, zabijając trzech Arabów. Siedmiu brytyjskich żołnierzy odniosło rany.

Kolonie Kfar — Szold i Dan znów były ostrzeliwane przez Arabów. Żydowska obrona odpowiedziaał ogniem. Wojsko przybyło na pomoc Haganie.

14/I-1948 r.

1) Agencja Żydowska żąda oficjalnego uznania obrony żydowskiej oraz prawa na jawny zakup broni, motywując żądania swoje tym, że Arabowie bez przeszkód otrzymują broń ze wszystkich arabskich państw, a infiltracja Arabów z sąsiednich krajów stale zwrasta.

2) Agencja Żydowska zwraca się do Komisji Palestyńskiej w sprawie przysłania do Palestyny międzynarodowych jednostek wojskowych. „Żądanie to nie wynika z naszej słabości“ mówił rzecznik Agencji Żydowskiej, lecz gwoli sprawiedliwości.

W ciągu ostatnich 7-miu tygodni Jiszuw dobitnie wykazał swoją zdolność do obrony własnej ojczyzny. Miedzy innymi wysunięte zostało żądanie do rządu palestyńskiego, aby zaprzestano szukania broni u Żydów.

Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że apel Waad Haleumi do Arabów był rozpowszechniony przy pomocy ulotek pośród mieszkańców 800 wsi. Apel ten miał dobry skutek.

Starszyzna arabska ze wsi Khirbet Beitfahr złożyła dziś wizytę w żydowskiej kolonii Kfar Urija, celem zawarcia przymierza. Oświadczyli oni, że ostatnie napady na żydowską kolonię były dziełem obcych Arabów. Wizyta ta nastąpiła po akcji ekspedycji karnej Hagany, w której napastnicy stracili 25 zabitych i rannych. Starszyzna arabska przyniosła ze sobą splamione krwią szaty napastników oraz ich dokumenty, jako alibi, że niektórzy napastnicy należeli do LEGIONU ARABSKIEGO, a niektórzy rekrutowali się z DEZERTERÓW POLICJI PALESTYŃSKIEJ.

Arabska Siedziba w Jerozolimie Sheikh Dżarrah (skąd z zasadzki ostrzeliwano szpital „Hadassę“, Uniwersytet Hebrajski i dzielnicę żydowskie Beit — Izrael i Szymon Hacadyk) odczuła dzisiaj skutki śmiałego ataku małej grupy Hagany, która wysadziła w powietrze 16 domów, będących bazami arabskich napastników.

Dziś poraz pierwszy po 7-miu tygodniach z dzielnicy tej nie ostrzeliwano więcej.

15/I-1948 r.

Cztery żydowskie osiedla, leżące na wzgórzach Hebronu, zostały zaatakowane przez wielką bandę uzbrojonych Arabów.

Walka na tym odcinku trwała przez cały dzień i objęła kolonię Kfar Ecjon, Ejn Curim i Rewadim. Banda ta, licząca około 200 Arabów, prowadzona była przez znanego z okresu rozruchów w latach 1936 — 39, Khalila Marakata, który ostatnio uciekł z więzienia w Akko po zamachu Irgunu na twierdzę więzienną.

Policja i wojsko przybyły na miejsce dopiero po sześciu godzinach ciężkiej walki, lecz nie mogły brać udziału w akcji z powodu licznie wzniesionych na drodze barykad. Zaatakowane kolonie żydowskie nie mogły komunikować się telefonicznie z centralnymi organizacjami, gdyż linia telefoniczna została przecięta. Udało się im jednak przy pomocy przybyłej na odsiecz grupy Hagany — wytrzymać ataki Arabów.

Część bandy, której udało się uratować spod ognia strzelców Hagany, została zlikwidowana przez miny, założone przez samych kolonistów w chwili, gdy napastnicy próbowali wtargnąć na terytorium osiedli. W walce tej Arabowie ponieśli ciężką klęskę. Obrońcy widzieli Arabów, zbierających trupy napastników.

Hagana przeszła w kontratak i zajęła pozycje na wzgórzach, przylegających do miasta Hebron. W pierwszym etapie walki przejechał przez teren bojów samochód generalnego konsula Iraku. Szofer i dwie kobiety, krewne konsula arabskiego, zostały ranne.

W Haifie zostało zabitych 6-ciu Żydów i jeden policjant brytyjski od bomby.

W arabskiej dzielnicy Jaffy wywiązała się walka, w której zginęło 4 Arabów i 7-miu zostało rannych. W walce tej padł jeden Żyd, dwóch odniosło rany.

16/I-1948 r.

Hagana przeprowadziła jeszcze jedno natarcie, niszcząc za pomocą specjalnych oddziałów gniazda oporu w Haifie, główną kwaterę arabskiej organizacji wojskowej w Nejda, oraz miejscowy ośrodek Arabskiego Komitetu Narodowego. Wczoraj wczesnym rankiem oddziały Hagany zniszczyły pewną ilość domów w Haifie, przy czym zginęły 32 osoby, a rannych zostało około 100. Wysadzony został w powietrze arabski garaż — zniszczonych zostało 19 samochodów. Rzecznik Agencji Żydowskiej oznajmił, że brygadier angielski Cleyton zapowiedział, jakoby w pierwszym rzędzie ewakuowana będzie cała Galilea, której tereny zużyte były dla koncentracji sił angielskich, a następnie wojska angielskie wycofają się z Haify. Z oświadczenia tego wynika, że żydowskie osiedla będą mogły być otwarcie atakowane przez Arabów. Cleyton, który jest expertem dla spraw arabskich przy rezydencji angielskiej w Kairze, dał do zrozumienia, że niektóre państwa, będące w ONZ pomagają Arabom i że w ten sposób państwa arabskie będą mogły przygotować inwazję do Palestyny.

W ciągu ostatnich 24 godzin, w czasie napadu na autobusy żydowskie zabito 12 Żydów, w tym 8 w pobliżu Haify. W ciągu dnia zabity został policjant żydowski; podczas napadu na samochód, wiozący orkiestrę policyjna z Jerozolimy na górę Scopus, dwaj inni policjanci żydowscy zostali ranni.

Oddziały Hagany, wysłane dla wzmocnienia osiedli na wzgórzach Hebronu, nie dotarły do miejsca operacji na skutek ciężkiego kontrataku Arabów. Nastąpiło ostre starcie, w wyniku, którego Arabowie okrążyli stłoczone w osiedlach oddziały żydowskie, które, broniąc się do ostatniego naboju, przyczyniły Arabom poważne straty. Wczesnym rankiem znaleziono w pobliżu osiedla Surif, koło Hebronu, ciała zabitych Żydów.

Komunikat oficjalny stwierdza, że po dokonaniu ataku na Surif przez umundurowane oddziały Hagany, liczba rannych arabskich wynosi ponad 100 osób.

Oficjalne komunikaty starają się pomniejszyć straty arabskie, określając ogólną ilość zabitych Arabów cyfrą 750, podczas gdy inne źródła podają cyfrę 1049.

17/I-1948 r.

Po raz pierwszy od chwili wybuchu zamieszek, t. j. od 7-miu tygodni, ostatnie 24 godziny minęły bez poważniejszych zaburzeń.

Po 2-ch tygodniach względnego spokoju, ponownie zaatakowana została droga Jerozolima — Tel-Awiw. Napadnięty został konwój Maalej-Chamisza, zabitych zostało 2-ch Żydów, 8-miu zostało rannych.

Wkrótce po ataku znalazł się na drodze tej członek Egzekutywy, dr Silver; atak arabski odbył się w tym samym miejscu, gdzie policja angielska rozbroiła 2 punkty obronne Hagany.

Ze źródeł Agencji Żydowskiej donoszą, że w ataku na Kwar Szold, oraz w niedawnej inwazji przed 10 dniami, udział brał syryjski minister obrony narodowej; samochód jego z chorągiewką syryjską widziany był na czele, biorącej udział w ataku kolumny wojskowej.

Zamiast wywiadu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mo w krótszym terminie. Wędrówka moja po Palestynie trwała około 5-ciu tygodni i doprawdy może nie ma takiego znanego miejsca w Palestynie, w którymbym nie pobywał“.

Pruszyński był w dolinie Emeku, Szaronu, w górach Karmel, prażyło go słońce palestyńskie i odpoczywał pod namiotami wraz z „chalucim“ po znojnej pracy. Wrócił z Palestyny oczarowany, nie tak dalece pięknym krajobrazem, ile prawdą, że Żydzi potrafią prowadzić samoistny byt i przemieniać ugory w pola urodzajne.

Pruszyński w ogóle jest człowiekiem szukającym prawdy. Już sam rodzaj literacki, reportaż którego jest mistrzem, kazał mu prawdę pokochać.

Urodzony w ziemiańskiej rodzinie, już zamłodu zrzuca z siebie „skórę“ konserwatywnych przesądów i zajmuje się problemami, które, zdawałoby się, najmniej obchodzą jego środowisko. Sprawa ukraińska, chłopska, żydowska — to są żywioły, wśród których pracuje z taką precyzją jego pióro. Szukał prawdy o Palestynie, szu[illegible] Hiszpanii i z niezwykłą siłą wymalował walkę ludu „czerwonej Barcelony“.

W ostatnich czasach wzbogacił literaturę polską szeregiem nieprzeciętnych pozycji: „Droga wiodła przez Narwik“, która jest świetnym pamfletem na bezmyślność przedwojennej polskiej kasty oficerskiej, „Margrabia Wielopolski“, w której krytycy dopatrują się portretu ideologicznego Pruszyńskiego, a wreszcie najpoważniejsze dzieło lat ostatnich „Trzynaście opowieści“ wyróżnione na konkursie literackim „Odrodzenia“ na najlepszą książkę 1947 roku.

Z tą samą pasją, jaką pisze swe książki, Pruszyński reprezentuje Polskę na forum ONZ.

Gdy na porządku dziennym znalazła się sprawa uchwalenia Państwa Żydowskiego, Pruszyński, jako jeden z przedstawicieli Rządu Polski, pomagał narodowi żydowskiemu, przywołując do pomocy swój wielki talent pisarza oraz szlachetne umiłowanie spraw prawych i słusznych.

Pruszyński lubi realizować myśli, które wypowiada w swych książkach. Najlepszą ocenę w tej dziedzinie dał Pruszyńskiemu gen. Sikorski, który polecił ogłosić skonfiskowany przez „władze“ emigracyjne w Londynie artykuł Pruszyńskiego, dopisując własnoręcznie „Wyszedł on spod pióra człowieka, który stwierdził czynem, że pojmuje serio prawdę, którą głosi... Polska potrzebuje dziś więcej, aniżeli kiedykolwiek takich żołnierzy“.

Pruszyński był wtedy żołnierzem i mężnie walczył o sprawę całej ludzkości. Tym razem walczył o sprawę, którą kiedyś tak pięknie opisał w swej książce, o Ojczyznę dla Żydów.

Państwo Żydowskie zostało uchwalone Przyczyniły się do naszego zwycięstwa państwa szczerze demokratyczne, w których pierwszym szeregu kroczą Związek Radziecki i Polska i ich odważni reprezentanci.

Palestyna po raz trzeci wolnym państwem żydowskim...

HENRYK RACHMAN

POMNIK BOHATEROM GHETTA STANIE W TERMINIE

WARSZAWA. Jedno z ostatnich posiedzeń Prezydium CKZP było w całości poświęcone sprawie akcji wzniesienia pomnika Bohaterom Getta w Warszawie.

Przewodniczący CKZP dr Berman i sekretarz generalny. J. Łazebnik złożyli sprawozdanie z wykonanej przez nich pracy w czasie pobytu w Londynie, Brukseli i Paryżu. Jak wynika ze sprawozdania zainteresowanie skupisk żydowskich zagranicą Pomnikiem jest bardzo duże. Na uroczystości w piątą rocznicę powstania w getcie warszawskim (19 kwietnia 1948) kiedy to ma nastąpić odsłonięcie pomnika spodziewany jest przyjazd do Warszawy bardzo licznych delegacji z zagranicy. Sprawozdawcy podkreślili specjalnie życzliwy stosunek europejskiego sekretariatu Żydowskiego Kongresu Światowego do akcji pomnikowej. Należy zaznaczyć, że przedstawiciele skupisk żydowskich (np. Węgry, Bułgaria) na sesji Rady Europejskiej Kongresu Światowego w Londynie, po wysłuchaniu informacji i planów wyrazili również gotowość współpracy i choćby symbolicznego udziału w akcji budowy pomnika.

Prace nad wykonaniem odlewów pod kierunkiem art. rzeźbiarza Rapoporta rozwijają się pomyślnie. Terminowe wykonanie odlewów jest zapewnione. Podkreślić należy życzliwy stosunek Ambasady R. P. w Paryżu i Europejskiej Dyrekcji „Jointu" do sprawy pomnika.

Prezydium CKZP przyjęło do wiadomości sprawozdanie członków delegacji i po wysłuchaniu informacji o przebiegu akcji zbiórkowej w kraju, powzięło cały szereg uchwał. Specjalny nacisk położono na należyte obsłużenie żydowskiej opinii publicznej zagranicą.

Zorganizowane społeczeństwo żydowskie w Polsce dołoży wszelkich starań, by dzień 19 kwietnia 1948 r. stał się międzynarodową manifestacją hołdu dla Bojowników o Honor Narodu Żydowskiego i Bohaterów Walki Zbrojnej z hitlerowskim okupantem.

Ziomkostwo warszawskie z Berlina w akcji budowy Pomnika

BERLIN. Ziomkostwo Żydów warszawskich w Berlinie wyłoniło komitet, którego zadaniem jest organizowanie akcji na rzecz budowy pomnika powstańców getta warszawskiego.

Komitet wydał odezwę do Żydów, przebywających w obozach D. P., wzywając do wzięcia czynnego udziału w doniosłej akcji uwiecznienia pamięci bohaterów powstania w getcie warszawskim i 6 milionów męczenników, zamordowanych przez zbirów hitlerowskich.

Akcja trwać będzie cały miesiąc. Komitet wydał również artystyczną pocztówkę przedstawiającą powstańca żydowskiego w walce z okupantem.

Żydostwo polskie solidaryzuje się z walczącym Jiszuwem

Dnia 21 bm. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Centralnego Komitetu Żydów Polskich. Zebranie zagaił przewodniczący CKŻP dr. BERMAN, poświęcając dłuższą część swego przemówienia wydarzeniom w Palestynie. Po uchwaleniu porządku dziennego zgłosił w imieniu frakcji PPR wniosek nagły ob. ZACHARIASZ, który w dłuższym przemówieniu uzasadnił konieczność przesłania do ONZ rezolucji Żydostwa Polskiego, domagającej się natychmiastowego wysłania do Palestyny oddziałów międzynarodowych wojska, celem ochrony bezpieczeństwa Jiszuwu, jako też umożliwienia zrealizowania historycznej uchwały ONZ.

Na wniosek obyw. Zachariasza uchwalono również wezwać Żydów Polskich do zorganizowania pomocy dla walczącej Palestyny.

W posiedzeniu tym brał udział delegat Światowego Kongresu Żydowskiego p. BAROU, przybyły do Polski z Londynu.

Sprawa armii Palestyńskiej

NOWY JORK. Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie oświadczył na konferencji prasowej, że przedstawi sprawę utworzenia specjalnej armii mię dzynarodowej dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa w Palestynie — na najbliższym posiedzeniu Komisji Palestyńskiej ONZ.

Życzenia Noworoczne Marszałka Kowalskiego dla ludności żydowskiej

WARSZAWA Marszałek Sejmu R. P. ob. Władysław Kowalski przesłał Centralnemu Komitetowi Żydów w Polsce podziękowanie za życzenia noworoczne, oraz złożył ze swej strony serdeczne życzenia noworoczne ludności żydowskiej w Polsce. List swój kończy marszałek Kowalski słowami:

„Przesyłam ludności żydowskiej w Polsce życzenia, aby w roku 1948 spełniły się nadzieje Żydów, związane z Niepodległą Żydowską Siedzibą Narodową w Palestynie".

Serdeczne życzenia noworoczne przesłał również Centralnemu Komitetowi Żydów w Polsce Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Dyrektor Malamuth w Polsce

WARSZAWA. 19 stycznia przybył do Polski dyr. Biura Informacyjnego Europejskiej Centrali „Jointu" p. CHARLES MALAMUTH.

Dyr. Malamuth zapozna się z sytuacją Żydów polskich i działalnością „Jointu" na terenie Polski.

Pomarańcze dla Polski

KOMUNIKAT AGENCJI ŻYDOWSKIEJ DLA PALESTYNY.

W ostatnich dniach podpisana została — za aprobatą Ministerstwa Przemysłu i Handlu — umowa pomiędzy Państwową Centralą Handlową, a palestyńską firmą eksportową (Visser & Shiller), na podstawie, której będzie można przysyłać z Palestyny do Polski pomarańcze, jako dary dla poszczególnych osób.

Za cenę około dwóch funtów palestyńskich, wpłaconą w Palestynie, otrzyma obdarowany w Polsce dwudziestokilową skrzynkę pomarańcz. W cenie tej wliczona jest dostawa. Również wszelkie formalności załatwione są z góry przez wysyłającego. Obdarowany nie ponosi też żadnych kosztów, za wyjątkiem — niewielkich zresztą — opłat manipulacyjnych celnych.

Pierwszy transport spodziewany jest w Gdyni w ciągu stycznia, następny w lutym. Transport pomiędzy Haifą a Gdynią odbywa się polskimi statkami.

Zgon Prof. Salomona Michoelsa

WARSZAWA (ŻAP) W Moskwie zmarł nagle prof. Salomon Michoels wybitny działacz społeczny żydowsta radzieckiego, przewodniczący Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego, laureat stalinowskiej premii, artysta ludowy ZSRR.

Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce wysłało depesze kondolencyjne do ambasady radzieckiej w Warszawie, do Antyfaszystowskiego Komitetu Żydowskiego w ZSRR do Kolektywu Państwowego Teatru Żydowskiego w Moskwie i rodziny zmarłego.

Ze świata

PARYŻ.

Przy Związku Studentów Żydów we Francji (UEJF) założono w październiku ubiegłego roku organizację studentów-uchodźców z Polski, której zadaniem jest zapewnienie członkom pomocy materialnej. Organizacja ta prowadzi obecnie pertraktacje z szeregiem żydowskich instytucji w sprawie otwarcia dla swoich członków kantyny i urządzenia Domu Akademickiego.

* * *

NEW JORK.

W październiku ubiegłego roku Organizacja Syjonistyczna w Ameryce wzrosła o 40.000 członków. Ogólna ilość członków do września ub. roku wynosiła ponad 200.000 ludzi, poza grupami przyłączonymi i współdziałającymi.

* * *

SOFIA.

Na konferencji Zjednoczonych Organizacji Syjonistycznych w Bułgarii wyrażono podziękowanie ambasadorowi sowieckiemu za stanowisko ZSRR w kwestii palestyńskiej w Lake Success. Konferencja, przy udziale 187 delegatów, powzięła rezolucję, w której wita układ gospodarczy między Bułgarią a Palestyną.

Konferencja delegatów K. K. L.

NOWY JORK. Na konferencji przewodniczących oddziałów Żydowskiego Funduszu Narodowego, z udziałem 700 delegatów, uchwalony został 10-letni plan zakupu ziemi w Palestynie.

Plan przewiduje zebranie 880 milionów dolarów na zakup około 680 tys. akrów ziemi. Delegaci postanowili, że pewna ilość ziemi ma być nabyta natychmiast dla osiedlenia na niej Żydów, którzy przybędą do Palestyny, po utworzeniu państwa żydowskiego. Plan opiera się na przewidywaniu, że 100 tys. rodzin żydowskich osiedli się na roli, przy czym na każdą rodzinę wypadnie po 7,5 akrów.

Na czele delegacji palestyńskiej przybył do Nowego Jorku burmistrz Tel-Awiwu Izrael Rokach, który podkreślił, że początki państwa żydowskiego będą bardzo trudne, jeżeli nie nastąpi odrazu znaczne powiększenie ilości ziemi, znajdującej się w rękach żydowskich. Wielka odpowiedzialność spada na Żydów amerykańskich, którzy zdaniem Rokacha, mają możność sfinansowania zakupu ziemi i stworzenia mocnych podstaw gospodarczych w przyszłym państwie żydowskim.

Rokach zaznaczył, że państwo żydowskie, w okresie pierwszych 10 lat istnienia, nie będzie posiadało środków na zakup ziemi, ponieważ 1/3 budżetu państwa będzie przeznaczona na obronę. Państwo żydowskie będzie posiadało bardzo wydłużoną granicę i będzie zagrożone z wielu stron Cała młodzież będzie musiała przejść przeszkolenie wojskowe.

Przedstawiciel Czechosłowacji przewodniczącym Komisji Palestyńskiej ONZ

W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie nowoukonstytuowanej komisji palestyńskiej ONZ.

Przewodniczącym komisji został wybrany jednomyślnie dr Karol Lisicky (Czechosłowacja). Oświadczył on, że uważa komisję za tymczasowy organ wykonawczy Generalnego Zgromadzenia, wobec czego komisja nie będzie mogła zmieniać dyrektyw politycznych Zgromadzenia. Jeśli zajdzie potrzeba dokonania pewnych pilnych posunięć politycznych, będzie to zadaniem Rady Bezpieczeństwa.

Jesteśmy gotowi — dodał Lisicky — wykorzystać jak najlepiej nasze możliwość. Nikt jednak nie może oczekiwać cudów od kilku samotnych pielgrzymów, którzy chwilowo mają w ręku jedynie flagę Narodów Zjednoczonych, jako środek przeprowadzenia podziału Palestyny.

Wiceprzewodniczącym został wybrany, również jednomyślnie, Raul Diez de Medina (Boliwia).

Do członków komisji zwrócił się z przemówieniem sekretarz generalny Trygve Lie.

Wasza misja — powiedział Trygve Lie — jest jasno określona. Powinniście poczynić wszelkie konieczne kroki, prowadzące do ustanowienia w Palestynie nie później, niż 1 października 1948 roku, niepodległego państwa arabskiego i niepodległego państwa żydowskiego.

Przewodniczący komisji, Lisicky zaproponował by sekretarz generalny wezwał przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Agencji Żydowskiej i Komitetu Arabskiego w Palestynie do odbycia z komisją konsultacji i do udzielenia jej wszelkiej niezbędnej poparcia. Propozycja ta została przyjęta i na tym posiedzenie zakończono.

Z ruchu ogólno-syjonistycznego we Francji

PARYŻ.

Menachem Langer przybył z ramienia Agencji Żydowskiej z Palestyny do Paryża, celem objęcia kierownictwa resortu wychowawczego europejskiego biura „Aliat Hanoar". Poza tym tow. Langer kierować będzie pracami europejskiego biura „Hanoar Hacijoni".

Delegacja Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce

Do Polski przybyła w tych dniach delegacja Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w osobach: M. Sznejersona i inż. A. Leszczyńskiego.

Zarówno M. Sznejerson jak i inż A. Leszczyński są znani społeczeństwu żydowskiemu w Polsce ze swej przedwojennej działalności społecznej. Delegacja będzie czyniła starania o nawiązanie kontaktu między Uniwersytetem a polskimi czynnikami naukowymi i politycznymi. Jednym z zadań gości palestyńskich jest również reaktywowanie działalności Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce.

Sprawozdanie dyr. Williama Beina o sytuacji Żydów w Polsce

W jednym z biuletynów sprawozdawczych amerykańskiego biura Jointu „J. D. C. Digest" zamieszczone zostało ciekawe sprawozdanie z konferencji Jointu w New Jorku z udziałem dyr. polskiego biura Jointu, W. Beinem. Poniżej podajemy niektóre szczegóły ze sprawozdania.

Powyżej 30.000 Żydów pracuje w spółdzielniach i fabrykach. W 200 żydowskich spółdzielniach wytwórczych produkuje się różnego rodzaju wyroby począwszy od aparatu radiowego, a skończywszy na pończochach. Spółdzielnie te są fundamentem dla dalszego rozwoju pracy żydostwa polskiego. Obecna sytuacja 100.000 rzeszy Żydów w Polsce w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie się poprawiła, pod względem materialnym, jak również kulturalnym. Znaczna część Żydów w Polsce, jak starcy, inwalidzi wojenni i sieroty jest nadal zależna od pomocy Jointu. Usilne starania społeczeństwa żydowskiego, szczera pomoc rządu polskiego i pomoc Jointu sprawiły, że Żydzi już zdołali przyłączyć się do państwowej gospodarki polskiej.

Charakterystycznym objawem zmiany struktury zawodowej w Polsce jest fakt, że Żydzi wykonują teraz takie zawody, których nigdy przedtym nie wykonywali. Znaczna część Żydów pracuje w ciężkim przemyśle; w kopalniach węgla, hutach szklanych i rolnictwie. Dobrze prosperują fermy żydowskie na Dolnym Śląsku i województwie szczecińskim.

Można stwierdzić też znaczne ożywienie pod względem życia kulturalnego. Świadczy o tym rozwinięta prasa żydowska, teatry, Komisja Historyczna i t. d. Pomimo straszliwej katastrofy, jaka nawiedziła żydostwo polskie w okresie okupacji niemieckiej, życie społeczne Żydów znacznie się rozwija. Współpraca z Centralnym Komitetem Żydów Polskich, organizacjami syjonistycznymi, Towarzystwem Ochrony Zdrowia, Kongregacją Religijną itd. dała Jointowi możność skontaktowania się ze wszystkimi odłamami społeczeństwa żydowskiego.

Dowodem tego jest fakt, że cała prawie młodzież żydowska w Polsce korzysta w tej, lub innej formie z pomocy Jointu.

„Joint", konkluduje dyr. Bein, jest jedyną organizacją, która niesie realną pomoc pozostałym przy życiu Żydom polskim. Dzięki tej pomocy, odwadze i energii życiowej żydostwa polskiego można było osiągnąć pierwsze pozytywne rezultaty, które są kamieniem węgielnym w dalszym dziele odbudowy żydostwa polskiego.

33-lecie „Jointu"

NOWY JORK. W pierwszych dniach stycznia b. r. odbyła się w Nowym Jorku 33-cia doroczna konferencja Jointu.

W konferencji tej, która nosiła bardzo uroczysty charakter, wzięli udział najwybitniejsi działacze tej organizacji m. in. pp. W a r b u r g, dr. S z w a r t z, dyr. Jointu na Europę i p. L e w i t.

Konferencja zatwierdziła m. in. projekt emblematu organizacyjnego. Emblemat ten przedstawia się w kształcie koła, w środku którego widnieje ręka, zapalająca świecę. Obok świecy umieszczono następujący werset biblijny „Żyjesz — bacz, by żył również twój brat".

Według danych, ogłoszonych podczas obrad, działalność Jointu, datująca się od 1914 roku, obejmuje swym zasięgiem 50 krajów. W czasie minionego 33-lecia Joint wydał na cele pomocy 300 mil. dol.

Tow. Hilel Zajdel wyjechał do Erec

Przed kilkoma dniami opuścił Polskę udając się do Palestyny jeden z najaktywniejszych przywódców polskiego „Ichudu" — tow. H i l e l Z a j d e l. Był on jednym z pierwszych założycieli powojennej organizacji ogólno-syjonistycznej i powojennego Ruchu kibucowego młodzieży. Znają go dobrze kibuce „Hanoar Hacijoni-Akiba" rozsiane dziś po Europie, na Cyprze i te, które dotarły już do Erec.

Na wszystkich placówkach pracy organizacyjnej pracował ofiarnie i z oddaniem.

Ruch młodzieży pożegnał go serdecznie na swej ostatniej Radzie Naczelnej, wpisując go w dowód uznania dla pracy jego do Złotej Księgi K. K. L.

Życzymy tow. Zajdlowi szczęścia i powodzenia na nowej drodze życia. By pracę swą kontynuował w Erec.

RUCHOMA WYSTAWA KSIĄŻKI I PRASY ŻYDOWSKIEJ.

W ramach miesiąca kultury, proklamowanego przez Żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki w Polsce, zorganizowana zostaje wielka wystawa książki i prasy żydowskiej.

Dr Herman Parnas

Problem budowy Państwa Żydowskiego

W cyklu artykułów ogłoszonych przed zapadnięciem uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny na dwa państwa, wskazaliśmy na jak wielkie trudności napotkamy, gdy przyjdzie nam budować własne państwo na części terytorium palestyńskiego. O tych trudnościach zdawali sobie częściowo sprawę reprezentanci różnych narodów i dlatego uzupełnili swoją decyzję uchwałą o stworzeniu spólnoty ekonomicznej obu państw. Nie łatwo nam przyjdzie pokonać trudności, wynikające z tego załatwienia sprawy palestyńskiej; wadliwość tego załatwienia utrudni nam rozwiązanie wielu spraw politycznych i gospodarczych i, co najważniejsze, zmusi nas do wytyczenia sobie o wiele skromniejszych programów, niż by to było możliwe przy koncepcji, biorącej pod uwagę cały kraj jako podstawę dla problemu żydowskiego i arabskiego w Erec. Ale trudno, trzeba dostosować nasze plany do werdytku ONZ i w ramach tej rzeczywistości naszkicować problemy budowy nie tylko Państwa, ale i nowej Społeczności żydowskiej w części Erec.

I.

Nie mam zamiaru poświęcić wiele miejsca problemom politycznym, które siłą faktu, wysuwają się i wysuną na front naszych trosk w pierwszych latach samodzielnego bytu.

Komsja ONZ przybędzie do kraju bez oparcia o jakąś realną siłę, potrzebną do przeprowadzenia uchwały. Na tę słabą stronę uchwały o podziale wskazuje rząd angielski, który chciałby na tej wadliwości oprzeć swoją politykę dezawuowania jej, przez demonstrowanie „niemożności" realizowania tej uchwały. Na szansę tę liczą również Arabowie, którzy przygotowują się do stworzenia anarchii w kraju. Liczą, że Komisja okaże się bezsilna i straci nie tylko odwagę, ale też swój autorytet. To musimy mieć na oku i na tę sytuację należy się już przygotować. Prawie wszystko zależeć będzie od postawy i przygotowania Jiszuwu do odegrania decydującej roli przy formowaniu sił ‚potrzebnych do stabilizowania bezpieczeństwa już w pierwszych dniach przejmowania władzy. Hagana musi być gotowa, by się zjawić na arenie jako armia, zdolna do działania, do szybkiego działania. Świat żydowski musi być gotowy, by w owych dniach przerzucić do brzegów Erec uzupełniającą broń o odpowiedniej sile taktycznej i doświadczonych dowódców. Nie brak ich nam. Ale nie mniej ważną sprawą jest baczność na zewnętrzny odcinek polityczny. Powinniśmy już dziś dowiedzieć się jacy ludzie zasiadać będą z ramienia państw delegowanych do Komisji i jacy z ramienia administracji ONZ. Do ludzi tych należy się zbliżyć i wszczepić im zaufanie do sił Jiszuwu. Poza tym powinniśmy się zwrócić do wszystkich państw, które są nam przychylne, by wzbudzić ich czujność, by zyskać od nich pomoc bezpośrednią lub pośrednią. Związek Radziecki, w przewidywaniu zbliżających się trudności, przeforsował nadzór Rady Bezpieczeństwa ONZ nad wykonaniem uchwał i nad bezpieczeństwem w Palestynie.

Autorytet Rady Bezpiecznístwa jest bezsprzecznie wielki, ale tam możliwym jest przy uchwałach o ewentualnj interwencji, zastosowanie prawa veta. Trudno uwierzyć, by Anglia nie chciała z tego prawa korzystać. Może się skończyć na zaleceniach, na komisjach. Zalecenia te jednak mają wielką siłę moralną, zmuszają państwa o czułej opinii publicznej do liczenia się ze zdaniem aeropagu świata. Należy więc poruszać opinię świata w naszej obronie, a to wymaga wytężonej pracy informacyjnej. Agencja powinna już dziś akredytować, nawet w półoficjalnej formie, misje polityczne przy rządach, które głosowały za podziałem, a w każdym razie przy rządach, zasiadających w Komisji ONZ i Radzie Bezpiecz ństwa.

Nie mniej ważną jest praca na odcinku wewnętrznym. Nie zrażając się postawą Arabów, należy już dziś szukać kontaktu z Arabami, którzy mają wejść w skład państwa żydowskiego. Znajdą się tam tacy, którzy liczyć się będą z rzeczywistością dnia jutrzejszego i zechcą przygotować dla swego narodu odpowiednią pozycję polityczną w państwie żydowskim. Zapewne zrobią to bardzo ostrożnie, nie zechą się teraz publicznie angażować, ale mimo to mogą oddać przysługę dziełu uspokojenia Arabów. Narazie należy zanotować następujące fakty. Rada Bezpieczeństwa zgodziła się odroczyć dyskusję nad sprawami palestyńskim. USA ogłosiły embargo na broń dla krajów Bliskiego Wschodu i zakaz wstępowania do obcych armii. A więc zapowiedź neutralności? Nie koniecznie.

II.

Ale te troski polityczne nie pow'nny nam przeszkodzić w ustaleniu programu gospodarczo-społecznego, wedle którego należy rozwijać kraj. Czym dysponować będziemy, w jakie naturalne bogactwa wyposażony jest kraj żydowski?

Nie łatwo nam dać wyczerpującą odpowiedź. Palestyna należy do mało zbadanych krajów. Nie troszczyły się o to zacofane i mało zaintersowane w rozwoju kraju rządy tureckie, nie wiele na tym polu zdziałał rząd palestyński, zainteresowany w tym, by nad kraj m roztoczyć sieć tajemniczości. Palestyna ma dotychczas charakter kraju rolniczo-ogrodniczego. Woda ma wobec tego decydujące znaczenie. Ale mibmo to nie posiadamy po dziś dzień dokładnych zdjęć hydrograficznych, informujących o ukrytych w głębokich warstwach podziemnych rezerwuarach wody. Nie jesteśmy więc w stanie dziś jasno sprecyzować, w jakim rozmiarze potrafimy rozszerzyć rezerwy ziemi na rolniczo-ogrodniczą uprawę. A poza tym należy wziąć pod uwagę, że dwie trzecie kraju to teren dziewiczy, o charakterze stepowym lub skalistopustynnym i trudno dziś powiedzieć, ile gospodarstw rolnych będzie mogło powstać w Negewie. Bezsprzecznie istnieją już dziś rezerwy ziemi, pozwalające na stworzenie nowych kilkudziesięciu tys ęcy gospodarstw. Prócz terenów jeszcze nie wziętych pod uprawę, są tereny o ekstensywnej formie gospodarczej. Przy zaprowadzeniu na nich intensywnej gospodarki, można doprowadzić do znacznego zgęszczenia ludności na wsi, po dokonaniu odpowiednich melioracji.

Ale sprawa nie jest zawisła tylko od rezerwy ziemi, nadającej się pod uprawę i zagospodarowanie. Istnieje problem opłacalności. Przy tym formułujemy to pojęcie opłacalności nie wedle kalkulacji prywatnego przedsiębiorcy, ale wedle kryteriów narodowych. Co dla jednostki jest nierentownym może się opłacać z punktu widzenia interesu narodowego. Ale i z tego punktu widzenia możemy się spotkać z ograniczeniami o charakterze gospodarczym, czy społecznym. Takim ograniczeniem będzie wielkość kapitałów, które potrafimy uruchomić dla rozwoju kraju, i standart życiowy, jaki umożliwi gospodarka rolna na ograniczonych kompleksach ziemi. Jest bezsprzecznie w interesie narodu, by stworzyć możliw e szeroką bazę żywnościową we własnym kraju i możliwie uniezależnić się od dowozu z zewnątrz. Ale jeżeli tymi samymi kapitałami potrafimy w rzemiośle, przemyśle, handlu i nawigacji zakorzenić większą ilość ludzi, niż w rolnicwie, należy bezwzględnie dać pierwszeństwo gospodarczym formom, wykazującym większą chłonność. Nie wolno nam bowiem ani na chwilę zapomnieć, że winniśmy wyzyskać stojący nam do dyspozycji czas dla podniesienia ludnościowego potencjału kraju. Istnieją jednak i ogólno-gospodarcze względy. W całym świecie daje się zauważyć tendencja do urbanizacji i uprzemysłowienia. Zdolność konsumcyjna na produkty żywnościowe jest ograniczona, natomiast zdolność konsumcyjna na artykuły przemysłowe jest ograniczona tylko materialną zdolnością nabywczą konsumenta. To wywołuje na ogół znacznie wyższą opłacalność przemysłu, niż rolnictwo i daje zatrudnionym wyższy standart życiowy. Kraje do niedawna rolnicze przemieniły się w kraje wysoko uprzemysłowione, a ludność, mieszkająca po wsiach, wyemigrowała do miast. Nie miałoby wiele sensu nadać naszej gospodarce w Erec kierunek sprzeczny z tendecjami rozwojowymi w świecie. Czy istnieją podstawy dla industrializacji kraju? Na pierwszy rzut oka trudno na to pytanie dać pozytywną odpowiedź. Palestyna jest ubogą w surowce. Niema w kraju węgla; narazie nie dowiercono się nafty, mimo prawdopodobieństwa, że w okolicach Martwego Morza natrafi się na takie podłoża. Wypływa więc pytanie, jak zabezpieczyć przemysł i rzemiosło w dostateczną energię napędową i świetlną. Hydroelektrostacje Rutenberga nie są w stanie rozwiązać tej sprawy, pominąwszy trudności, jakie wypadnie przezwyciężyć przy przesyłaniu prądu przez terytoria arabskie. Wyzyskanie Jordanu jako głównego źródła energetycznego jest przy obecnej strukturze obu państw, również sprawą trudną do rozwiązania. Narazie więc musi służyć jako paliwo nafta Mossulu. Rurociągi mają swój punkt końcowy w Haifie. Tu stworzono ogólną stację pomp, tu też znajdują się wielkie rafinerie nafty i stacje załadowawcze w portach. Przy uregulowaniu spraw, związanych z tranzytem nafty i przetwórstwem, trzeba będzie zabezpieczyć odpowiedni wpływ na zarząd tymi koncesjami rządowi żydowskiemu i zarezerwować użytkowan e pewnej części tej nafty po cenach przystępnych dla celów energetycznych i transportowych, dla kraju. W ten sposób będziemy w stanie stworzyć, przynajmniej w pierwszym etapie uprzemysłowienia kraju, bazę energetyczną dla przemysłu Erec.

Ale już dziś można w Erec powołać do życia cały szereg przemysłów, opartych już to na surowcach krajowych, już to na surowcach zagranicznych.

Eksploatacja Morza Martwego może stać się podłożem dla rozwoju szerokiego wachlarza przemysłu chemicznego. Szczególnie bogate pole daje przemysł farmaceutyczny, oparty o kulturę różnych ziół leczniczych, dla których klimat palestyński stwarza szczególnie podatny grunt. Przemysł syntetyczny, począwszy od wyzyskiwania azotu i powietrza, i przechodząc do pełnej gamy różnych mas plastycznych, może nam otworzyć wielkie możliwości wytwórcze bez potrzeby naturalnych bogactw mineralnych. Nie widzimy np. żadnych specjalnych trudności do rozwinięcia w kraju bogatego przemysłu włókienniczego. Przemysł włókienniczy angielski jest prawie w zupełności zawisły od importu wełny czy też bawełny Monopol na surowce, jaki miała Wielka Brytania, został, dz ęki rozluźnieniu więzów, łączących pojedyńcze elementy imperium brytyjskiego, silnie zwichnięty i dlatego możemy, z wielkim prawdopodobieństwem na udanie się naszych wysiłków, pokusić się na rozwiązanie takiego zadania.

Już dziś powstał w Palestynie poważny przemysł aparatów precyzyjnych. Na tym polu możliwości są bardzo poważne. Na polu przemysłu optycznego, aparatów medycznych, przyrządów mierniczych, zegarmistrzostwa, winniśmy pokusić się o zdobycie poważnej pozycji w świecie. Tu rozstrzygają nie źródła surowcowe, a w pierwszym rzędzie czynnik zdolności technicznych.

Nie zapominajmy o tym, że dzięki naszemu położeniu nad Morzem Śródziemnym i Czerwonym (Akaba) mamy wielkie możliwości do znalezienia wielu źródeł zatrudnienia.

Powinniśmy sięgać do nawigacji Powinno być punktem naszego honoru, by cały importowo-eksportowy ruch odbywał się za pośrednictwem naszej floty handlowej, powinniśmy się pokusić o rozwiniącie ruchu pasażerskiego. Grecja, Narwegia, Dania odgrywały przed wojną poważną rolę w nawigacji świata i zamierzają tę rolę nadal utrzymać. Realizowanie tego planu dałoby nie tylko możliwości dla zatrudnienia wielu dziesiątków tysięcy ludzi w tych przedsiębiorstwach, ale znacznie by się przyczyniło do poprawienia naszego bilansu płatniczego. Z czasem wypadnie nam pokusić się o rozbudowanie stoczni okrętowych, by wszystko, co złączone jest z nawigacją, stwarzać w ramach własnej gospodarki.

Morze daje równocześnie możliwości do rozwinięcia własnego rybołóstwa i stworzenia dodatkowej bazy żywnościowej dla kraju.

Powinniśmy się też pokusić o zdobycie pewnej pozycji w nawigacji powietrznej. Kraj nasz leży na zbiegu trzech kontygentów. To kluczowe położenie czyni z niego poważną stację na światowych drogach powietrznych. Czyż mamy być tylko stacją tranzytową? Nie ulega dla mnie wątpliwości, że możemy wywalczyć dla nas poważne miejsce w nawigacji powietrznej i to znowu otworzy przed nami poważne możliwości zarobkowe, nie związane ściśle z posiadaniem surowców.

Kto zwiedził Szwajcarię i Włochy i zaznajomił się z turystyką w tych krajach, wie, że gałęź ta w bilansie gospodarczym tych krajów reprezentuje jeden z najpoważniejszych odcinków. Prawda, nie możemy konkurować ze Szwajcarią, z jej bogactwem krajobrazów, ale z Włochami możemy po części kusić się na porównanie. Bo nie tylko p ękno kraju decyduje o turystyce, ale w niemałym stopniu i pamiątki historyczne. A czyż istnieje drugi kraj na świecie, który by przemawiał do fantazji większej ilości ludzi na świecie — niż Ziemia Obiecana? Jeżeli turystyka w Palestynie jest słabo rozwinięta, czyż jest to winą kraju? Turystyka musi mieć swój aparat, swoje wygody i atrakcje. Warunki bezpieczeństwa, wygodna sieć transportowa, licznie rozsiane hotele, stojące na odpowiednim poziomie, są obok rozwiniętej propagandy, przesłankami dla rozwoju turystyki. To można i należy stworzyć.

Jeszcze w okresie przed zburzeniem drugiej Świątyni, istniała diaspora żydowska w krajach imperium rzymskiego. Już wówczas dla tej diaspory było tradycją i marzeniem zwiedzać metropolię. W dni pesachowe zbierały się w Jerozolimie setki tysięcy Żydów ze wszystkich zakątków ówczesnego świata. Czyż nie należałoby wznowić tę prastarą tradycję i złączyć w ten sposób Żydostwo z krajem żydowskim drogą osobistych przeżyć przy zwiedzaniu kraju? Już sama turystyka żydowska stworzyłaby dość solidne podstawy dla odpowiedniej sieci punktów i instytucji turystycznych — a tym samym i źródła dla nowych egzystencji i przypływów obcej waluty do kraju. W łączności z tym należało by postawić na wysokości zadania lecznictwo w uzdrowiskach kraju, rozsianych w różnych punktach. Atrakcją dla kraju mogą się stać kliniki i lekarze o znaczeniu międzynarodowym, różne instytuty naukowe i uniwersytety, mające siłę atrakcyjną dla studentów całego świata. Czyż nie potrafimy dla żydowskich laureatów Nobla stworzyć warunków pracy, które by ich zachęciły do poświęcenia swych zdolności — ludzkości, ale we własnym kraju? To samo dotyczy naszych muzyków, malarzy, skulptorów i artystów.

Istnieją ograniczenia surowcowe w kraju żydowskim, ale nie powinny istnieć utrudnienia dla geniuszu żydowskiego. O rozwoju państwa żydowskiego zadecydują nie tyle faktory lościowe, ile jakościowe. Tylko en passant wspominamy tu o wielkich planach uregulowania Jordanu i jego dopływów, co może znacznie podwyższyć bazę kraju i plan połączenia kanałem Haifa-Akaba-MorzaŚródziemnego z Czerwonym, co zmniejszyło by komplikacje wynikające z monopolu Kanału Sueskiego. Już z powyższego szkicu wynika, że perspektywy rozwoju kraju nawet bez odkrycia nowych baz surowcowych, są znaczne i umożliwiają szeroką kolonizację w Erec.

Jakie należy stworzyć warunki polityczne i społeczne, by perspektywy te przekuć w rzeczywistość?

O tym w następnych rozważaniach.

Dr LEON REICH

Wspomnienia

Dnia 30 listopada 1929 roku, w dniu, w którym 18 lat później zapadła historyczna decyzja ONZ o podziale Palestyny, zmarł we Lwowie w 51-tym roku życia — przywódca żydostwa wschodniej Małopolski, prezes koła żydowskiego w sejmie polskim; długoletni członek syjonistycznego A. C., dr LEON REICH. Przypadek chciał, że akuratnie w osiemnastą rocznicę jego zgonu, spełniło się marzenie jego życia, cel któremu całe życie swoje poświęcił i dla którego walczył: niepodległe Państwo Żydowskie.

Urodził się w Drohobyczu i chociaż w rodzinie jego panował wtedy duch asymilacji, już jako uczeń gimnazjalny przylgnął do idei syjonistycznej i zakładał tajne kółka syjonistyczne wśród młodzieży gimnazjalnej. Będąc studentem prawa uniwersytetu lwowskiego, dał się poznać jako pierwszorzędny mówca, porywający masy żydowskie. Objeżdżał wówczas miasta i miasteczka Małopolski i pobudzał ludność żydowską do wstąpienia w szeregi syjonistów, których l czba, mimo nacisku z kół asymilacji, wzrastała z każdym dniem. Po otrzymaniu stopnia doktora praw na uniwersytecie lwowskim, wyjeżdża na dalsze studia do Paryża, gdzie przez dwa lata kształcił się w szkole nauk politycznych. Kiedy w roku 1907 miały się odbyć wybory do parlamentu austriackiego na podstawie powszechnego prawa głosowania, młody dr Reich wybory te na ulicy organizuje. Na jego wezwanie — tłumy Żydów lwowskich ciągną pod budynek kahału lwowskiego, gdzie właśnie obradowała konferencja matadorów asymilacji, wypędzając stamtąd zebranych posłów, burmistrzów i prezesów kahałów, a z okna gmachu kahalnego — przemawia do zebranych na ulicy tłumów dr Reich. Dzięki jego niestrudzonej pracy i wymowie, partia syjonistyczna uzyskała trzy mandaty do parlamentu wiedeńskiego, co umożliwiło powstanie w parlamencie klubu żydowskiego.

W roku 1911 młody, zaledwie 30 lat liczący dr Reich kandyduje do parlamentu z okręgu Stryj—Kałusz.

Mimo terroru ze strony władz, popierających asymilację, wszedł do ściślejszego głosowania z Andrzejem Moraczewskim, wówczas jednym z przywódców PPS, i do ostatecznego zwycięstwa zabrakło mu tylko kilka głosów, z powodu unieważnienia, wedle praktyk w ówczesnej Galicji, znacznej liczby głosów przez komisję wyborczą. W roku 1918 — jeszcze w mundurze oficera austriackiego — organizuje na nowo partię syjonistyczną we Lwowie i staje na czele egzekutywy lwowskiej, które to stanowisko piastował do zgonu. Wkrótce po wkroczeniu wojsk polskich do Lwowa zostaje, wraz z innymi przywódcami lwowskich syjonistów, aresztowany i wywieziony do Baranowa, skąd, po zwolnieniu, wezwany przez komitet delegacji żydowskich przy konferencji pokojowej, wyjechał bezpośrednio do Paryża, gdzie bierze czynny udział w pracach tej delegacji, zwłaszcza przy opracowaniu traktatu o mniejszościach narodowych. Nap sał tam dziełko o delegacji żydowskiej, przedstawiając sylwetki działaczy żydowskich w Paryżu. We Lwowie był założycielem „Chwili", w której pisywał często artykuły wstępne o ówczesnej rzeczywistości żydowskiej. W roku 1922, przy wyborach do sejmu, jako czołowy kandydat do sejmu z listy nr 17— został siedmiokrotnie wybrany i zatrzymał mandat miasta Lwowa. Popularność jego była tak wielka, że jedyny jego kontrkandydat na ulicy żydowskiej — otrzymał 123 głosy.

Wsejmie uzyskał sławę jako mówca tak zwanej „pierwszej kolejki", a koło żydowskie wybrało go swoim prezesem. Odznaczał się specjalnie pogodą umysłu i zawsze, pełen optymizmu, wierzył niezłomnie w lepszą przyszłość żydostwa i zwycięstwo idei syjonistycznej.

W organizacji syjonistycznej popierał politykę egzekutywy, a gdy na zjazdach krajowych robiono mu zarzuty bezprogramowości ogólnego syjonizmu, odpowiadał: — „Naszym programem jest żydowska Palestyna". Popularność jego wzrastała z każdym dniem, a przy następnych wyborach w roku 1928 lista dr Reicha uzyskała 2 mandaty z czterech mandatów Lwowskich.

Mimo prac politycznych w Sejmie, ani przez chwilę nie zapomniał o syjoniźmie i w każdej akcji zajmował pierwsze miejsce. Niezwykły, porywający mówca, był równocześnie świetnym dziennikarzem, a artykuły jego, pełne esprit, cechowała żelazna argumentacja.

Gdy dr Reich przemawiał na zjeździe urzędników państwowych we Lwowie, obecni urządzili mu taką owację, że endeccy posłowie we Lwowie czuli się tym dotknięci i ogłosili w pismach, że na zjazdy, na których zaproszony będzie Reich — oni nie przybędą.

Zmarł w kwiecie wieku, pełen sił i energii i nie dożył chwili, w której, w osiemnastą rocznicę jego zgonu — ideał jego został zrealizowany.

Wdzięczna swemu posłowi ludność żydowska Lwowa — zakupiła dla wdowy i córek fermę w Palestynie, a zwłoki jego przewiezione zostały do Erec, by tam, w ulubionej ziemi, spoczęły na wieki.

Dr. S. Chill

Dr Ignacy Szwarzbart
New-York

Specjalnie dla „Opinii"

Listy do moich przyjaciół

Nowy Jork, w grudniu, 1947 r.

Społeczeństwo żydowskie w Stanach Zjednoczonych płn. Ameryki stanowi dziś jakieś 45% całego narodu żydowskiego na świecie. Już sam ten fakt określa funkcję tej części naszego narodu w kształtowaniu jego losu w przyszłości i jego pozycji w teraźniejszości. Ale do tej cechy ilościowej przyłączają się i inne czynniki. Czynnikami tymi są: przeciętna materialna zasobność, jako udział w wysokim poziomie życia ogółu ludności Stanów Zjednoczonych, wolność rozwoju duchowego w najbogatszej skali, właściwej młodemu, stosunkowo prężnemu życiu amerykańskiemu, a wreszcie swoboda kontaktu z prawie wszystkimi fragmentami naszego narodu, rozsianego po kuli ziemskiej, co oznacza możność znacznej cyrkulacji sił i myśli, żywej wymiany i przemiany trosk i zamierzeń. Jest to szczególnie ważne dla narodu przestrzennie tak bardzo rozproszonego, jak my, Żydzi.

W absolutnych cyfrach społeczność ta liczy około 5.250.000 dusz, 65% — 68% jestześrodkowanych w czterech wielkich miastach, Nowy Jork, Chicago, Boston i Filadelfia, a reszta jest rozsiana w kilku TYSIĄCACH miejscowości 48 Stanów olbrzymiego państwa. Widać z tego, że utrzymanie łączności duchowej i twórczej aktywności tej społeczności pod kątem widzenia naszych trosk, tak ważnych i wielkich, zwłaszcza po zbrodni, popełnionej na 6 milionach Żydów Europy, jest rzeczą wcale nie łatwą, tymbardziej, że naturalna siła asymilacyjna potężnego nurtu życia amerykańskiego działa dzień w dzień i porywa ze sobą grudy każdej historycznie odrębnej mniejszości etnicznej, bez względu na to, czy są nią Polacy, Włosi, Irlandczycy czy Żydzi.

W społeczeństwie żydowskim Stanów Zjednoczonych odbywa się obecnie głęboka przemiana. Podkreślam: odbywa się. Chcę przez to powiedzieć, że jest to zaledwie stan reformowania. Proces ten jest jeszcze daleki od ukończenia. Nie jest to jeszcze wrzenie, ale jest to już niepokój. Tym dalej jest jeszcze od jasnego skrystalizowania się oblicza tej przemiany, ale można już powiedzieć, że Żydzi w USA porzucają coraz mocniej izolacjonizm w sprawach losu narodu żydowskiego, coraz radośniej i odpowiedzialniej nastawiają swe bary pod brzemię losu żydowskiego, chcą je dźwigać, nosić, włączają się w cudowną, misteryjną historię naszego wielkiego duchem i cierpieniem narodu — jako motor, jako siła pędna, jako wiara i otucha.

Kiedyś była to wola i misja nasza — bez mała trzech i pół milionów Żydów polskich. Ale nas już nie ma. Po lasach i polach polskich rozsiane są nasze kości i popioły. Z wiatrem jęczą łkania i wyje ból.

Z wielkiego tysiącletniego drzewa ostała się ino gałąź. Gałązka. Wy ją tam bracia i siostry zasadziliście, pielęgnujecie ją, miłością otaczacie, aby znowu przemieniła się W DRZEWO. My, rozproszeni po całej kuli ziemskiej, otuleni w łachmany przeszłej wielkości żydostwa polskiego, podobni do upiorów, śnimy sen o przeszłości i szukamy przyszłości naszego narodu.

Kiedyś, kiedyś — zdaje mi się, że to było nie 8 lat, ale 8 wieków temu — była to nasza misja — budzić, niepokoić świętym niepokojem, budować, wierzyć, tworzyć, być ogrodnikiem historii żydowskiej.

Dziś chodzę tu po Manhattan, Bronx i Brooklyn i szukam naszego złotego rogu.

Zdaje mi się, że go TU słyszę — jakby z daleka.

Przemiana w Żydostwie Stanów Zjednoczonych ma szereg cech: potężny, wprost rewolucyjny zwrot ku idei Państwa Żydowskiego w Palestynie, silny pęd religijnego odrodzenia, tęsknota za pogłębieniem łączności z kulturą żydowską, tak przeszłą, jak i teraźniejszą i budząca się świadomość, że w biegu trzech tysięcy lat naszego narodu, kolej przyszła na Żydów w Ameryce, by chwycić ster w dłoń.

Nie znaczy to bynajmniej, jakoby w życiu Żydów w Stanach Zjednoczonych nie było sił dezintegrujących, kruszących, niszczących. Bezsprzecznie są i te. Są one wcale silne, ale zdaje mi się, że siły integrujące, siły pozytywne, siły twórcze, już biorą górę. Możliwe, że ocena moja jest subiektywna. Może podświadomie, jako Żyd polski, chwytam siłą instynktu samozachowawczego te objawy, które dają mi otuchę, że pozycje opuszczone, wymordowane, wyrwane z gleby, będą zastąpione innymi, nowymi — odrodzonymi.

Ale, żeby memu subiektywizmowi dać fundament obiektywny, chcę przytoczyć kilka dowodów. Dziś, bracia drodzy, będę pisał tylko o cesze pierwszej, o zwrocie ku idei Państwa Żydowskiego.

Jest w Stanach organizacja, która nazywa się American Jewish Committee. Istnieje kilkadziesiąt lat. Krótko mówiąc, jest to organizacja Amerykan wyznania mojżeszowego, mówiąc naszą dawną nomenklaturą polską. Organizacja notablów, patrycjuszów, plutokracji, ale i znacznej części inteligencji żydowskiej obojga płci. Ma ona komórki w wielu miastach Stanów Zjednoczonych. Przez dziesiątki lat była przeciwniczką syjonizmu. Jak każdy kierunek polityczny, miała elementy bardziej i mniej radykalne. Te mniej radykalne sprzyjały emigracji żydowskiej do Palestyny z przyczyn charytatywnych.

Dziś American Jewish Committee, nieliczny, ale ważki, popiera oficjalnie i śmiało, choć prawdopodobnie nie bez wyjątków, postulat państwa żydowskiego w Palestynie. Słuchałem na poufnym zebraniu sprawozdania prezesa American Jewish Committee, sędziego Józefa Proskauera o tym, co on sam za kulisami zrobił, by zapewnić pozytywną uchwałę w ONZ i uszom swoim nie wierzyłem. Trzy lata temu, będąc w Nowym Jorku z krótką wizytą, brałem udział w posiedzeniu komisji dla spraw Żydów zagranicą tej organizacji. I wówczas widziałem Józefa Proskauera.

Dziś był to inny człowiek. Głęboka przemiana nastąpiła u niego i w miarodajnych kołach tej wpływowej organizacji.

Przemówienia i czyny b. gubernatora Stanu Nowy Jork, byłego dyrektora naczelnego UNRRY, Herberta Lehmana, wiceprezesa American Jewish Committee, są dalszym dowodem tej przemiany. O tym, co Bernard Baruch, sławny i wpływowy amerykański mąż stanu, czołowy „asymilator", zdziałał dla Państwa Żydowskiego w ostatnich miesiącach, o tym kiedyś historyk nie będzie mógł nie wspomnieć.

Istnieje w Stanach na przeciwległym krańcu życia żydowskiego inna organizacja: American Jewish Labour Committee. Jest to bardzo wpływowa i ruchliwa organizacja robotników żydowskich. Do niej należą bundowcy z Polski, tutaj obecnie osiedleni, i to tak z fali dawnej, jak i z czasów ostatniej wojny. Ta organizacja, ongi wręcz antypalestyńska, później, pod wpływem jej nestora Abrahama Kahana, łagodniejsza, przeszła obecnie oficjalnie do obozu sił popierających ideę Państwa Żydowskiego i walczących o jej realizację. Dwaj czołowi publicyści tego obozu mężnie i odważnie przyznali się do błędu przeszłości. Nawet do Grenady bundowskiej przedostał się zlekka — syjonizm. Organ tego obozu dzień w dzień pisze entuzjastyczne artykuły o Państwie Żydowskim.

Na innym odcinku życia żydowskiego pewną rolę odgrywa religijna organizacja Agudat Israel. Rola jej nie należy do czołowych, ale niemniej jest ona poważna. Organizacja ta, choć z natury jej religijnego nastawienia, zawsze propalestyńska, zwalczała jednak ideę Państwa Żydowskiego ze specyficznie religijnych przyczyn.

I w tym obozie zaszła głęboka przemiana ku wyraźnemu poparciu Państwa Żydowskiego.

Mógłbym do tych trzech przykładów dołączyć i inne z życia organizacyjnego Żydów reformistycznych, lecz te objawy są trudniej uchwytne.

Ale te trzy wystarczą — jako suchy dowód.

Razu pewnego, przed kilku tygodniami uczestniczyłem w posiedzeniu reprezentantów Agencji Żydowskiej, Światowego Kongresu Żydowskiego, American Jewish Conference, American Jewish Committee, American Jewish Labour Committee i Agudat Israel.

W skromnym gmachu Agencji Żydowskiej, przy 66-ej ulicy, naokoło stołu siedzieli i obradowali reprezentanci tych sześciu organizacyj nad wspólną akcją dla wywalczenia uchwały w ONZ.

Te posiedzenia były stałą instytucją, a nie doraźnym posiedzeniem. Nie było zgrzytów w wewnątrz, mimo nierzadkiej różnicy zdań co do taktyki, a co ważniejsze, nie było w tych miesiącach żadnej separatystycznej akcji na zewnątrz ze strony jakiejkolwiek z tych organizacji, a trzy z nich jeszcze rok temu stały frontem przeciw, albo... tyłem ku państwu żydowskiemu.

Można spokojnie i bez przesady powiedzieć, że zespół tych 6 organizacji reprezentuje co najmniej 95% z 5.250.000 Żydów w USA.

I to jest ta wielka przemiana, którą można tu nie tylko wrażeniowo STWIERDZIĆ, ale i uchwytnie STWIERDZIĆ.

To jest siła! Oczywiście siła wewnętrzna przede wszystkim. Ale ona znakomicie wyraziła się i na zewnątrz.

Były tu bowiem czynniki, które czekały na rozbicie frontu żydowskiego. Byłyby z tego rozbicia skwapliwie i decydująco skorzystały przeciw nam. Miałyby ową walkę przeciw państwu żydowskiemu znakomicie ułatwioną.

Ale to się nie stało! Front był jak mur. Może to cud? Może. Ale zdaje mi się, że to nie cud. Cudem natomiast jest nasz optymizm, nasza wytrwałość, nasza elastyczność, nasza wiecznie odrastająca wiara, dosłownie odradzająca się, jak Feniks z popiołów, ze śmierci, z cmentarzy.

Ona, ta wiara — jest cudem. Ona jest tajemnicą naszych dziejów, ona jest jakby misterium wielkie, które z pokolenia na pokolenie śpiewa nam wieczystą pieśń.

Ale ten front ideologiczny wokoło idei państwa żydowskiego to nie był cud. To był logiczny tryumf pięćdziesięcioletniej pracy syjonizmu na ugorach życia żydowskiego, to był wynik ducha i pracy tych, co budują od lat 30 Palestynę, tych, co utorowali drogę do realnych pozycji naszych, do respektu ze strony przedstawicieli wielu narodów dla naszej pracy i jej rezultatów.

A może jeszcze jedna siła zbliżyła fragmenty naszego narodu i stopiła je w jednej myśli, w jednej woli, w jednym postanowieniu.

Tą siłą był i jest bezmiar naszego nieszczęścia, potworna przepaść tego co się stało, lęk podświadomy o przyszłość, płynące z tego nieszczęścia naszego wielkie poczucie odpowiedzialności i bezkresne ukochanie naszego narodu, który tyle przecierpiał i w dalszym ciągu cierpi jeszcze.

To nie cud. To logiczny, tak silny, choć tak umęczony żydowski instynkt samozachowawczy.

Dawid Ruer
Tel Awiw

Erec w dniach walki

(Korespondencja własna „OPINII")

Niedawno temu przewodniczący Rady leżącej tuż u wrót Tel Avivu miejscowości Bat Jam skierował do władz pismo, w którym m. in. czytamy: „Domagamy się bezzwłocznego oddalenia z naszej miejscowości policyjnego wozu pancernego, którego załoga nie tylko, że strzela bez żadnego powodu, wywołując tym panikę w mieście, ale kieruje ogień swej broni maszynowej w żydowskich przechodniów, oraz w żydowskich policjantów, pełniących służbę ochronną przeciw napaściom Arabów". Nic bardziej nie oddaje sytuacji w kraju nad przytoczony dokument. I nic bardziej nie oświetla istoty tej sytuacji.

Pamiętam, było to może na trzeci dzień od momentu, gdy Arabowie zaczęli strzelać po uchwale ONZ o podziale Palestyny. Było to w nocy z piątego na szósty grudnia, lub może o dzień później. Pod granicę Tel Avivu i Jaffy podjechały dwa samochody ciężarowe angielskie i wyładowały kilkanaście skrzyń z bronią. Arabowie na oczach wyglądających ze swych domostw Żydów podjęli broń. Fakt jest autentyczny i miał miejsce na Giwat Herzl. W tym też to czasie rozpoczęły się ataki arabskie na Szchunat Szapiro, Szchunat Hatykwa i od strony Szuk Karmel. Nosiły one nie tylko charakter zwykłej strzelaniny, jaką Arabowie zwykli byli podejmować i dawniej od strony Jaffy, ale zanotowane zostały i próby bezpośrednich ataków uzbrojonych grup arabskich na odosobnione domy, wysunięte w stronę Jaffy, w wymienionych dzielnicach. Arabowie zaczęli też podpalać domostwa żydowskie w zasięgu działania swoich band. Ludność, najbliżej do Jaffy przylegających ulic, opuściła swoje domy, lokując się, gdzie tylko mogła, w centrum miasta. Padły pierwsze ofiary. Zabici i ranni. Żydowskie siły zbrojne, stojące w pogotowiu, jeszcze milczały. W tym to czasie brytyjskie wozy pancerne szukały guza po pryncypalnych ulicach Tel Avivu. Nic to, że kule gwizdały na Salome i na Achad Haam. Nic to, że ostrzeliwana była ulica Herzla do toru kolejowego prawie. Nie obchodziło to wcale brytyjskich obrońców porządku publicznego. Czołgi ich włóczyły się gdzieś na Dizengoff, Allenby, na drugim krańcu miasta. W międzyczasie Żydzi przeszli do kontrataku. Wysadzone zostały w powietrze, względnie spalone, domy arabskie, leżące w zasięgu działania sił żydowskich. Pozatym grupy Hagany wdarły się na krańce Jaffy obrzuciwszy granatami te domy, w których usądowili się strzelcy arabscy. Płonąć zaczęły magazyny zbożowe i wielkie młyny elektryczne, zaopatrujące Jaffę w mąkę. Wypalone tereny otworzyły obrońcom żydowskim widok na przedpola Jaffy i umożliwiły zduszenie w zarodku każdej próby ataku. Arabowie ograniczyli się zatym do bezładnej pukaniny w stronę Tel Avivu, nie rezygnując jednak z niespodzianych wypadów, przeważnie pod osłoną nocy. Ostatni większy wypad miał miejsce w dniu 9 grudnia. Silnie uzbrojona i licząca kilkaset osób banda arabska zaatakowała w nocy dzielnicę Szchunat Hatykwa. Atak został przez obrońców żydowskich odparty, przyczym napastnicy zostawili na placu boju przeszło stu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Wśród zabitych znajdowali się żołnierze legionu arabskiego, oraz osobnicy, posiadający dokumenty, stwierdzające ich obywatelstwo syryjskie. Wtedy dopiero pojawiły się na pozycjach obronnych Żydów czołgi angielskie. I cóż się okazało? Okazało się, że nie Arabowie, ale Żydzi winni są niepokojów, bo od rozbrajania i aresztowania obrońców żydowskich rozpoczęło się przywracanie porządku. Oczywiście, że sprawa nie poszła gładko i dżentelmeni brytyjscy swą „pomyłkę" przypłacili życiem kilku żołnierzy, zaś ich wozy pancerne przestały się pokazywać na ulicach Tel Avivu. Po powyższych wypadkach rozpoczęły sęi pertraktacje z czynnikami żydowskimi i rządem, w wyniku których policja angielska opuściła Tel Aviv i Ramat Gan. Wojsko zaś, porobiwszy zasieki z drutów kolczastych na wszystkich ulicach, prowadzących z Tel Avivu do Jaffy, usadowiło się na granicach obu miast i zapanował względny pokój. Obecność wszakże wojsk angielskich w tym pasie nie przeszkodziła bynajmniej usadowionemu na dzwonnicy kościelnej kościoła w Jaffie strzelcowi wyborowemu swobodnie strzelać wzdłuż ulicy Herzla. Polowanie to trwało jeszcze conajmniej tydzień. Obecność zresztą oddziałów wojskowych angielskich nie przeszkadza bynajmniej i obecnie kontynuować Arabom ich strzelaniny w stronę Tel Avivu, zaś żołnierze Hagany mają utrudnioną obronę, bo broń swoją kryć muszą przed poszukującymi takowej. Pomimo to oddziały Hagany uczyniły szereg wypadków o charakterze represyjnym na bandycką wieś Abu Khebir, wysadzając w powietrze szereg domów i likwidując gniazda band arabskich.

Podany przeze mnie opis zachowania się angielskich czynników wojskowych w toczącej się w kraju walce, jest nie pełny. Oddziały angielskie rozbrajają osamotnione kibuce w Negewie, rozbrajają konwoje żydowskie na zagrożonych szlakach, zaś nie rzadko znajdują Żydzi swoją broń u zabitych napastników arabskich. Radio jerozolimskie nigdy nie podaje rzeczywistych strat arabskich w potyczkach lub akcjach odwetowych czy represyjnych Hagany, bo politycy angielscy boją się odstraszyć Arabów od dalszych wystąpień. Straty natomiast żydowskie wyolbrzymia celowo, powtarza odnośne komunikaty kilkakrotnie dziennie, aby zagranicą wytworzyć przekonanie, że Żydzi w ogóle nie zdolni są do obrony swego przyszłego państwa. Oczywiście, że na nic się to nie zda. Rozruchy w kraju nie mają żadnego wpływu na odbywające się w pełnym toku przygotowania do przejęcia władzy państwowej. Wyznaczona przez Waad Haleumi danina w wysokości pół miliona funtów, została przez Jiszuw pokryta z nadwyżką. Pobór do wojska odbywa się zgodnie z planami mobilizacyjnymi Naczelnego Dowództwa Hagany. W odzyskanej przez Żydów poniemieckiej Saronie mieści się pierwszy ośrodek mobilizacyjny wojska żydowskiego w Tel Avivie.

Trwające od czterech tygodni wystąpienia arabskie nie pozostały bez wpływu na życie gospodarcze. Paniki wszakże niema. Każdy zdaje sobie sprawę, że sytuacja taka potrwa tak długo, jak długo pozostaną jeszcze w kraju Anglicy. Każdy też zdaje sobie sprawę, że ta wzajemna strzelanina to dopiero próba sił, a właściwa rozgrywka nastąpi w ów historyczny dzień, w którym ustanowione zostanie suwerenne państwo żydowskie. Dlatego też na uboczu od obecnych rozgrywek stoją jeszcze główne siły Hagany, nie wydobyto też z ukrycia broni.

Wprawdzie prasa brytyjska trąbi na cały świat, że żydowskie siły zbrojne to — armia „romantyczna" — przecież nie śmiał umundurowany wojskowy angielski wejść do kawiarni w Tel Avivie, ani też piechotą po ulicy nie chodził. I chociaż nosa za wieżyczkę pancerną swego czołgu nie wysadzał — i tam nie zawsze nos jego był pewny.

Pozatym żołnierze brytyjscy są rzeczywiście bardzo „realistyczni", jeśli „realizmem" nazwiemy bezlitosne okradanie opuszczonych mieszkań żydowskich, jakiemu oddają się z zamiłowaniem „wojacy JKM. w powierzonych ich opiece dzielnicach Tel Avivu.

Reportaż niniejszy nie wyczerpuje wszystkiego, co w opisywanym okresie działo się w Tel Avivie, ani też nie ma pretensji do dokładności pod względem chronologicznym.

Czytelnik na pewno nie weźmie mi tego za złe.

Zakończenie mobilizacji Żydów w Palestynie

LONDYN. W Palestynie zakończona została mobilizacja wszystkich Żydów w wieku od 17 do 25 lat. Specjalne grupy organizacji żydowskich wyruszają w teren celem poszukiwania tych mężczyzn i kobiet, którzy nie zastosowali się do wezwania mobilizacyjnego.

Rada Naczelna „Ichudu" w Polsce

O obecnej sytuacji w syjonizmie

(Z referatu, wygłoszonego przez Dr S. Langnasa na sesji Rady Partyjnej „Ichudu" 3 stycznia 1948 r.)

Przyszły historyk odrodzeniowego ruchu żydowskiego zamknie niewątpliwie pierwszy okres w historii syjonizmu, rozpoczynający się w roku 1897 — dniem 30 listopada 1947 roku. Dzień ten, w którym narody świata uchwaliły utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, zamyka bowiem okres ZMAGAŃ politycznych syjonizmu i otwiera okres nowy, — okres REALIZACJI. Nie oznacza to bynajmniej, jakoby wraz z uchwałą Narodów Zjednoczonych polityka syjonistyczna zakończyła swój 50-letni żywot. Stanęła ona tylko przed nowymi zagadnieniami i nowym zakresem działania. Ustąpiły stare zagadnienia, które przez długie lata stanowiły trzon problematyki syjonistycznej, jak państwo czy siedziba narodowa, państwo jednolite czy dwunarodowe, podział czy nie-podział itp., a miejsce ich zajęły nowe zagadnienia, które wszystkie jednak koncentrują się w jednym głównym problemie: w JAKI sposób doprowadzić w jak najrychlejszym czasie do realizacji uchwały Narodów Zjednoczonych, tak, by utorować drogę trzeciemu okresowi w historii żydowskiego ruchu odrodzeniowego, tj. okresowi PAŃSTWOWOŚCI żydowskiej.



Fragment z sali obrad Rady Naczelnej

By dać odpowiedź na powyższe pytanie winniśmy z jednej strony dokonać dokładnej i bezstronnej analizy uchwały Narodów Zjednoczonych, z drugiej zaś — rozpatrzyć wszystkie te problemy, które w chwili obecnej, u progu okresu realizacji, są najbardziej aktualne i palące.

Przy OCENIE uchwały Narodów Zjednoczonych winniśmy zwrócić uwagę na momenty następujące:

1) po raz pierwszy w dziejach braliśmy udział w obradach najwyższego areopagu narodów nie w charakterze przedmiotu, lecz w charakterze podmiotu, nie jako widzowie, a jako spółdziałający. Reprezentanci nasi nie znaleźli się tym razem na galerii, czy też w kuluarach, ale brali OFICJALNY udział w obradach zarówno plenum jak i komisji, mając tym samym pełną możność obrony stanowiska żydowskiego nie przez obcych adwokatów, ale drogą własnego tj. najlepszego, bo najbardziej oddanego zastępstwa. Reprezentację tę wzięła na swoje barki z polecenia CAŁEGO narodu żydowskiego — egzekutywa Agencji Żydowskiej i z poruczonego sobie zadania wywiązała się bezsprzecznie jak najlepiej.

2) po raz pierwszy w dziejach problem żydowski postawiony został na płaszczyźnie OGÓLNEJ, nie z taniej litości dla tej czy innej jednostki żydowskiej i z chęci polepszenia jej bytu, a z poczucia odpowiedzialności za losy i przyszłość narodu żydowskiego jako CAŁOŚCI.

3) nigdy dotąd nie ujawniła się w tak wysokim stopniu JEDNOŚĆ żydowska, jak w czasie trwania obrad w Lake Succes. Wszystkie ugrupowania żydowskie, poprzez komunistów, Agudę i asymilantów, okazały pełne poparcie stanowisku Agencji Żydowskiej w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego. Dla nas, syjonistów nie było to niespodzianką. Zawsze bowiem twierdziliśmy i uważaliśmy, iż idea państwowości i niepodległości żydowskiej winna i zdoła skupić CAŁY naród żydowski, bez względu na zapatrywania socjalne czy religijne tej lub owej jednostki. Twarda rzeczywistość życiowa okazała, iż prognoza nasza była słuszną.

4) O ile idzie o stosunek sił, działających na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych w czasie trwania sesji palestyńskiej, to należy rozróżnić następujące cztery grupy: a) grupę prosyjonistyczną, do której zaliczyć należy Związek Radziecki, Polskę, Czechosłowację, Ukrainę i Białoruś. Grupę tę charakteryzowało podejście wybitnie humanitarne i uczuciowe do problemu żydowskiego. Podejście to znalazło swój wyraz w wystąpieniach i działaniach przedstawicieli powyższych państw na terenie O.N.Z., b) grupę amerykańską, do której zaliczyć wypada pozostałe 30 państw, jakie głosowały za państwem żydowskim, przede wszystkim zaś blok państw amerykańskich, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, c) grupę państw „neutralnych", d) grupę państw „antysyjonistycznych", złożoną z 10 państw muzułmańskich, Hindustanu, Grecji i Kuby. Odrębne aczkolwiek zgoła niedwuznaczne, stanowisko zajmowała na sesji ONZ Wielka Brytania. Anglia próbowała trzykrotnie w ciągu ostatnich lat uzyskać zgodę świata cywilizowanego na haniebną politykę „Białej Księgi". Za każdym razem dawały narody świata W. Brytanii godną i jasną odpowiedź. Tak było w roku 1939 na Komisji Mandatowej Ligi Narodów, tak było w roku 1946, kiedy Komisja anglo-amerykańska potępiła jak najostrzej politykę „Białej Księgi", taką samą wreszcie odpowiedź uzyskała Anglia w roku 1947 od Komisji Palestyńskiej ONZ. Po raz ostatni próbował rząd mandatowy swego szczęścia na ostatniej sesji ONZ. A czynił to w sposób tak haniebny i tak bardzo urągający wszelkim zasadom dobrych obyczajów dyplomatycznych, iż imperialistyczne jego zamiary stały się zupełnie jasne nawet dla tych nielicznych, którzy pokładali jeszcze jakiekolwiek nadzieje w Wielkiej Brytanii, licząc się z tym, iż rząd mandatowy zechce wycofać się z Palestyny w sposób honorowy, przekonawszy się, jaką jest opinia całego prawie świata cywilizowanego o jego polityce i rządach w Palestynie.

Co uzyskaliśmy w wyniku uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych.?

Przede wszystkim uzyskaliśmy — PAŃSTWO, to znaczy nie siedzibę narodową, ani kantony, a państwo w pełnym tego słowa znaczeniu. Dalej uzyskaliśmy takie granice, jakie w danym momencie mogliśmy tylko uzyskać, tj. lepsze, aniżeli według planu Peela i bez porównania lepsze, aniżeli według planu Morrisona Otrzymaliśmy dostęp zarówno do Morza Śródziemnego, jak i do Morza Czerwonego. Tym samym będziemy jedynym, zdaje się, państwem — jak to powiedział Ben Gurion — które będzie miało możność podróżowania ze Wschodu na Zachód i z Zachodu na Wschód, nie uciekając się do „pomocy" Kanału Suezkiego.



Prezydium Sesji Rady Naczelnej. Przemawia dr Langnas

Jakie są najważniejsze problemy chwili OBECNEJ? Zdaniem naszym do najważniejszych zagadnień chwili obecnej zaliczyć należy następujące cztery problemy: 1) bezpieczeństwo, 2) alija, 3 kwestia orientacji politycznej, 4) kwestia frontu wewnętrznego. Rozpatrzmy je kolejno.

1) Problem BEZPIECZEŃSTWA łączy się w Palestynie z problemem arabskim. Nie ulegało dla nas żadnej wątpliwości, że Arabowie podjudzani i podsycani przez Anglię, nie zgodzą się dobrowolnie na zaistniały stan rzeczy w Palestynie. Żadne państwo nie narodziło się jeszcze dotąd bez bólów porodowych. I nasze państwo nie bez bólów się nie narodzi. Trudno przewidzieć, jak długo jeszcze potrwają walki w Palestynie. Gdyby nie bezczynność władz angielskich, ba, gdyby nie aktywna pomoc, udzielana przez władze angielskie krwawym bandom arabskim, bohaterski Jiszuw Palestyny byłby sobie niewątpliwie dał sam radę z podstępnym wrogiem. Należy liczyć się z tym, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych, a w szczególności Rada Bezpieczeństwa, nie dopuszczą do tego, aby uchwała ich pozostała świstkiem papieru, oraz, by pokój świata został tak poważnie zagrożony.

2) Z problemem ALIJI łączy się istnienie państwa żydowskiego. O ile w ciągu najbliższych kilku lat nie uda się wprowadzić do Palestyny poważnej ilości Żydów, tak, aby zmienić radykalnie istniejący w tej chwili stosunek liczbowy Żydów do Arabów, to istnienie państwa żydowskiego stanie się pustą teorią. Na tym założeniu opiera się plan Agencji Żydowskiej wprowadzenia do Palestyny w ciągu najbliższych dziesięciu lat — półtora miliona imigrantów żydowskich. Plan ten powinien być z całą skrupulatnością zrealizowany.

3) W ostatnich tygodniach zaczęły się szerzyć pogłoski o rzekomej zmianie t. zw. ORIENTACJI POLITYCZNEJ Agencji Żydowskiej. Pogłoski te, nieraz wręcz fantastyczne, uważać należy za zmyślone i sfabrykowane celowo przez czynniki, którym zależy na mąceniu i na zakłóceniu rezultatów ostatniej sesji ONZ. O ile idzie o t.zw. orientację polityczną Agencji Żydowskiej, to jest ona zupełnie jasna. Orientacja ta opiera się na Organizacji Narodów Zjednoczonych jako całości, a nie na jakimkolwiek bloku państw. Nowopowstałe państwo żydowskie w żadnym wypadku nie da się użyć jako instrument polityki imperialistycznej dla wypadu przeciw Związkowi Radzieckiemu. Państwo żydowskie z racji swego specyficznego położenia geograficznego i znaczenia strategicznego starać się będzie zachować dla siebie pozycję państwa neutralnego w pojęciu militarnym. Polityczne natomiast i światopoglądowo stanie zarówno państwo żydowskie jak i cały naród żydowski po stronie tych sił, które zwalczają i zwalczać będą wszelkie objawy imperializmu, faszyzmu, wstecznictwa i antysemityzmu. Popierać on będzie te siły, które walczą i walczyć będą o postęp, demokrację, pokój i sprawiedliwość społeczną.

4) Sprawa t. zw. FRONTU WEWNĘTRZNEGO posiada dla nas w okresie realizacji państwa żydowskiego znaczenie pierwszorzędne. Nigdy jeszcze jedność nie była tak ważna, a rozbicie tak szkodliwe, jak w chwili obecnej. Wysiłki nasze winny iść w kierunku scementowania jedności narodowej, dla tym skuteczniejszego odparcia wroga i tym rychlejszego odbudowania ojczyzny.

Ogólny syjonizm, który zgodnie ze swoim programem, zawsze i wszędzie prymat interesów narodowych stawiał ponad zaściankowe interesy frakcji i partii, ma przed sobą bardzo ważny zakres działania: wykuć jedność narodową, zwalczać zaściankowość i jednostronność, dbać o wszechstronny rozwój Palestyny i zmobilizować cały naród żydowski dla jak najrychlejszej realizacji uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych — utworzenia silnego, niepodległego i demokratycznego państwa żydowskiego w Palestynie.

Dr SAUL LANGNAS.

Sesja Rady Naczelnej „Ichudu"

W dniach 3 i 4 stycznia b.r. obradowała we Wrocławiu Rada Naczelna Zjednoczenia Syjonistów Demokratów „Ichud".

W pracach Rady Naczelnej wzięło udział ponad 60 delegatów, reprezentujących cały nasz Ruch polski.

Zjazd stał pod znakiem nowej sytuacji politycznej w syjonizmie, po historycznej uchwale Narodów Zjednoczonych oraz walk wolnościowych, jakie rozgorzały w Erec.

Dwudniowe obrady Rady Naczelnej nacechowane były troską, odpowiadającą powadze chwili. Znalazło to oddźwięk w wystąpieniach poszczególnych dyskutentów, którzy większą część przemówień poświęcili analizie międzynarodowej sytuacji politycznej, problemom ideologiczno-światopoglądowym, krystalizacji pojęć ogólno syjonistycznych oraz zadaniom, jakie na ogólny syjonizm nakładają czasy dzisiejsze.

Rada dokonała przeglądu sił „Ichudu" w Polsce, jako też osiągnięć ustępującego Kierownictwa. Z złożonych sprawozdań wynika, że Ruch nasz ma szerokie oparcie wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej w Polsce i mimo silnego pędu emigracyjnego, jaki w roku ubiegłym ogarnął żydostwo polskie, zdołał utrzymać swój stan posiadania, wciągając w swe szeregi wielu nowych ludzi.

Rada Naczelna w uznaniu zasług rządów Polski i ZSRR, jakie państwa te położyły podczas debaty palestyńskiej na ostatniej sesji ONZ przesłała depesze dziękczynne Prezydentowi Rzeczypospolitej, Premierowi oraz Min. Spraw Zagranicznych, jako też ambasadorowi ZSRR w Polsce. Depesze powitalne wysłane również zostały do Egzekutywy Agencji Żydowskiej oraz Waad Leumi.

Prezydium sesji Rady Naczelnej stanowili tow. tow. DR. MARGULIES, DR. WEISS, DR. LICHTIG, ADW. OŁOMUCKI, DR. EFROS, DR. TORTON, INŻ. GILDENMAN. Sekretarzowali: MGR. NORNBERG i RAFAŁ BLUMENFELD.

W pierwszym dniu Zjazdu referaty wygłosili: DR. LANGNAS o sytuacji w syjoniźmie, INŻ. ROZENMAN o aktualnych zagadnieniach życia żydowskiego w Polsce, DR. MANDEL o działalności C. K. Partii za rok 1947 .

W ożywionej dyskusji jaka rozpoczęła się w drugim dniu sesji wzięli udział tow. tow. MELLER, DR. PARNAS, DR. PŁOCKIER, DR. REJCHMAN, ADW. OŁOMUCKI, DR. EFROS, MGR. SALPETER, RED. TAUCHNER, INŻ. RING, WAJSELFISZ (AZSD), ADW. NEITER, DR. BLECH, GERSZONOWICZ, RUBINSZTEIN, MGR. ROSTAL, GRYNSZPAN, DR. WEISS, SZOCHET, KAHAN, KIMELMAN, MGR. SZARF.

Rada Naczelna wybrała nowe władze Ruchu a mianowicie: 3-osobowe Kierownictwo w składzie: ADW. ROGOZIŃSKI, INŻ. ROZENMAN, SZTERNFINKIEL oraz 10-osobowe Prezydium Rady Naczelnej. (Skład podamy w następnym numerze).

Po uchwaleniu szeregu rezolucji sesja Rady Naczelnej została zamknięta.

Ruch ogólno-syjonistyczny w Polsce, stanowiący poważną część polskiego syjonizmu, zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim w tym przełomowym dla narodu żydowskiego czasie — spoczywa.

Rada Naczelna „Hanoar Hacijoni - Akiba" w Polsce

Obrady młodzieży ogólno-syjonistycznej w Polsce



Grupa członków Rady Naczelnej w Jeleniej Górze.

W dniach 6-go i 7-go stycznia rb. odbyło się w domu „Ichudu" w Jeleniej Górze posiedzenie Rady Naczelnej ruchu młodzieżowego „Hanoar Hacijoni-Akiba" w Polsce.

Posiedzenie zagaił *Don Grynszpan* podkreślając charakterystyczne zmiany zachodzące w ruchu młodzieży „Hanoar Hacijoni-Akiba" w Polsce, spowodowane stałym odpływem młodzieży, biorącej udział w „Haapala".

Mówca apeluje do zebranych, aby byli gotowi na zew walczącego Jiszuwu, do niesienia największych ofiar w walce o wolność.

Zebrani wstają z miejsc i minutą ciszy czczą pamięć bahaterów poległych w walce o Państwo Żydowskie.

Po przemówieniu tow. Grynszpana, wybrano prezydium sesji Rady Naczelnej, w skład którego weszli tow. tow.: *Jehuda Tenenbaum, Josef Glauberman, Mosze Grin, Rafał Blumenfeld i Genia Fajnzylber.*

Referat o politycznej sytuacji w syjoniźmie wygłosił tow. *Meller.* Dał on historyczny przegląd rozwoju Ruchu Syjonistycznego, analizując na tle osiągnięć budownictwa żydowskiego w Erec uchwałę ONZ o utworzeniu Państwa Żydowskiego. Referent omówił też rolę Ruchu młodzieży w budowie Erec oraz jej zadania na przyszłość.

Tow. *Jessika Gerszonowicz* wygłosiła referat „O kierunku wychowawczym naszego ruchu". Referat podzielony był na trzy części. Część pierwsza dotyczyła wychowania skautowego. Druga — wychowania syjonistycznego, a trzecia — wychowania w duchu pracującej Palestyny, która jest awangardą naszego narodu.

Referat o ruchu „Hanoar Hacijoni-Akiba" zagranicą wygłosił tow. *Cwi Kimel.* Referat ten obejmował sprawozdanie z ogólno-syjonistycznego Ruchu młodzieży w następujących krajach: Erec Izrael, Cypr, Niemcy, Austria, Włochy, Węgry, Rumunia, Południowa Ameryka, Stany Zjednoczone i Afryka Południowa.

EREC IZRAEL

Główna działalność ruchu w Erec idzie po linii osiedlenia młodzieży na roli. Istnieją już kibuce „Nicanim" w Negewie, „Timurim" w Galilei, „Lahat-Bamaawak", Tel Icchak", „Kfar Glikson", instytut w Magdielu. Wielkie ilości młodzieży czekają na „hitiaszwut", lecz ostatnie wydarzenia przeszkadzają jej realizacji, gdyż młodzież mobilizowana jest do obrony Jiszuwu.

Z chwilą zapadnięcia uchwały o utworzeniu Państwa Żydowskiego i wobec napiętej sytuacji w Erec, przed rządem naszym stanęły nowe problemy. Dwie kwuce, a mianowicie „Nicanim" w okolicach Gazy i „Timurim" w Galilu, zostają poza granicami Państwa. Kwestia ich przyszłości oraz bezpieczeństwa były tematem obrad na posiedzeniu Mazkirut Eljona. W kwucy Miwtachim np., która w okolicy tej jest osamotniona, 20 ludzi pełni stale straż. Ruch kwucom tym przyjść musi z pomocą. Także we wszystkich innych naszych kwucach kwestia bezpieczeństwa wpłynęła na zmianę życia. Towarzysze z kwuc w dzień pracują, a w nocy stoją na straży.

Wśród dzieci z Alijat Noar, które przybyły z Cypru, znajduje się kilka grup „Hanoar Hacijoni". Skierowane zostały one do Tel Icchak i Nicanim. Wobec tego, że instytut w Magdiel jest przepełniony, przystąpiono równocześnie do budowy nowego instytutu wychowawczego w Kfar Glikson, który przyjmie następne grupy dzieci.

Wobec ciągłej aliji, założono w Kfar Saba „machane", jako formę przejściową do utworzenia nowego kibucu.

Na sesji Rady Naczelnej naszego ruchu, która odbyła się w kwucy Usza, omawiano sprawy wychowawcze i gospodarcze ruchu w Erec. Wybrano nowy Sekretariat Naczelny, który poprowadzi ruch w trudnym, odpowiedzialnym okresie.

Ostatnio ruch w Erec stoi pod znakiem pertraktacji, które mają doprowadzić do utworzenia nowej progresywnej partii demokratycznej w Erec. W skład nowej partii weszły: Haowed Hacijoni, część Ogólnych Syjonistów, Alija Chadasza i Alija Chadasza Owedet. Partia ta miałaby do odegrania wielką rolę w budowie Państwa Żydowskiego.

CYPR

Na Cyprze przebywa jeszcze powyżej 3 tysięcy naszych ludzi. Liczba ta wskazuje na wielki udział ruchu naszego w „Haapala". Kontakt z Jiszuwem odbywa się przez specjalnych delegatów z Erec, którzy rozwijają na Cyprze ożywioną działalność orientacyjną.

EUROPA

W Europie powstał ostatnio stały sekretariat europejski ruchu „Hanoar Hacijoni-Akiba". Kierownictwo sekretariatu objął Mun'o Langer. Utworzenie tego centrum organizacyjnego odbije się niewątpliwie dodatnio na dalszym rozwoju ruchu naszego w Europie.

NIEMCY

Znaczny udział naszej młodzieży w „Haapala" powoduje stały odpływ młodzieży ruchu naszego z Niemiec. W Niemczech istnieje obecnie 25 gniazd i wiele kibuców, z których przeważna część to farmy rolne.

AUSTRIA

W Austrii ruch nasz jest najsilniej reprezentowany w żydowskich instytucjach społecznych i narodowych.

WĘGRY

Najważniejszą pracą ruchu naszego na Węgrzech to „Hachszara". Ruch węgierski przypomina najbardziej przedwojenny ruch „Hanoar Hacijoni". Urządza wzorowe kolonie, obozy skautowe i kolonie pracy. Prowadzi ładną pracę wychowawczą i wykazuje ożywioną działalność wydawniczą.

RUMUNIA

Ruch nasz w Rumunii jest najsilniejszy z pośród wszystkich organizacji żydowskich w kraju. Z Rumunii przybyło ostatnio do Erec dużo towarzyszy, którzy zasilili nasze kibuce.

WŁOCHY

Ruch nasz we Włoszech jest bardzo silny. Mimo, że wiele kibuców opuściło porty włoskie, udając się do Erec, stan liczebny naszych towarzyszy w tym kraju jest bardzo duży, jako że z innych krajów europejskich przybywają nowe kibuce. Na szczególną uwagę zasługują wzorowe farmy rolne, domy dziecka, oraz szkoła morska w Fano, która jest przedmiotem dumy całego ruchu. Spuszczenie na wodę pierwszego statku „Hariszona" było świętem całego społeczeństwa żydowskiego we Włoszech.

AMERYKA POŁUDNIOWA

Mamy dobrze rozwinięte organizacje młodzieży w Argentynie, Boliwii, Paragwaju i Urugwaju. Organizacja młodzieży „Hanoar Hacijoni" nie tylko bierze udział w kampaniach na rzecz żydowskich funduszów narodowych, ale urządza też kolonie letnie i zimowe i punkty rolnicze, gdzie młodzież przyspasabia się do pracy na roli z zamiarem wyjazdu do Erec. Pierwsza grupa towarzyszy wyjechała już do Erec. Biorąc pod uwagę dotychczasowy bierny stosunek syjonistów południowo-amerykańskich do spraw Aliji — zmiana ich nastawienia stanowi rewolucję w życiu naszego ruchu w krajach Ameryki Łacińskiej. Ruch ma charakter wybitnie skautowy, organizuje regularnie kolonie wychowawcze, instruktorskie i kolonie pracy.

STANY ZJEDNOZONE

Ruch nasz w Ameryce Północnej znajduje się w stadium rozwoju. Specjalni delegaci palestyńscy organizują tu ruch i kierują nim. Wielką rewelacją w życiu ruchu w Ameryce to utworzenie farm rolniczych, na których towarzysze nasi przechodzą „hachszarę", szykując się do wyjazdu do Erec. Perspektywy rozwoju ruchu „Hanoar Hacijoni" w Ameryce są wielkie.

INNE KRAJE

Także i w innych krajach, jak, z europejskich, w Belgii, a z zamorskich w Afryce, ruch nasz przybiera na sile i utrzymuje stały kontakt z ruchem światowym.

* * *

Po sprawozdaniu tow. Kimla zabrał głos tow. *L. Rubinsztajn,* który referował o sytuacji ruchu „Hanoar Hacijoni-Akiba w Polsce. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że praca organizacyjna rozłożona jest na okręgi: Łódź, Warszawa, Szczecin, okręg Dolno-Śląski i okręg Górno-Śląski.

Ruch posiada szkołę morską „Zewulon" w Elblągu, w której kształcą się przyszli marynarze i rybacy, farmę rolną w Frydlandzie, „Dom Dziecka" we Wrocławiu, liczący 52 dzieci oraz Szkołę Hebrajską przy Domu Dziecka, zatrudniającą 6 nauczycieli. Istnieje też sieć gniazd, w których liczba członków dochodzi już do 1500 osób.

Ze sprawozdania tow. Rubinsztajna wynika, że najbardziej zorganizowany jest kibuc w Łodzi, którego wszyscy bez wyjątku członkowie pracują zarobkowo w różnych warsztatach pracy, dzięki czemu kibuc stał się samodzielnym pod względem finansowym. Referent zaznacza, że obecnym zadaniem ruchu to pełna produktywizacja kibuców, nawiązanie ściślejszego kontaktu między gniazdami a kibucami, pogłębienie pracy wychowawczej w poszczególnych gniazdach i kibucach, a w szczególności wychowanie młodzieży do „Hagany". Ruch ma zamiar rozszerzyć i rozbudować szkołę morską w Elblągu, oraz planuje stworzenie ośrodka, który byłby zalążkiem kształcenia lotniczego młodzieży żydowskiej.

Drugie posiedzenie Rady Naczelnej odbyło się w środę 7 stycznia br. Po wyborze komisji permanencyjnej w składzie: *Alpert, Lefelsztil, Szapiro, Erenberg, Jankner, Kotel* i *Skoryński* — rozpoczęła się dyskusja nad referatami. Jako pierwszy zabrał głos tow. *Tauchner,* który naświetlił ewolucję, jaka zachodzi w łonie partii ogólnych syjonistów, zatrzymując się specjalnie na ruchu młodzieżowym. Mówiąc o stosunku ogólnego syjonizmu do obecnych problemów, które nurtują świat, tow. Tauchner powiedział między innymi: „Żyjemy w nowej epoce, którą znamionują społeczne rewolucje. Te rewolucje są owocem zwycięstwa nad faszyzmem. Świat obecny podzielony jest na dwa obozy. To pierwsza przyczyna, która wymaga od nas, byśmy wyraźnie sprecyzowali nasze stanowisko.

Drugą przyczyną to fakt, że stoimy u progu realizacji syjonizmu. A to zobowiązuje do precyzowania światopoglądu. Koncepcje, jakie nurtują w łonie palestyńskiego ogólnego syjonizmu, wskazują na to, że nasze miejsce będzie w progresywnej części Jiszuwu, w obozie „Am Owed" (ludu pracującego)".

*

Tow. *Sonia Zelikson* porusza problemy wychowawcze ruchu młodzieżowego i udziela szeregu pogladowych wskazówek w pracy wychowawczej ruchu.

Tow. *Paweł* ze szkoły morskiej w Elblągu mówi o osiągnięciach szkoły i o jej wielkim znaczeniu w przygotowaniu kadr marynarzy i rybaków dla powstającego państwa żydowskiego. W końcowych słowach tow. Paweł apeluje do Rady Naczelnej, aby przyczyniła się do postawienia szkoły na wysokim poziomie.

W toku dyskusji towarzysze żegnają tow. Hilela Zajdla, który wyjeżdża do Erec i proszą go, by nie zerwał z nimi kontaktu. Zostaje jednogłośnie przyjęty wniosek tow. Rafała, by wpisać odjeżdżającego tow. Zajdla do Złotej Księgi K. K. L.

Tow. Zajdel dziękuje obecnym za ciepłe słowa i obiecuje być nadal z ruchem młodzieżowym w Polsce w jak najściślejszym kontakcie.

Tow. *Dajksel,* nauczyciel szkoły hebrajskiej mówi o wychowaniu młodzieży w gniazdach.

Tow. *Don Grynszpan* porusza sprawę nastawienia ogólnosyjonistycznego ruchu młodzieży do nurtujących Jiszuw problemów.

„Dotychczas — powiada tow. Grynszpan — cała nasza praca opiera się na prymacie narodowym. Linia ta była słuszna. Gdy mówiono o walce klasowej, myśmy jej nie negowali, myśmy nigdy nie mówili, że ona nie istnieje. Mówiliśmy tylko, że specyficzny charakter narodu żydowskiego, narodu rozproszonego po świecie, nie pozwala pogłębiać rozkładu narodu przez walki klasowe. Dziś, stoimy w obliczu utworzenia własnej państwowości, dlatego ruch nasz winien się ustosunkować do wielu problemów obecnej rzeczywistości. Jesteśmy ruchem postępowym".

*

Tow. *Szochet,* nawiązując do dyskusji ideologicznej, podkreśla, że syjonizm jest sam przez się ruchem demokratycznym. Nasz ruch winien być cementem spajającym zróżnicżkowany klasowo Jiszuw.

Tow. *Alpert* porusza szereg aktualnych zagadnień wychowawczych i organizacyjnych.

Tow. *Szapiro* krytykuje dotychczasową działalność Komendy w dziedzinie wychowawczej w kibucach. Nowo wybrana Komenda Naczelna powinna naprawić dotychczasowe błędy.

*

Tow. *Rogoziński* wita serdecznie Radę Naczelną Młodzieży, z którą od wielu lat jest mocno związany. Wskazuje na proces krystalizacji pojęć, jaki zachodzi w ogólnym syjoniźmie, oraz na zadania młodzieży ogólnosyjonistycznej. Deklaruje w imieniu partii gotowość do pełnej współpracy z Ruchem młodzieży.

Tow. *Rubinstein* odpowiada tow. Rogozińskiemu, podkreślając specyficzne zadania młodzieży ogólno-syjonistycznej w chwili obecnej.

Tow. *Ament* w sprawozdaniu z farmy rolnej w Frydlandzie oświadczył, że w tym roku wszystkie pola należące do farmy zostały w 100% zasiane. Zwraca się do Rady Naczelnej, aby przysłała nowych, młodych towarzyszy do pracy. Farma jest w stanie dać pełne przeszkolenie rolnicze.

*

Po złożeniu sprawozdania kasowego przez tow. *Sternlinkla* — w ożywionej dyskusji zabrali ponownie głos tow. tow.: *Tauchner, Szochet, Gerszonowicz, Kimel, Grynszpan, Alpert.*

Po zakończeniu dyskusji Rada Naczelna wybrała nową komendę naczelną, w składzie: *Meller, Grynszpan, Tauchner, Kimel, Alpert, Gerszonowicz, Tenenbaum, Rubinsztajn, Szochet, Zeligson.* Zastępcy: *Lefelsztil, Szapiro, Skorvński.* Kierownictwo Komendy objął tow. *Meller.* Przewodniczącym Rady Naczelnej wybrano tow. *W. Sternlinkla.*

Na posterunku

Ruch nasz w Erec stoi twardo na najbardziej wysuniętych placówkach. Kilka Kwuc ruchu „Hanoar Hacijoni" znalazło się w wyniku uchwały o podziale kraju poza granicami planowanego państwa żydowskiego. Kwuce te są w chwili obecnej z natury rzeczy najbardziej narażone na niebezpieczeństwo.

Na Kwucę „Hanoar Hacijoni" w TIMURIM w północnym Galilu napadła banda arabska z sąsiedniej wioski arabskiej Mizra. Napad został odparty. Kwuca ma rannych. Padł na posterunku stojący na straży nowozałożonego rurociągu wodnego w pustynnym Negewie 21-letni członek Kwucy „Hanoar Hacijoni" MIWTACHIM, MOSZE BRECHER. Był on członkiem ruchu naszego w Transylwanii. Na auto z dziećmi, zdążającymi do Kwucy „Hanoar Hacijoni" NICANIM napadła grupa Arabów. Wywiązała się walka. Dwie dziewczynki zostały ranne.

Towarzyszom naszym twardo stojącym dziś w walce o wolność, ślemy gorące wyrazy pozdrowienia oraz zapewnienia, że w walce tej nie są i nie będą osamotnieni.

ROK PRACY

Rozkaz dzienny komendy okręgu Dolnośląskiego „Hanoar Hacijoni-Akiba", poświęcony jubileuszowi rocznego istnienia gniazda w Dzierżoniowie.

Do

Wszystkich członków Gniazda w Dzierżoniowie

Chazak!

Drodzy Bracia i Siostry!

Nadszedł dla Was dzień świąteczny.

Wasze święto jest świętem całego ruchu krajowego.

Jest to pierwsza rocznica istnienia Waszego gniazda. Święto to przypada w chwili historycznej dla narodu żydowskiego.

Byliście wśród pierwszych gniazd naszego odrodzonego Ruchu wychowawczego.

Mała garstka młodzieży żydowskiej pozostała przy życiu, chodziła jeszcze do niedawna zdezorientowana i opuszczona, szukała drogi. Wskazaliśmy Wam drogę, którą macie kroczyć. Usłuchaliście nas.

Zaczęliśmy razem z całym Ruchem kontynuować piękną tradycję „Hanoar Hacijoni", który powstał ponownie, by żyć.

Prowadziliście walkę o swój byt i dumni jesteśmy wraz z Wami, że zwyciężyliście i wśród młodzieży żydowskiej w Waszym mieście staliście się lubiani i popularni.

Wasze zmagania wydały owoce. Wasz udział w rozwoju i budowie Ruchu jest widoczny. Wasz trud nie był daremny!

Święto wasze przypada w czasie o niezmiernym dla narodu żydowskiego znaczeniu. Ogólne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych postanowiło ustanowić Państwo Żydowskie w Erec Izrael.

Sen pokoleń urzeczywistnia się „i wracają synowie do swych granic".

Przeżywamy dni próby narodu żydowskiego. Są to również dni próby nas, wychowanków „Hanoar Hacijoni".

Myśmy zawsze wysoko dzierżyli sztandar narodu i wierność mu przysięgali. Nadszedł dziś czas do zrealizowania hasła: „dwoje rąk ofiarowałem Ci Ojczyzno do walki i znoju"

Bądźcie gotowi! Jesteśmy chalucami, którzy kroczą przed „obozem".

Niechaj Wasz skromny jubileusz stanie się punktem zwrotnym w rozwoju Waszego gniazda, niech rozpocznie okres nowy, OKRES MOBILIZACJI.

Zewrzyjcie szeregi. Badźcie gotowi!

Komenda Okręgu Dolnośląskiego pozdrawia Was w dniu waszej uroczystości i postanawia:

1) Wyrazić uznanie za ofiarną pracę kierownikowi gniazda br. Towie, życząc mu szybkiej realizacji naszych marzeń w Erec Izrael.

Przyznać br. Towie prawo noszenia odznaki Ruchu 3-go stopnia.

2) za ofiarną pełną poświęcenia pracę wyrazić uznanie kierownictwu gniazda.

Oby danym Wam było święcić drzyszły Wasz jubileusz w Wolnym Państwie Żydowskim w Erec Izrael.

Chazak we'emac! KOMENDA OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO

Rubinsztajn, Gerszonowicz, Tenenbaum, Ehrenberg, Blumenfeld

Chawiw Krumholz
Tel Awiw

ŹRÓDŁA ZŁA

(Dlaczego administracja brytyjska w Palestynie jest antyżydowska? — Grzechy reżymu mandatowego)

2. „SJONIŚCI — RZĄD W RZĄDZIE"

Argument powyższy był drugim motywem, którym posługiwała się administracja brytyjska w swej kampanii przeciw nam. Urzędnicy brytyjscy nie byli przyzwyczajeni w żadnej kolonii, czy protektoracie, do tak dużej dozy samorządu ludności miejscowej i autonomii w tak szerokich dziedzinach, jak to Żydzi zdołali rozwinąć w Palestynie.

Od początku widzieli owi urzędnicy w Żydowskiej Siedzibie Narodowej cios wymierzony w imperium brytyjskie i czynili wszystko, by jej zaszkodzić i przedstawić ją w fałszywym świetle. W żaden sposób nie mogli oni przystosować się do żydowskiego polotu, który przekraczał ich polot, do pionierskich zdolności naszych chaluców, które stały bez porównania wyżej od ich ograniczonej zdolności rządzenia. W Żydowskiej Siedzibie Narodowej widzieli twór polityczny, którego nie wolno ścierpieć w ramach imperium i wrzeli z wściekłości na rząd centralny w Londynie, za poparcie i sympatie, okazywane naszej sprawie.

*

Po raz pierwszy zetknęli się owi panowie z rzeczywistością sjonistyczną, gdy do Jerozolimy nadeszła wiadomość, że delegacja sjonistyczna, złożona z wybitnych osobistości, jest w drodze do Palestyny, jako ciało doradcze przy administracji palestyńskiej, we wszystkich sprawach, dotyczących Żydów.

Do owego czasu było dla tych panów wszystko, co mówiono o sjonistach i ich dążeniach — czymś abstrakcyjnym tylko. Nie wierzyli oni w widoki realizacji Żydowskiej Siedziby Narodowej. W deklaracji Balfoura widzieli tylko zwykłą deklarację sympatii, która nie obowiązuje wiele i która, podobnie jak wiele innych zamglonych deklaracyj, dana została tylko dla celów propagandy politycznej i dla zyskania sprzymierzeńców.

Ale oto, ku ich wielkiemu zdziwieniu, pojawiły się oznaki, że jednak realizuje się konkretny ideał sjonistyczny. Na czele delegacji sjonistycznej stał Weizman, o którym słyszeli, że jest przyjacielem największych polityków angielskich, człowiek bardzo poważny w sferach rządowych. Jako oficer łącznikowy między delegacją a rządem w Londynie przybył wraz z delegacją major Ormsby-Gore, osobistość w Anglii znana i poważana.

*

Delegacja sjonistyczna stanowiła zalążek autonomicznego ustroju Żydowskiej Siedziby Narodowej. Była ona ciałem oficjalnym, uznanym przez rząd londyński. Urzędnicy angielscy „na miejscu" nie mogli pojąć, w jaki to sposób przysyła rząd do kraju, znajdującego się pod okupacją wojskową, dziwne ciało polityczne, złożone z ludzi pochodzących z rozmaitych krajów, które chce wywierać swój wpływ na system rządów administracji.

Pomimo oświadczenia delegacji, że jej głównym celem jest nawiązanie regularnego kontaktu z angielskimi urzędnikami rządowymi w Palestynie i usunięcie nieporozumień, mnóstwo angielskich urzędników okazywało nadal swoje negatywne nastawienie wobec deklaracji Balfoura i delegacji sjonistycznej, pod pozorem, że nie ścierpią „rządu w rządzie". W owych urzędnikach pokładali swe nadzieje nacjonaliści arabscy.

W szczególności bolało administrację, że jednym z najważniejszych zadań delegacji miało być przesłanie rządowi londyńskiemu sprawozdania o widokach Żydowskiej Siedziby Narodowej.

*

Ów wrogi stosunek do Żydów przeniknął do wszystkich komórek administracji. Przeniknął między szeregi wojska. Na ustach żołnierzy angielskich popularne było wtedy, 30 lat temu, powiedzonko arabskie: „jahudi muszkojs" (Żyd jest niedobry). Nienawiść żołnierzy angielskich do sjonizmu była silna i najlepiej wyrażała się w słowach piosenki, którą żołnierze zwykli byli śpiewać podczas marszów przez ulice miasta:

„...and they sold the Holy City
to the Zionist Committee"...
(...zaprzedali święte miasto
Sjonistycznemu Komitetowi...)

*

Wrogie to nastawienie wyrażało się również w różnych zarządzeniach, wydawanych pod płaszczykiem konieczności wojskowej. Np. na wiosnę 1918 roku rozkazał generał Bols, który był wtedy szefem sztabu Allenby'ego, opróżnić Petach Tikwę z ludności, wychodząc z założenia, że jest to krok konieczny, jako że Petach Tikwa leży na samej linii frontowej. Rozporządzenie swoje uzasadnił generał wiadomościami, które go doszły, jakoby Petach Tikwa była gniazdem szpiegostwa dla Turków. Rozporządzenie obejmowało całą ludność i jego realizacja gotowa była zniszczyć „matkę kolonij". Tylko po usilnych staraniach udało się delegacji sjonistycznej zniwelować to zarządzenie.

*

Rozdział osobny stanowi stosunek administracji do usiłowań Żydów stworzenia żydowskiej siły zbrojnej. Urzędnicy angielscy sprzeciwiali się 29 lat temu mobilizacji Żydów do legionu żydowskiego, który walczył w szeregach armii Allenby'ego; generał Bols nie chciał słyszeć o tej mobilizacji i robił wszystko, aby rozproszyć legion.

Administracja angielska przeszkadzała również od początku mobilizacji Żydów do szeregów policji i innych formacji obronnych. Jej wrogi stosunek, antysemityzm, złe warunki służby i ohydna atmosfera, panująca w policji, odpychały młodzież żydowską z jej szeregów.

Administracja czyniła rozmaite wysiłki, aby zniweczyć powstanie żydowskiej siły zbrojnej również i podczas wojny światowej, fakt, znany nam dość dobrze, by go powtarzać.

*

Gdy Weizman zwrócił się w swoim czasie do władz wojskowych z prośbą o pozwolenie położenia fundamentu pod gmach Uniwersytetu Hebrajskiego na Górze Scopus, oświadczył ku wielkiemu zdziwieniu Weizmana naczelny komendant wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie, generał Allenby, że nie jest upełnomocniony do wydania takiego zezwolenia i poradził zwrócić się w tej sprawie do... Londynu. Weizman zrozumiał szyderstwo generała i zwrócił się do Londynu. A gdy z Londynu nadeszło zezwolenie — odmówił Allenby przyjęcia zaproszenia do uczestniczenia w uroczystości lania fundamentu i w dodatku zabronił swoim oficerom brania w niej udziału.

*

Ze specjalną nienawiścią odnosił się do sjonizmu pierwszy administrator angielski Palestyny, wyżej wspomniany generał Louis Bols. Bols był tym, który „wykrył niebezpieczeństwo", że Żydzi tworzą w Palestynie administrację żydowską równolegle do administracji rządowej. Kipiał oburzeniem, gdy Żydzi zaczęli mówić o żydowskich autonomicznych sądach w kraju. „Nie wypada im przyjść przed sędziów arabskich" — uskarżał się. Ku jego wielkiemu oburzeniu i gniewowi, stworzyli Żydzi doskonałą służbę zdrowia, nie pytając o to rządu. Bols sprzeciwił się też kategorycznie uznaniu hebrajskiego jako języka oficjalnego.

Nienawiść do Żydów zbliżyła generała Bolsa do aspiracji arabskich. Z sympatią patrzał na powstanie „Organizacji chrześcijańsko-muzułmańskiej" i mianował jej przywódców na ważne stanowiska w służbie rządowej. W swojej niechęci do Siedziby Narodowej nie wahał się Bols nawet rozwijać niskie antyżydowskie instynkty. A w otaczających go urzędnikach znalazł w tej sprawie doskonałych doradców.

Nominacja ekstremistów arabskich na wysokie stanowiska w rządzie — przyniosła szybko rezultaty. Z formularzy potwierdzeń departamentu podatkowego znikły szczegóły, drukowane po hebrajsku. Podobnie miała się rzecz z świadectwami urodzin i biletami kolejowymi. Żydzi czynili wszystko, aby stosunków nie zaostrzyć. Magistrat Tel-Awiwu zwrócił się do gubernatora Jaffy, pułkownika Habbarda, z prośbą o zezwolenie drukowania na rachunek magistratu formularzy hebrajskich.

Gubernator sprzeciwił się tej prośbie, kategorycznie orzekając, że to... bezczelność ze strony Żydów przyjść w ogóle z takimi żądaniami...

Pułkownik Habbard nie starał się bynajmniej ukryć swego antyżydowskiego nastawienia. Pewnego razu, w czasie galowego obiadu na cześć delegacji francuskiej, wyraził się pan Habbard, w obecności gości francuskich i kelnerów arabskich, że w wypadku, jeśli wybuchną rozruchy antyżydowskie w Jaffie — usiądzie przy oknie i nie kiwnie palcem, by Żydom pomóc.

„Wynurzenia" te przekroczyły nawet przyjęte granice antysemityzmu angielskiej administracji w Palestynie i na żądanie egzekutywy sjonistycznej, która zwróciła się ze skargą wprost do Londynu, został pułkownik Habbard przeniesiony z Jaffy do Nablus i mianowany gubernatorem tegoż. Odtąd Nablus przemienił się w twierdzę żydożerczości i fanatyzmu arabskiego.

*

Rozruchy 1920 roku uważała administracja za odpowiednią szansę do zadania śmiertelnego ciosu sjonistom. Cała energia, siła i wpływ administracji zostały skierowane w kierunku rozwiązania delegacji sjonistycznej, która, zdaniem Anglików, mieszała się we wszystkie sprawy administracji. Nie mogli oni wybaczyć delegacji sjonistycznej jej listu, który wysłała do rządu, z protestem przeciw przyjmowaniu żandarmów żydowskich bez zgody egzekutywy sjonistycznej.

W swoim pierwszym sprawozdaniu do rządu londyńskiego proponuje administracja rozwiązać delegację sjonistyczną z następujących powodów:

„...niemożliwym jest przekonać sjonistę o dobrej woli i uczciwości Anglika. Delegacja sjonistyczna nie oczekuje sprawiedliwości ze strony Brytanii, ale wymaga od niej sympatii dla każdej sprawy, w której Żydzi są zainteresowani. Nie trzeba podkreślać trudności, jakie administracja napotyka, czy niebezpieczeństwa, które mogą się wyłonić w przyszłości, jeśli będziemy zmuszeni nadal pozostać w kontakcie z przedstawicielami zboru żydowskiego, odmawiającymi podporządkowywania się instytucjom porządku i prawa. Sjoniści nie respektują naszego autorytetu. Dlatego jesteśmy zdania, że taki stan rzeczy dłużej istnieć nie może bez wielkiego niebezpieczeństwa dla pokoju ogółu i respektu wobec władzy. Nie ma sensu opowiadać muzułmanom i chrześcijanom, że status quo, który został ogłoszony w czasie naszego wejścia do Jerozolimy, jest zachowany. Fakty mówią inaczej: uznanie języka hebrajskiego jako języka urzędowego; stworzenie odrębnych sądów żydowskich; cała maszyneria administracji sjonistycznej; ułatwienie w rozjazdach dawane członkom delegacji; wszystkie wyżej wspomniane fakty przekonały w sposób stanowczy ludność nie-żydowską o naszych tendencjach. Z drugiej strony oskarża delegacja sjonistyczna urzędników angielskich o podejście antyżydowskie. Sytuacja jest nie do zniesienia. Administracja spełniła z pełną lojalnością zalecenia rządu J. K. M. Udało jej się to tylko dzięki upartemu przestrzeganiu litery prawa, ale to znowu nie zadowoliło sjonistów. Jasne, że niemożliwym jest zadowolić stronę, która oficjalnie nie wymaga więcej, niż „Siedziby Narodowej" — ale w istocie nie zadowoli się niczym mniej, aniżeli „państwem żydowskim".

„Dlatego — zakończył ów memoriał generał Bols, naczelnik administracji — polecam dla dobra pokoju, rozwoju kraju i sjonistów samych — rozwiązać delegację sjonistyczną w Palestynie".

Ale Londyn nie wziął poważnie tego zalecenia. Londyn zrobił coś wręcz przeciwnego: zamiast rozwiązać delegację sjonistyczną — rozwiązał administrację wojskową.

*

To było drugie źródło zła.

W ciągu 30 lat nie mogła się administracja angielska w Palestynie przyzwyczaić do faktu, że Żydom potrzebne jest autonomiczne szkolnictwo narodowe, jako baza do odrodzenia starej kultury hebrajskiej.

Anglicy sprzeciwiali się żydowskim instytucjom zdrowotnym, które stały na o wiele wyższym poziomie od instytucji podobnych, stworzonych przez rząd dla Arabów.

Anglicy nie widzieli potrzeby wykształcenia warstwy urzędników państwowych z Palestyńczyków, warstwy, która by zdolna była kierować zręcznie administracją kraju. Anglicy nie znosili tempa, jakie Żydzi wprowadzili w rozwój kraju, i robili rozmaite wysiłki, by zatamować ich postęp.

Urzędnicy angielscy deptali z pogardą i szyderstwem zarządzenia mandatu i sprzeciwiali się im otwarcie. Aż zniszczyli mandat całkowicie w maju 1939 roku.

*

Poparcie, jakie administracja udzielała żydowskim instytucjom zdrowia, szkolnictwa, prawa itp., było bardzo nikłe. Główną swoją troskę poświęcił rząd „biednym" Arabom, „wykorzenionym przez sjonistów".

Przeciwstawienie się administracji głównym instytucjom jiszuwu było konsekwentne i stałe. W ciągu dziesiątek lat twierdzili owi urzędnicy, że organizacja sjonistyczna nie jest ciałem oficjalnym i władza nie jest zobowiązana wchodzić z nią w kontakt. Mandat — twierdzili — mówi tylko o Agencji Żydowskiej.

Gdy powstała Agencja Żydowska, tak długo szukali w niej ujemnych stron, aż „odkryli", że nie można z nią dłużej współpracować, bo jej cele stoją w kompletnej sprzeczności z polityką rządu. Agencja Żydowska — twierdzili — zmierza do szerokiej aliji, czemu rząd się stanowczo sprzeciwia. Agencja jest wmieszana w organizowanie nielegalnej aliji. Rząd — ich zdaniem — nie może ścierpieć „prywatnego wojska" w Palestynie, jako że on jest jedynym odpowiedzialnym czynnikiem za bezpieczeństwo ludności i jej majątku. Ale gorzkie rozczarowanie jiszuwu, który w przeszłości był tylekrotnie ofiarą arabskich pogromów, skłoniły jiszuw ten do wzmocnienia Hagany. Administracja zrobiła też próbę złamania Hagany siłą. Aresztowano członków egzekutywy Agencji Żydowskiej i wsadzono ich do obozu koncentracyjnego, zajęto gmachy Agencji Żydowskiej, w rewizjach i poszukiwaniach za bronią otoczono i zniszczono szereg osiedli.

A gdy to wszystko nie pomogło — przyszła próba rozbicia jiszuwu od wewnątrz. Przywódcy opozycji sochnutu stali się nagle bardzo ważni w oczach rządu. Rząd starał się ich zbliżyć do siebie. Ale zmysł solidarności narodowej żydostwa — zniweczył tego rodzaju wysiłki administracji.

*

Jakie były istotne zamiary administracji.

Jej głównym celem było przeistoczenie jiszuwu w zbór religijny. Chętniej gotowa była pertraktować z przedstawicielami gmin wyznaniowych żydowskich, aniżeli z reprezentantami narodowych instytucji jiszuwu.

Żydzi — jej zdaniem — powinni dbać jedynie o swoje interesy religijne i gminne. O wszystkie ich inne interesy „dbać" będzie rząd. Administracja wierzyła, że z przeistoczeniem jiszuwu w jednostkę religijną — załamie się żydowska siedziba narodowa i jej konstrukcja polityczna.

Mniejszości, żyjące w Palestynie, powinne stanowić — zdaniem Anglików — konglomerat gmin wyznaniowych, jak Grecy-ortodoksi, Asyryjczycy, Armeńczycy, protestanci. W ten sposób można będzie zachować międzynarodowy charakter Palestyny, co ulży w znacznym stopniu systemowi rządów brytyjskich.

Szymon Samet
Tel Awiw

SARONA ZNOWU ŻYDOWSKA

(Korespondencja własna „OPINII")

W samym sercu Erec Izrael, na granicy stuprocentowego miasta żydowskiego Tel-Awiw tkwiło gniazdo hitlerowskiego jadu, siedziba najgorszego gatunku antysemityzmu, a imię tej siedziby było SARONA.

Dnia 16 grudnia, o godz. 7-ej wieczór pozbyliśmy się nareszcie tej zmory.

* * *

Najpierw (jeszcze w okresie wojny) zniknęli z Sarony niemieccy koloniści, którzy byli właścicielami tej przepięknej kolonii w ciągu 70-ciu lat. Byli to potomkowie „bogobojnych templariuszy", których ojcowie prawie wiek temu zostali sprowadzeni przez niemieckie Tempelgeselschaft, aby żyli ze skromnej pracy na roli w świętym kraju... A dziś pozbyliśmy się także i „spadkobierców" ich, to jest angielskiej policji, która objęła w dziedzictwie tę piękną kolonię.

Dnia 16 grudnia, w godzinach wieczornych, kilka jednostek milicji żydowskiej i Hagany zajęły Saronę z jej 144 pięknymi budynkami i doskonałymi urządzeniami wiejskimi. Od tej chwili Sarona stała się własnością narodu żydowskiego i przyłączona została do Tel-Awiwu.

Na obszarze byłej niemieckiej kolonii powstanie ośrodek szkolenia żydowskiego wojska jeszcze przed ratyfikacją państwa żydowskiego.

Sarona przestała być gniazdem zbrodniarzy, z którego ostrzeliwano Żydów przechodzących, pobliską szosą. Sztandar biało niebieski powiewa nad byłą twierdzą faszyzmu, która tkwiła w sercu Erec Izrael. Odtąd Sarona będzie twierdzą żydowską.

* * *

Kiedy w roku 1884 osiedlili się tu Niemcy, nie marzyli chyba o tym, że Żydzi będą ich spadkobiercami, i to ci Żydzi, których niedawno temu Hitler postawił poza nawias prawa. I nawet Niemcy z Sarony nie wierzyli że taki będzie smutny epilog ich wzorowej kolonizacji. Nawet Anglicy, którzy osiedlili się w tej pięknej kolonii po wygnaniu niemieckich „tempelbauerów", nie przypuszczali, że pewnego pięknego poranka Bevin wyda rozporządzenie, aby opuścili to groźne miejsce, okrążone przez żydowską armię podziemną. Nie wierzyli, że „gdzieś tam" w Lake Success przyjęta zostanie uchwała o utworzeniu Państwa Żydowskiego. Nie, mądrzy, zrównoważeni synowie Albionu nigdy w taki obrót sprawy nie wierzyli. Nadomiar złego ogłoszony został dekret angielskiego komendanta policji, głoszący, że mądrzej i praktyczniej będzie, jeśli „Anglicy w uniformie" (policja angielska) opuszczą w porę 100 proc. okolice żydowskie, jak: Tel-Awiw, Ramat Gan i Petach Tykwa. „W porę"— znaczy przed praktycznym powstaniem państwa żydowskiego. (Trzy wyżej wymienione miejscowości zamieszkane są przez około 250.000 ludzi, w tym nieznaczna ilość Arabów).

Stało się więc. Mogli zwolennicy Muftiego zgrzytać zębami, mogło się to rozporządzenie nie podobać niektórym brytyjskim kołom w Jerozolimie i Londynie (wychodzącym z założenia, że miejsce na którym stąpa żołnierz brytyjski, staje się wieczną własnością Anglii). Ale komendant policji angielskiej wiedział chyba, co robi — dowodem czego jest fakt potwierdzenia tego dekretu przez Wysokiego Komisarza Palestyny.

* * *

I kiedy słońce chyliło się ku zachodowi, ostatni angielscy policjanci bez szmeru opuścili kolonię Saronę — a weszli tam, ze śpiewem na ustach i radością w sercu — pierwsi milicjanci żydowscy i członkowie przyszłej armii żydowskiej „Hagana". Weszli w pełnym uzbrojeniu, zapalili światła reflektorów odtańczyli horę, a potym odmówili podwójne błogosławieństwo: „Baruch Szeptarani" (błogosławiony za pozbycie się) i „Aszrejnu ki zachinu" (Szczęśliwiśmy, żeśmy doczekali).

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Otwarcie I-szej Wystawy
żydowskich artystów plastyków w Łodzi

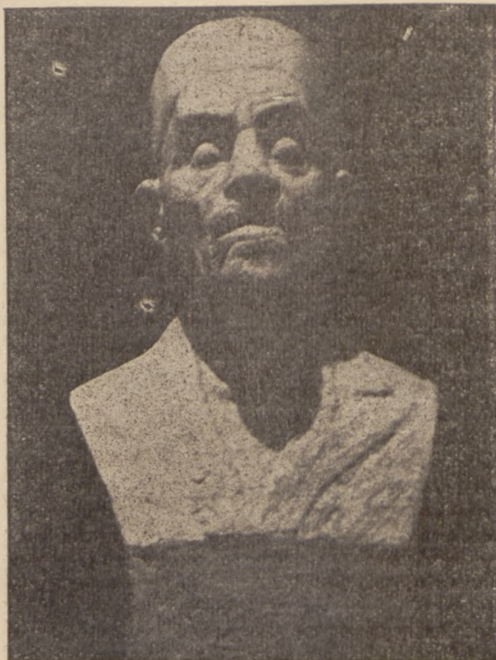
W ramach miesiąca kultury żydowskiej odbyło się w Łodzi 11 bm. otwarcie pierwszej zbiorowej wystawy prac plastyków żydowskich w Polsce. Wystawa obejmująca prace grupy plastyków Żydów w Łodzi z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki i metaloplastyki została zorganizowana pod protektoratem Centralnego Żydowskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki. Ogółem wystawiono 157 prac następujących plastyków Ekermana Mojżesza, Bogena Aleksandra, Bromberga Maurycego, Fajngolda Józefa, Fogelmana Szymona, Gorszajn Sary, Grynela Rachmila, Gutmana Natana, Hechtkopia Henryka, Kaganowskiego Efraima, Lubińskiego Mojżesza, Mucznika Jacheskiela, Muszki Arona, Olszewskiej Haliny, Ołomuckiego Bolesława, Pacanowskiego Beniamina, Piaseckiego Karola, Rajzmana Izaka, Sobel Judyty, Szenfeld Doroty, Thomas Estell, Waldmana Zygmunta. Uroczystość otwarcia wystawy stała się manifestacją kultury żydowskiej w odrodzonej Polsce.

Po przemówieniu wstępnym mgr. H. Hechtkopia w imieniu grupy plastyków, przedstawiających swój dorobek artystyczny społeczeństwu, wygłosił serdeczne przemówienie Prezydent m. Łodzi ob. Stawiński. Również przedstawiciel Związku Plastyków złożył swoim żydowskim kolegom życzenia z okazji zorganizowania pierwszej powojennej wystawy prac artystów-plastyków żydowskich. Przemawiali poza tym mgr H. Szner w imieniu Wydziału Kultury CKŻP pisarz Efraim Kaganowski w imieniu Zarządu Głównego Centralnego Żydowskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki, ob. Gurwicz, imieniem Żydowskiego Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi, ob. Sandel imieniem Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych, oraz ob. Bogen — w imieniu plastyków.

Otwarcia wystawy dokonał Prezydent Łodzi ob. Stawiński.

Wystawę zwiedziło w pierwszym dniu około 500 osób.

Wystawa będzie otwarta do końca miesiąca po czym będzie przeniesiona do innych ośrodków żydowskich w Polsce.



Sara Gorszajn — Głowa, rzeźba



Szymon Fogel — „Die jidisze mame", rzeźba

KONKURS NA PLAKAT ARTYSTYCZNY POŚWIĘCONY PIĄTEJ ROCZNICY POWSTANIA W GHETCIE WARSZAWSKIM.

Wyłoniona przez Centralny Komitet Żydów w Polsce komisja obchodu 5-ej rocznicy powstania w getcie warszawskim, ogłosiła konkurs na wykonanie plakatu, symbolizującego heroiczną walkę ludności żydowskiej z okupantem hitlerowskim.

Na plakacie należy umieścić napis:

„WALCZYLI ZA HONOR I WOLNOŚĆ"
19. IV 1943 R. — 19. IV 1948 R.

Napis powinien być dwujęzyczny: (żydowsko-polski, żydowsko-hebrajski, żydowsko-rosyjski, żydowsko-angielski i żydowsko-francuski). W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści plastycy.

Sposób technicznego wykonania, jak również ilość kolorów (barw) dowolne. Rozmiar plakatu (wraz z napisami) powinien wynosić 65x45 cm.

Ustalono następujące premie: 1 premia — 100.000 zł. 2 premia — 50.000 dwie 3 premie — po 30.000 zł.

Ostateczny termin zgłoszenia prac upływa 20-go lutego. Każda nadesłana praca powinna być zaopatrzona w godło.

W skład jury wchodzą: prof. M. Włodarski, B. Pacanowski, E. Kaganowski, H. Smolar, H. Szner, J. Falk, J. Sandel.

Adres jury: Centralny Komitet Żydów w Polsce dla Komisji „19 kwietnia" Warszawa, Sienna 60.

Wszystkie pisma żydowskie są proszone o przedrukowanie powyższego komunikatu.

W rocznicę śmierci Estery Racheli Kamińskiej

W związku z 22 rocznicą śmierci „matki teatru żydowskiego", wielkiej artystki Estery Racheli Kamińskiej na Jej grobie złożone zostały wieńce od szeregu organizacji żydowskich.

W imieniu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce wieniec złożyli: prezes dr A. Berman, wiceprezes M. Bittner i członek prezydium H. Smolar.

W imieniu Związku Artystów Scen Żydowskich wieniec złożyli przew. Związku mgr. M. Melman i artyści Kurlender i Zak.

Podczas składania wieńców obecna była córka zmarłej, znana artystka Ida Kamińska.

W związku z 22 rocznicą śmierci Estery Racheli Kamińskiej w gmachu teatru żydowskiego w Łodzi odbyło się uroczyste przedstawienie znanej sztuki Gordina „Mirele Efros" z Idą Kamińską w roli głównej.

☆ ☆ ☆

Uroczystości ku czci Mendele Mojcher Sforim
w Związku Radzieckim

MOSKWA. Z okazji 30-tej rocznicy śmierci Mendele Mojcher Sforim prasa radziecka zamieściła specjalny artykuł poświęcony życiu i twórczości Mendele Mojcher Sforim. Pismo „Einikeit" poświęciło cały numer pamięci wielkiego pisarza. Na treść numeru składają się między innymi artykuły: S. Michoelsa „Strzały Mendele godzą dzisiaj", J. Nusinowa — „Nasz współbojownik", J. Dobruszyna — „Pionier literatury żydowskiej" U. Finkiela— „Badania literackie twórczości Mendele w Związku Radzieckim", J. Szternberga — „Czytając Mendele", B. Nadela — „Własność całego narodu radzieckiego" oraz wiersz Boruchowicza, poświęcony Mendele.

PRZYJAZD DO POLSKI KOMPOZYTORA HENOCHA KONA

WARSZAWA (ŻAP) Do Polski przybył ze Stanów Zjednoczonych znany kompozytor żydowski Henoch Kon, który w r. 1937 wyemigrował z kraju. Henoch Kon znany jest społeczeństwu żydowskiemu jako twórca pierwszej opery żydowskiej „Dawod i Bat-Szewa" do tekstu M. Broderzona. Kompozytor H. Kon jest ponadto autorem 36 kompozycji do żydowskich sztuk scenicznych oraz jednym z twórców (obok I. Arciszewskiej i D. Hermana) żydowskiego teatru miniatur „Azazel" w Warszawie.

POWRÓT DO KRAJU B. HELERA.

WARSZAWA (ŻAP) Do Polski wrócił ze Związku Radzieckiego wybitny poeta żydowski Binem Heler.

Nakładem moskiewskiego wydawnictwa „Der Emes" ukazały się dwa tomy poezji Helera. Książki te poświęcone są wielkiej tragedii narodowej, którą przeżyli Żydzi podczas okupacji. Krytyka literacka bardzo pozytywnie oceniła nowe prace Helera.

JULIAN TUWIM — GOŚCIEM DZIECI ŻYDOWSKICH.

Dnia 11 stycznia br. Julian Tuwim w towarzystwie małżonki odwiedził drugi Dom Dziecka w Śródborowie — Śródborowiankę".

Dzieci i personel zgotowały poecie bardzo serdeczne przyjęcie.

DZIGAN I SZUMACHER OBJĘLI KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE ŁÓDZKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Łódź. Kierownictwo artystyczne łódzkiego teatru żydowskiego objęli znani artyści Dzigan i Szumacher.

NOWA KSIĄŻKA A. ZAKA

ŁÓDŹ. Wydawnictwo „Dos Naje Lebn" wydało zbiór poezji A. Zaka pt. „Mit Asz ojfn Kop". Jest to już trzecia książka żydowska wydana nakładem „Dos Naje Lebn".

ŻYD Z KLEMENTOWA OPOWIADA...

WARSZAWA (ŻAP) Jako 36 pozycja w dorobku wydawniczym Żydowskiego Instytutu Historycznego przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce ukazało się zeznanie klementowskiego Żyda Lejba Zilberberga w opracowaniu Klary Mirskiej. Praca będąca protokółem zeznań złożonych w Instytucie Historycznym obejmie historię miasteczka Klementowa w czasie okupacji i po wyzwoleniu, powstanie i likwidację zbiorowego getta w Sandomierzu, gdzie zostały zebrane resztki Żydów z okolicznych miejscowości, oraz przeżycia Zylberberga w obozie i na „aryjskiej stronie".

M. Waldman

„Nu, un wos wajter?"

Pisząc o nowym żydowskim teatrze rewiowym „LIT", należałoby się właściwie zatrzymać nieco dłużej nad artystycznym duetem Dzigan — Schumacher, gdyż z przybyciem tych dwóch aktorów odżył z powrotem w żydowskim teatrze stary — a równocześnie także nowy — genre: sztuka kameralna.

Teatr żydowski w Polsce przedwojennej miał już swoje osiągnięcia i przy wszystkich ówczesnych kryzysach — stał na bardzo wysokim poziomie. „Trupa Wileńska", ze swoim mnóstwem świetnych inscenizacji; „WIKT", „Teatr dla młodzieży" i „Azazel"; tak samo „Ararat" i „Teatr młodzieżowy" („Jung-Teater"), które wyrosły ze studiów eksperymentalnych — wszystko to łącznie składało się na pojęcie: Teatr Żydowski.

Rozwój tego przedwojennego teatru żydowskiego pociągnął za sobą naturalnie szeroki rozkwit twórczych sił. dał plejadę scenicznych wirtuozów dramatycznych, z Morewskim, Turkowem, Kamińską, Sambergiem, Orleską, Holcer, Kamenem na czele, a w sztuce kameralnej: Lilit, Godika, Dzigana, Szumachera, Goldsztajna — którzy tworzyli rzeczy nowe — i piękne.

Dopiero z dystansu, z tego tragicznego, wypełnionego bezmiarem smutku, dystansu, między nami, a czasami „tamtymi", odeszłymi od nas bezpowrotnie — ocenić możemy stratę i dokładnie oszacować wielkość wartości utraconych.

Odrodzenie żyd. teatru dramatycznego dokonało się rok temu w Łodzi i we Wrocławiu. Rezultat. kilka dobrych spektakli. Dzisiaj—dzięki dwóm aktorom — wraca do życia żydowska rewia, żydowski teatr kameralny.

Pierwszym programem „LIT"-u była rewia „Nu, un wos wajter" („No, i cóż dalej?") — a dewizą programu: „Nie zastanawiaj się dużo, bracie, zapomnij na chwilkę o twoich troskach i szarzyźnie codziennej — i śmiej się!..." A pomimo to przepojone jest widownisko reminiscencjami dni minionych, bolesnych, które na sercach naszych kładą się widmem przeszłości posępnej — nieodwracalnej.

Gdy się idzie na przedstawienie, człowiek jakby się niepokoi i zdaje się wątpić w możliwość uśmiechnięcia się w ogóle. Po pierwsze, czyż możliwym jest śmiać się, gdy życie nasze, samo w sobie, tak zupełnie pozbawione jest szczęścia i radości?... Po drugie, o ile przed wojną bujne nasze, różnobarwne życie dostarczało nam tego niezwykłego bogactwa tematyki i kolorytu, które, uroblone mistrzowską ręką, dawały nam perełki humoru i prawdziwej sztuki — to czyż i dzisiejsi nasi ludzie pióra potrafią z ubogiej, szarej rzeczywistości naszej wskrzesić iskierkę śmiechu, uprząść tę nić sentymentalnego humoru, złowić melodię, piosenkę swojską, aby omotać nas nimi, oczarować dusze nasze i umysły?...

W obydwu wypadkach zostajemy przyjemnie rozczarowani. Okazuje się, że i dzisiaj posiadamy to krzywe zwierciadło, które podchwytuje życie nasze w jego rozlicznych fazach, sytuacjach, śmiesznostkach i słabostkach — i odzwierciadla je nam z przyprawką humoru i ostrej satyry i zmusza nas do śmiechu — do serdecznego śmiechu.

Należałoby się właściwie zająć każdym poszczególnym numerem. Analiza jednak i ocena każdego z nich zajęłaby zbyt wiele miejsca. Trzeba jednak stwierdzić: Program zawiera szereg aktualii, podanych w ostrej, satyrycznej oprawie. Tło społeczne codziennego życia naszego okazało się dostatecznie dojrzałe dla podsunięcia ich nam. A więc mamy takiego „Policjanta" na Dolnym Śląsku, „Wachlarz", „Di zajt un jene zajt", „Spółdzielnie" i inne.

W ogólności program jest udany i wywołuje zainteresowanie i żywą reakcję widzów. Jeżeli jest coś do zarzucenia, to, w pierwszym rzędzie, zbytnia rozwlekłość niektórych fragmentów, czasem za tani dowcip lub nieprzyjemny, drastyczny obraz, przeznaczony dla najniewybredniejszych konsumentów sztuki — a naruszający ogólną harmonię i obniżający poziom całości spektaklu.

Dzigan i Szumacher posiadają ten dar osobliwy, że gestem, westchnieniem, spojrzeniem, odkrywają przed nami świat niecodziennych przeżyć, emocji, skojarzeń — i człowiek zmuszony jest śmiać się — i śmieje się.

Reszta zespołu dotrzymuje kroku. Każdy z artystów wypowiada się w ciekawych, stojących na wysokim poziomie interpretacjach scenicznych, jak: „Szoszanat Jaakow" — Sylwia Tilbor i Goldsztajn (tekst Pereca); „Na ruinach", gdzie Wolfowicz jako „katarynlarz", wespół z Sylwią Tilbor i Keti Efron, wprowadzają wiele emocjonalnego nastroju (tekst Mangera); „Spotkanie" (tekst Aszondorfa), gdzie dobrymi bardzo jako klacze są Wolfowicz i Goldsztajn, jak również młody artysta Grynsztajn w roli Altera — słabszym nieco jest Szternfeld, jako Mendele; „Mizmor lejidisz" (tekst Jonasowicza), z którego wiele podniosłego nastroju i ekspresji wydobywają Roza Rajska, Szternfeld i Send.

Szczególną pozycję w ansamblu zajmuje Roza Rajska, której silny głos, o miękkiej, przyjemnej modulacji, niemało uroku dodaje atmosferze programu; numer taneczny Sary Swen, mimo swej nieco rozwlekłej i niejednolitej kompozycji, jest tragiczną do głębi alegorią, która rzuca na nas mocny refleks smutku dni minionych.

Możnaby jeszcze było wymienić także „Album rodzinny" (tekst Broderzona) i inne. W każdym z nich kryją się niewątpliwe wartości artystyczne, do wydobycia których przyczynili się, zarówno cały zespół artystyczny, jak i, w niemałej mierze, kierownik muzyczny Berezowski, którego melodyjne motywy w harmonijną oprawę ujmują spektakl. Niemało w tym też zasługi współpracujących z „LIT"-em artystów malarzy Bogena Pacanowskiego i Bromberga, których pomysłowe dekoracje dopełniają całości.

Pewni jesteśmy, że „LIT" będzie się rozwijał i da nam jeszcze wiele — nowego.

Łańcuch prasowy „OPINII"

SNIF w Białymstoku składa zł 4.000 i wzywa:
SNIF w Warszawie,
SNIF w Łodzi,
SNIF w Lublinie,
SNIF w Świdnicy,
SNIF w Bielawie,
SNIF w Dzierżoniowie,
SNIF w Sopotach,
SNIF w Radomiu,
Lejmę Jasnymowskiego,
Estrofa,
S. Lewina,
Farberowicza,
Wagmana,
Zedwurzańskiego,
Sz. Kellera,
Ł. Rybaka,
Pytluka,
Roskiera,
Bassa (Białystok).

Aronsonowie — Łódź, składają zł 2.000 i wzywają:
Blumenbergów,
Chwedkowskich,
Atlasów,
Celińskich (Łódź).

Wolański — Wałbrzych, składa zł 1.000 i wzywa:
Schwarzbera Szymona,
dra Pinusa Izaka,
Mełameda Adama (Wałbrzych).

Dr Klimbard — Lublin, składa zł 1.000 i wzywa:
dra Rubina Pinusa,
Samuela Frisza,
Opatowskiego Józefa,
Fuksmana Joela (Lublin).

M. Apelbaum — Lublin, składa zł 1.000 i wzywa:
Sztajgmana Uryna,
Arensztajn Różę,
dra Pinusa,
Rubinsztajna Arona,
Kawę Berka (Lublin).

Szajer Zygmunt — Bytom, składa zł 1.000 wzywa:
Inslera Rachmila,
Schächtera Chaima,
Harta Leona (Bytom).

Dr Kowalski-Schleicher — Łódź, składa zł 1.000 i wzywa:
dra Dolińskiego Leopolda,
dra Eliasberga Michała,
dra Grodeckiego Bronisława,
dra Jochwedsa Bernarda,
dra Mirskiego Ignacego (Łódź).

Littman Izrael — Jelenia Góra, składa zł 1.000 i wzywa:
Chaima Halperna (Wałbrzych).
WIZO — Łódź, składa zł 2.000 i wzywa:
WIZO (Dzierżoniów),
WIZO (Jelenia Góra),
WIZO (Legnica).

WIZO — Wrocław, składa zł 1.000 i wzywa:
WIZO (Legnica),
WIZO (Dzierżoniów),
WIZO (Jelenia Góra),
WIZO (Kłodzko).

WIZO — Szczecin, składa zł 1.000 i wzywa:
WIZO (Sopot),
WIZO (Jelenia Góra),
WIZO (Legnica).

Wurm Aron — Wrocław, składa zł 500 i
Getzla Estiajna (Bytom),
Fenig Edę (Legnica),
Esterę Szlajfstein (Kraków).

Ernestyna Kornelowa — Wrocław, składa zł 500 i wzywa:
Karpfową Biankę,
Korczakową Ginę (Kraków),
Schönbergową Bertę,
Bauerową Malę
Tuszerową Tosię (Wrocław).

Izrael Silberman — Tarnów, składa zł 500 i wzywa:
Hermana Glasnera,
Spillera Hugo,
Weissa Leona (Tarnów),
Osterweila Leona (Dzierżoniów).

Leserkiewicz Samuel — Kraków, składa zł 500 i wzywa:
Kleimana Jakuba,
Kernera Salomona (Kraków),
Leserkiewicza Stefana (Gliwice),
Ferstera Chaskla (Wałbrzych),
Goldbergera Samka (Jelenia Góra).

Izak Weismann — Łańcut, składa zł 500 i wzywa:
Schleifsteina Mozesa (Kraków),
Schippera Mechla (Wiedeń),
Mardera Arona (Wrocław),
Goldberga Rafała (Bielsko).

Reich Józef — Przemyśl, składa zł 500 i wzywa:
dra Oskara Freyera,
dra Rubinfelda Ignacego,
Lazara Leona,
Pollera Jakuba,
Gerbera Izraela (Przemyśl).

Kümmelheimowa Anna — Wałbrzych, składa zł 500 i wzywa:
Reiter Magdalenę,
Adler Salomeę (Wałbrzych).

Adw. Górecki Aleksander — Łódź, składa zł 500 i wzywa:
Adw. O. Raczko (Łódź).

Dr Mechner Erwin — Bielsko, składa zł 500 i wzywa:
dra Ludwika Zbersobera,
dra J. Berla,
Jakuba Friedmana,
inż. Bachnera (Bielsko),
Abrahama Wasserteila (Katowice).

Krancberg A. — Jelenia Góra, składa zł 500 i wzywa:
Wirtha Jerzego (Szklarska Poręba),
Godlewskiego Henryka (Wałbrzych).

Gottfried Filip — Zabrze, składa zł 500 i wzywa:
Fiesla B.,
Weinbauma E. (Bytom).

Fruchthendler Henryk — Kraków, składa zł 400 i wzywa:
Nüssenbauma Mońka (Kraków).

Herman Singer Steinberg — Dąbrowa-Tarnowska, składa zł 300. i wzywa:
Bertę Millet,
Altera Randa (Kłodzko).

Róża Weltowa — Tarnów, składa zł 200 i wzywa:
Pinkasa Glocknera (Tarnów).

Lustbader Kalman — Szczecin, składa zł 1.000.

Lek. stom. Juliusz Markiewicz — Łódź, składa zł 1.000.

WIZO — Chorzów, składa zł 1.000.

A. Sierakowski — Łódź, składa zł 1.000.

Anna Siegreich — Będzin, składa zł 1.000.

Hendeles L. — Łódź, składa zł 1.000 — własna inicjatywa..

Jakubowicz I. — Łódź, składa zł 1.000 — własna inicjatywa.

Ch. Bregmanowa — Łódź, składa zł 500.

Ruszecki Aron — Łódź, składa zł 500.

Landau Rachmil — Częstochowa, składa zł 500

Dr Zimmerman Leon — Bielsko, składa zł 500.

F. Klepfisch — Sosnowiec, składa zł 500.

Szwarcwald Szulim — Bielawa, składa zł 300.

Ferster Róża — Bielawa, składa zł 200.

Wegner Szymon — Bielawa, składa zł 200.

Berger Samuel — Bielawa, składa zł 100.

Dr Schneweis — Kłodzko, składa zł 1.000 i wzywa:
dra Lautersteina (Kłodzko).

Rubinsztein Lolek — Dzierżoniów, składa zł 1.000 i wzywa:
Janknera Józefa,
Gerszonowicz Jessykę,
Dajksela,
Perelbergera (Wrocław),
Tillesa Jakuba (Wałbrzych).

Koniński Abram — Dzierżoniów, składa zł 500 i wzywa:
dyr. Tauba B. (Dzierżoniów).

Ehrenberg Hilel — Dzierżoniów, składa zł 500 i wzywa:
Grossa Leona (Dzierżoniów).

Daniel Leiser — Dzierżoniów, składa zł 500 i wzywa:
dyr. Markowicza Albina,
Bornsteina Leona,
Laksa Juliana (Dzierżoniów).

E. Taubenblat — Dzierżoniów, składa zł 500 i wzywa:
St. Zyssera,
Sz. Gelbarda (Dzierżoniów).

Ela Zajtman — Dzierżoniów, składa zł 500 i wzywa:
dra Fenichela Emila,
Kellera,
Blata Ignacego,
Bausztajna,
Malowan Elę,
Cukiermana M. (Dzierżoniów),
Putera Józefa (Świdnica),
Hilla Jacka,
Zajtmana Samuela (Brooklyn),
Lipszyc Różę (Paryż),
Zajtmana Zajnwla,
Kohna Dawida (Łódź).

Jakub Grynszpan — Dzierżoniów, składa zł 300 i wzywa:
Schnepf Marię,
Ruuch-Szejner Symę,
Tenenbauma Szymona (Dzierżoniów).

Sobol — Dzierżoniów, składa zł 300 i wzywa:
Poniatowskiego,
Lisbola Wolfa,
Skórkę,
Rybę Jankla (Dzierżoniów).

Kartagener A. — Dzierżoniów, składa zł 300 i wzywa:
dra Berelsona I. (Międzylesie),
dra Zausmera St.,
adw. Aberdama,
Nisenbauma H. (Bystrzyca).

Issler — Dzierżoniów, składa zł 300 i wzywa:
Filipa Talleka (Wrocław),
dra Janka Isslera (Kraków),
inż. Szymona Markowicza (Łódź).

Dreszer Daniel — Bielawa, składa zł 300 i wzywa:
Zimera Jakuba,
Anheibera Józefa (Legnica).

Rojzman Fryderyka — Dzierżoniów, składa zł 200 i wzywa:
Nata Maksa (Dzierżoniów),
Goldberga Henryka (Wałbrzych).

Matzner — Dzierżoniów, składa zł 200 i wzywa:
Rubina Salomona,
Rubina Szulima (Dzierżoniów).

Zylberberg D. — Częstochowa, składa zł 2.000.

Mgr. Frydman — Szczecin, składa zł 1.000.

Blaser — Katowice, składa zł 1.000.

Rajchman — Bytom, składa zł 500.

Sucharewicz Aron — Łódź, składa zł 500.

Mgr. Königl Marek — Kraków, składa zł 500.

Wojtyński A. — Łódź, składa zł 500.

Kulka Leon — Bielsko, składa zł 200.

Dr Leibel H. — Bielsko, składa zł 200.

Kopel — Łódź, składa zł 100.

Z okazji zaślubin
p. Z. WIDAWSKIEGO
z p. LUSIĄ WARSZAWSKĄ
zamiast kwiatów ofiarujemy zł 3000 — na pomoc bojownikom o wolną Palestynę
Sztal i Wajsfeld

* * *

W. Panu DAWIDOWI LIPKINDOWI
adwokatowi w Bydgoszczy
składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" za ofiarnie nam udzieloną pomoc w odebraniu dziecka, życząc Mu nadal owocnej pracy w swoim zawodzie.
Wdzięczne
Sabina i Lubcia Weinfeld

* * *

Z okazji święta Chanuka zamiast kwiatów dla
P. ZONBERG-SZYMAŃSKIEJ
składam zł 500 na Keren Kajemet Leisrael.
Chana Bergman, Łódź

Kochanemu Prezesowi
tow. Mgrowi LEONOWI SALPETEROWI
wytrawnemu Przywódcy ruchu ogólnosyjonistycznego i nieustępliwemu Bojownikowi o zwycięstwo myśli syjonistycznej, z okazji jubileuszu 50-lecia urodzin składają najserdeczniejsze życzenia długich lat owocnej pracy i realizacji marzeń w Ojczyźnie
C. K. „ICHUD" w Polsce
Egzekutywa i Komitet Lokalny „Ichud" w Krakowie

* * *

Prezesowi „Ichudu" w Krakowie
tow. Mgrowi LEONOWI SALPETEROWI
z okazji jubileuszu 50-lecia urodzin składa najserdeczniejsze gratulacje i życzenia owocnej pracy dla Państwa Żydowskiego
WIZO w Krakowie

* * *

Prezesowi krakowskiego Ichudu, założycielowi organizacji młodzieży ogólnosyjonistycznej i oddanemu jej Przyjacielowi
tow. mgr. LEONOWI SALPETEROWI
z okazji 50-lecia urodzin składa najserdeczniejsze gratulacje i życzenia
Gniazdo „Hanoar Hacijoni-Akiba" w Krakowie

* * *

Naszemu cenionemu członkowi
Drowi KAROLOWI HORNOWI i Jego Małżonce
z okazji zaślubin córki Ich
RUTH HELENY z PAWŁEM SAFIEREM
najserdeczniejsze życzenia składa
Snif "Ichudu" w Dzierżoniowie

* * *

Adwokatowi Drowi
KAROLOWI HORNOWI I JEGO MAŁŻONCE
z okazji zaślubin córki Ich
RUTH HELENY z PAWŁEM SAFIEREM
dużo serdecznych życzeń składa
Komitet Okręgowy „Ichudu" na D. Śląsk w Dzierżoniowie

* * *

Serdeczne „Mazeł Tow" z intencji zaślubin
tow. inż. **M. GILDENMANA**
z p. **W. EKSZTAJN**
życzy
Nachmen Kestenbaum

Najszczersze życzenia z okazji zaślubin
tow. **inż. MOJŻESZA GILDENMANA**
z p. **WALERIĄ EKSZTAJN**
składają
Kom. Okr. „Hanoar Hacijoni-Akiba„ Zarząd Snifu „Ichud" w Szczecinie w Szczecinie

* * *

Tow. **PACANOWSKIEMU**, członkowi Zarządu Snifu w Częstochowie
z okazji narodzin syna, serdeczne życzenia składa
ZARZĄD.

* * *

Przewodniczącemu Snifu „Ichud" w Mieroszowie,
tow. **M. BIALEROWI i małżonce,**
z okazji narodzin córki, serdeczne Mazeł Tow życzą
U. Jakubowiczowie
A. Colmanowie

* * *

Państwu ELOWICZ
we Wrocławiu
z okazji narodzin syna, serdeczne Mazeł Tow zasyła
Natan Fuks

* * *

Drowi ROMANOWI I MALWINIE GROSZ
z okazji narodzin syna serdeczny Mazeł Tow życzy
Snif „Ichudu" w Sosnowcu

ALTEROWI I BRONI MOSZKOWICZ
z okazji narodzin syna serdeczny Mazeł Tow życzy
Snif „Ichudu" w Sosnowcu

* * *

REGINIE KUGELMAN
i IZKOWI GRAJCEROWI
z okazji zaślubin najserdeczniejsze życzenia zasyła
Snif „Ichudu" w Sosnowcu

* * *

Tow. **SAMUELOWI GUSOWI i małżonce**
z okazji narodzin syna serdeczne życzenia składa
Maawak, Łódź

* * *

Tow. **JAKUBOWICZOWI ICCHOKOWI i małżonce**
z okazji narodzin córki, serdeczne życzenia składa
Maawak, Łódź

* * *

Z okazji zaślubin
KLARY KARPIŃSKIEJ z ELEM KOHLEM
dużo szczęścia życzy
A. Tenenbaum

* * *

Marii i Izydorowi
małż. NUSSENHOLZ
z okazji narodzin syna, najserdeczniejsze życzenia składa
Snif „Ichudu" w Bielawie

Odpowiedzi Redakcji

HIPSZ, Szczecin. — Bitmanów poszukuje Hochgrat Józef, Admont C. D. P. Assembley Center, A. C. A./13—1.

REGENSTREIF-KASTNER, Toronto, Kanada. — Bardzo Pani wdzięczni jesteśmy, że zainteresowała się Pani tak żywo rodzinami niektórych osób, nazwiska których znalazła Pani na łamach „OPINII". Odnośne osoby o wszystkich przesłanych nam danych zostały powiadomione.

KLINGHOFFER MAREK, Linz. — Prosimy o podanie dokładnego obecnego adresu, bez którego ogłoszenia zamieścić nie możemy.

BERTA BASS, Melbourne, Australia. — List przesłaliśmy p. drowi Kahanemu.

Dr MIRIAM STERNBACH-REISS, East-Everleigh, Wilts, Anglia. — 2 egzemplarze „OPINII" Nr 10, o które Pani prosiła, zostały wysłane na w/w adres. Artykuł, o który chodzi (str. 17) napisany został przez Michała Hofmana (Warszawa, PAP, Pierackiego 11), który nosi się zresztą z zamiarem napisania obszerniejszej monografii o byłych współpracownikach przedwojennej „OPINII".

WIECZÓR MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ W ŁODZI

Z inicjatywy miejscowej Rady Młodzieży Syjonistycznej przy KKL odbył się w ubiegłym miesiącu w lokalu „Ichudu" przy ul. Południowej 10, uroczysty wieczór chanukowy, w którym brały udział wszystkie ugrupowania młodzieży syjonistycznej.

Wieczór zagaiła przewodnicząca Komisji KKL w Łodzi, tow. Szyperowa, poczym wygłosiła obszerny referat, nawiązując do obecnej sytuacji w syjonizmie po historycznej uchwale ONZ.

W części artystycznej odbyły się występy różnych organizacji młodzieżowych. Resztę wieczoru młodzież spędziła na tańcach i piosenkach palestyńskich.

Z ŻYCIA „ICHUDU“

Bielsko

Praca Snifu bielskiego w ostatnim okresie nastawiona była na uaktywnienie życia syjonistycznego w naszym mieście. W związku z tym każdej niedzieli na towarzyskich zebraniach towarzysze mają możność, po wysłuchaniu referatów, dyskutować na różne aktualne tematy syjonistyczne. W ostatnich tygodniach wygłoszono referaty: „Początki syjonizmu i jego ideologia" (Inż. **Hornung**), „Kultura żydowska a syjonizm" (Mgr. **Nornberg**), „Święto Wolności Chanuka" (Mgr. **Sternlicht**).

Dnia 30 listopada, po ogłoszeniu uchwały ONZ, zebrali się w lokalu Snifu towarzysze, by manifestować swą radość. Do licznie zebranych przemówili: Dr **Better**, **Markowiczowa** (WIZO), przedstawiciel Hanoar Hacijoni-Akiba, **Opozdower** (Poale Sjon), Inż. **Hornung** i Mgr. **Rosner**. Odśpiewaniem Hatikwy zakończono uroczystość, poczym zebrani w podniosłym nastroju udali się do lokalu Hitachdutu, by tam również wziąć udział w spontanicznie odbytym zebraniu z okazji utworzenia Państwa Żydowskiego.

Staraniem Komisji KKL odbył się w salach reprezentacyjnych Grand Hotelu biało-niebieski bal chanukowy, który zgromadził wszystkich syjonistów i sympatyków Bielska i okolicy. W miłym nastroju spędzili goście całą noc. Dochód z tej imprezy w znacznym stopniu powiększy kontygent nasz na KKL.

Staraniem tejże Komisji odbyło się dnia 14 grudnia w salach Żyd. Komitetu chanukowe przedstawienie dla dzieci, połączone z zabawą. Piękny program w języku hebrajskim wykonany został przez członków Hanoar-Hacijoni Akiba i dzieci szkoły hebrajskiej pod kierownictwem pp. **Kornowej, Haberowej i Holzmanówny.** Obrazek hebrajski „Maot szel Chanuka", odegrany przez naszych milusińskich ze szkoły hebrajskiej, żywo był oklaskiwany. Zebrani rodzice wyrazili życzenie, by takie imprezy odbywały się częściej.

Dnia 15 grudnia odwiedził nasze miasto dawny działacz syjonistyczny na terenie Bielska, Dr **Icchak Grünstein**, który, jako delegat Agencji Żydowskiej, przybył z Palestyny do Polski celem przeprowadzenia pertraktacji z miarodajnymi czynnikami rządowymi w sprawach gospodarczych. Na specjalnym zebraniu w Ichudzie opowiedział gość o codziennym życiu w Palestynie i szczegółowo omówił akcję „Kfar Bielsko", oraz akcję budowy w Palestynie systemem spółdzielczym mieszkań dla bielszczan.

* * *

Dnia 21 grudnia w lokalu Ichudu przy podwieczorku towarzyszy i sympatyków adw. *Rosner* wygłosił referat na aktualny temat „Kwestia arabska".

Referent poruszył najważniejsze punkty problemu arabskiego i wskazał drogę i środki, prowadzące do zgodnej współpracy z Arabami, co zapewni szybki rozwój Państwa Żydowskiego.

Przy Ichudzie rozpoczął się cykl referatów z historii Żydów. Jako pierwszy wygłosił dnia 4 stycznia dr *Roth* referat na temat „Początki historii narodu żydowskiego od Abrahama do króla Saula". Referent w krótkim ujęciu przedstawił podłoże historyczne opowiadań biblijnych, uwydatniając stopniowe powstanie indywidualności narodu żydowskiego i jego religii, ukoronowane wystąpieniem proroków w okresie królestwa.

Celem upamiętnienia historycznej uchwały ONZ o utworzeniu Państwa Żydowskiego, Snif Ichudu w Bielsku wydał drukiem w grudniu 1947 r. 4-stronicową jednodniówkę „U progu Państwa Żydowskiego".

Warszawa

Snif warszawski „Ichudu" zwołał uroczyste zebranie swych członków i sympatyków z okazji historycznej uchwały Komisji ONZ o stworzeniu Niepodległego Państwa Żydowskiego.

Licznie zebranych gości wita dr *Rajman*, po czym oddaje głos prezesowi Snifu warszawskiego tow. mgr. *Marchowi*. Tow. March mówi o doniosłości przeżywanych przez nas chwil, dowodząc, iż obecne nasze osiągnięcia są rezultatem dwutysiącletniej walki Żydostwa o swe słuszne prawa.

Przemówienie mgr. Marcha obecni nagrodzili rzęsistymi oklaskami. Następnie kolejno zabierają głos z Palestyny: delegat Uniwersytetu Hebrajskiego dr *Berman* i *Michał Szereszowski*. W imieniu Organizacji Kobiet „Wizo" tow. dr *F. Grinberg*, a jako przedstawiciel Kongregacji Wyznaniowej tow. *Biderman*. Z pośród naszych towarzyszy przemawiał dr *Parnas* i *Frydental*.

W podniosłym nastroju zakończono zebranie odśpiewaniem „Hatykwy".

* * *

W skład Zarządu snifu warszawskiego „Ichudu" wchodzą tow. tow.: mgr. *March*, dr *Rajman, Stilterowa, Cygielsztrejchowa*, dr *Rotgerber, Weissowa, Judelewicz, Lenkawicki* i *Kierner*. Łącznie z warszawskim Gniazdem „Wizo" wykazuje ostatnio ożywioną działalność. Co tydzień w sobotę odbywają się zebrania (Oneg-Szabat). Organizuje się referaty polityczne, historyczne i literackie, jak również imprezy okolicznościowe. Prowadzona jest akcja na rzecz K. K. L. (pierwsze miejsce w Warszawie) i Keren Hajesod.

Lublin

Stojąc w obliczu historycznej decyzji ONZ i w zrozumieniu wielkiego obowiązku, ciążącego na każdym z nas w obecnej chwili, „Ichud" w Lublinie, z inicjatywy Tow. Dra **Raka** postanowił urządzić kurs san.-instruktorów.

Kurs ten, w którym bierze udział szereg znanych lekarzy naszej organizacji, jak również i nie sjonistów, ma na celu przygotowanie san.-instruktorów, którzy będą nam potrzebni w drodze jak również w naszym kraju.

Na kurs, w zakres wykładów którego wchodzą przedmioty: anatomia, fizjologia, chemia (gazy bojowe, pierwsza pomoc przy zatruciach gazami bojowymi), higiena (w marszu, okopie oraz taktyka san. w pułku), chirurgia (praktyczne zajęcia), choroby wewnętrzne, zakaźne, tropikalne, farmakologia, aseptyka, antyseptyka, oraz nauka robienia zastrzyków — uczęszcza przeszło 30-tu słuchaczy, którzy po ukończeniu 3-ch miesięcznej nauki i po złożeniu egzaminu otrzymają dyplomy ukończenia w językach polskim i hebrajskim.

Biorąc pod uwagę znaczenie kursu takiego dla rzesz żydowskich w obecnej chwili, nawołujemy wszystkie Komitety Okręgowe i Snify „Ichudu" do naśladowania tej inicjatywy.

Łódź

Delegacja „Ichudu" w Łodzi w składzie tow. tow.: dr *Efrosa*, adw. *Nejtera* i *Russka* złożyła 1-go stycznia na ręce Prezydenta Miasta Stawińskiego jak najserdeczniejsze życzenia Noworoczne dla Prezydenta i Rządu Polskiego, Władz Wojewódzkich i Miejskich.

Delegacja, składając życzenia, oświadczyła, że ma zaszczyt złożyć życzenia temu Rządowi, którego przedstawiciele z taką ofiarnością i poświęceniem walczyli o proklamowanie Państwa Żydowskiego przez ONZ.

* * *

Dnia 10-go stycznia w lokalu przy ul. Południowej 10, odbył się referat Dyrektora Urzędu Palestyńskiego, tow. dr Langnasa, n. t. „Gdy dwutysiącletnia wizja realizuje się". Wieczór, który stał pod znakiem solidarności naszego ruchu z walczącym o swe prawa Jiszuwem Palestyńskim, zagaił tow. inż. *Chajkin*. Tow. Chajkin uczcił na wstępie pamięć wszystkich poległych w ostatnich walkach z angielskim akupantem i arabską reakcją członków Hagany. Licznie zgromadzeni towarzysze wstali i minutą milczenia złożyli hołd bohaterskim żołnierzom i oficerom naszej armii wyzwoleńczej.

Tow. dr Langnas w swoim półtoragodzinnym, treściwym referacie poddał analizie nową sytuację, jaka wytworzyła się po historycznej uchwale ONZ z 29.XI. 47 r.

„Orientujemy się na nowe progresywne siły w polityce międzynarodowej, a z Anglią wzięliśmy i musimy wziąć na zawsze rozbrat. Od 1922 r., po 5-ciu latach pozornej pomocy. Anglia kładła kłody pod naszymi nogami, aż w 1939 roku jawnie odkryła przyłbicę. Musimy jeszcze bardziej zespolić się z walczącym Jiszuwem i żyć Jego życiem. Niechaj nasze serca biją z nimi jednym rytmem. Mobilizacja wewnętrzna — oto nakaz chwili" — kończy wśród hucznych oklasków tow. Langnas swój treściwy referat.

W części literacko-artystycznej wieczoru, tow. B. Zonberg-Szymańska odczytała szereg fragmentów, zaczerpniętych z prasy palestyńskiej i poświęconych ostatnim walkom. „Smierć komendanta", „Chanuka na pozycjach", „Kobieta walczącego Jiszuwu", „Cześć bohaterskiemu szoferowi" — były to krótkie migawki i obrazy tej narodowej walki, które, jak blaskiem reflektora, oświetlają jej patos i głęboką treść. Napisany przez tow. Szymańską. Wiersz „Ojczyzna", przeczytany przez autorkę z wielką swadą, był rezonansem naszych uczuć i tęsknot wobec walczącej Erec.

Wieczór pozostawił niezatarte wrażenie na zebranych.

Lubawka

W dniu 30 listopada odbyło się w Lubawce (Dolny Śląsk) w sali Komiteu Żydowskiego — z inicjatywy i staraniem miescowego snifu „Ichudu" — wielkie manifestacyjne zebranie ludności żydowskiej, poświęcone uchwale ONZ o utworzeniu Państwa Żydowskiego. Przepełniona sala Komiteu udekorowana była polskimi i żydowskimi sztandarami narodowymi. Na czołowym miejscu wisał portret twórcy Judenstaatu, Dra Teodora Herzla.

W imieniu Komitetu Żydowskiego zebranie zagaja przewodniczący KŻ, prezes snifu „Ichudu", tow. **Abel Czechowski**, który w gorących słowach wita zebranych w historycznym dniu przyznania Żydom Państwa w Erec Izrael. Podkreślając zasługi państw demokratycznych ze Związkiem Radzieckim i Polską na czele, mówca akcentuje urzeczywistnienie idei herzlowskiej na forum międzynarodowym. Z kolei tow. Czechowski zaprasza do prezydium przedstawicieli wszystkich partii politycznych. W imieniu Kongregacji Wyznaniowej przemawia sędziwy prezes kongregacji ob. **Frenkiel.** Wśród absolutnej ciszy zebrania wstają z miejsc, gdy ob. Frenkiel — przed zapalonymi w Menorze świecami odmawia modlitwę „Szechejonu". W oczach wielu ukazują się łzy... Imieniem „Ichudu" wystąpił tow. **Rubinfajn,** który w serdecznych słowach mówi o historycznym znaczeniu Wielkiej Uchwały. W imieniu Związku Uczestnikow Walki Zbrojnej z faszyzmem przemawiał tow. **Wachtel (Ichud)**

Zebranie uchwaliło treść rezolucji i postanowiło wysłać dziękczynne depesze do Rządu Polskiego i Ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie.

Jelenia Góra

Po feriach letnich snif jeleniogórski — pod przewodnictwem tow. **Marianki** — postanowił uaktywnić życie syjonistyczne na tutejszym terenie. W tym celu przystąpił do zorganizowania klubu kulturalno-towarzyskiego przy „Ichudzie" Dnia 18 października 1947 r. w obecności licznie zgromadzonych gości (przeszło 60 osób) dokonano otwarcia klubu. Zebranie zagaił członek zarządu tow. **Kalicki,** omawiając cele klubu, nadmieniając że w ramach działalności — periodycznie jeden raz w tygodniu urządzane będą pogadanki i referaty na aktualne tematy syjonistyczne. Cykl pogadanek zainicjował przewodniczący miejscowego Komitetu Żydowskiego, red. **Kimelman.** Imieniem Waad Galilu powitał nowopowstały klub. tow. **Tenenbaum.** Po części oficjalnej odbyła się herbatka towarzyska. W miłej atmosferze zebrani spędzili wieczór do północy. Prezesem klubu wybrany został tow. **Littman.**

W dniu 1 listopada miasto nasze gościło dyrektora Centrali KKL tow. **Cederbauma.** Na zebraniu szerszego aktywu wygłosił tow Cederbaum w lokalu „Ichudu" referat na temat „Osiągnięcia Żydów w Palestynie". Omawiając znaczenie Ż.F.N., mówca zaapelował o uintensywnienie pracy dla Funduszu. Aczkolwiek wyniki pracy Komisji KKL na tut. terenie są pozytywne, a to, w lwiej części, dzięki energicznej i wytężonej pracy sekretarza Komisji, tow. **Friedmana,** uchwalono podwoić wysiłki dla uzyskania jeszcze lepszych wyników. Dla zrealizowania uchwały Komisja KKL postanowiła urządzić zabawę Chanukową, dochód z której całkowicie przeznaczony będzie dla Ż.F.N. Energiczne przygotowania do tej imprezy ze strony Komisji gwarantują pełny sukces.

W dniu 1 listopada odwiedził nas członek Wojewódzkiego Komitetu „Ichudu", Dr S. **Weiss.** W lokalu organizacji, przy wypełnionej sali, wygłosił gość refrat na temat „50 lat syjonizmu i 30 lat deklaracji Balfoura". Zgromadzona publiczność hucznymi oklaskami nagrodziła prelegenta za intersujący referat.

Akcję szeklową przeprowadzono w naszym mieście z wynikiem dodatnim. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tow. **Reiber,** który sprzedał sam przeszło 50 szekli. Wobec trwania akcji Komisja szeklowa dołoży wszelkich starań, aby powiększyć rozpowszechnioną dotąd ilość. Również akcja łańcucha prasowego na rzecz „Opinii" prowadzona jest w naszym mieście intensywnie i dała b. ładne rezultaty. Akcja jest w toku.

Dnia 22 listopada odbył się w lokalu naszym towarzyski wieczór, poprzedzony referatem dyskusyjnym na temat: „Czy w Palestynie dojdzie do wojny". Referat wygłosił tow. red. **Kimelman.**

Dnia 29 listopada odwiedził nasz snif tow. adw. **Balzam,** generalny sekretarz Waad Galilu. W lokalu snifu wygłosił odczyt na temat ostatnich wydarzeń na froncie syjonistycznym. Za treściwą prelekcję zebrana publiczność nie szczędziła prelegentowi gorących oklasków.

WIZO na Górnym Śląsku

W szeregu miast naszego województwa WIZO rozpoczęło energiczną pracę szkolenia zawodowego Kursy krawieckie, galanterii skórzanej, kulinarne, budzą zainteresowanie szerokiej rzeszy pań.

Na uwagę zasługuje wystawa eksponatów z kursu WIZO w Bielsku. Na wystawe przybyli liczni goście z przew. galilu, tow. **Becherową.** Zebrani podziwiali eksponaty z dziedziny galanterii, szycia i kroju oraz działu kulinarnego. Aktywna współpraca całego grona pań, z przew. tow. **Markowiczową,** przyczyniła się do uzyskania tych pozytywnych wyników pracy.

W Zabrzu i Bytomiu odbyły się ogólne zebrania WIZO, na których tow. Becherowa wygłosiła referaty organizacyjne.

Bielsko

W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie ogólna wystawa „Wizo", w której „Wizo" bielskie wzięło czynny udział i zostało wyróżnione za prace w kierunku produktywizacji kobiety żydowskiej.

SĄD*) OKRĘGOWY, HAIFA

Nr. Sprawy 255/47

W sprawie spadku Wolfa Winavera z Warszawy, Polska.

PETENT: Pani Lucia Winaver, za pośrednictwem S. Horowitz & Co, Barristers-at-Law, Haifa.

Ogłasza się, że p. Lucia Winaver zwróciła się do Sądu Okręgowego z prośbą o wydanie zarządzenia w sprawie spadku zmarłego Wolfa Winavera z Warszawy, Polska, i że wspomniana prośba zostanie rozpatrzo na dnia 30 stycznia 1948 r. o godz. 9 rano.

Każdy, który rości pretensje, powinien zgłosić się we wspomnianym miejscu i czasie, w przeciwnym wypadku Sąd wyda zarządzenie jakie będzie uważał za stosowne.

2 listopada 1947 r.

S. ROSENBERG
A/REGISTRAR
DISTRICT COURT HAIFA

SĄD OKRĘGOWY, TEL-AWIW

Sprawa Spadków 913/47

W sprawie: Spadku zmarłego Chanoch Henoch Frenkiel z m. Łodzi, Polska.

PETENT: Jakób Frenkiel, Robotnik, za pośrednictwem adwokata Izraela Standla, którego adres, celem wręczenia dokumentów sądowych jest: Tel-Awiw, Lilienblum str. 40.

WEZWANIE

Ogłasza się, że Jakób Frenkiel zwrócił się do Sądu Okręgowego w Tel-Awiwie z prośbą o wydanie zarządzenia w sprawie dziedzictwa spadku zmarłego Chanocha Henocha Frenkla i że Sąd rozpatrzy prośbę we wspomnianym Sądzie po upływie dwóch miesięcy od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia.

Każdy, który rości pretensje, powinien zgłosić się we wspomnianym miejscu lub nadesłać na piśmie swój sprzeciw we wspomnianym czasie, w przeciwnym wypadku Sąd wyda zarządzenie jakie będzie uważał za stosowne.

7 listopada 1947 r.

Eliahu Mani
A/REGISTRAR DISTRICT COURT
Tel-Awiw

SĄD OKRĘGOWY, HAIFA, PALESTYNA

Sprawa spadkowa Nr. 273/47

W sprawie: Spadku po Fajdze Eizenberg z Warszawy, zmarłej.

PETENT: GOLDA POLAK z Haify, 48 Pevsner st., przez p. R. Nochimowskiego, adwokata z Tel-Awiwu, 122 Allenby Rd.

Niechaj wszystkie osoby mają wiadomość o tym, że Golda Polak zwróciła się z podaniem do Sądu Okręgowego w Haifie o wydanie decyzji deklarującej spadkobranie po Fajdze Eizenberg z Warszawy, zmarłej, i że powyższe podanie będzie rozpoznane w Sądzie Okręgowym w Haifie w dniu 20 lutego 1948 roku, o godz. 9 rano.

Wszystkie osoby, mające jakiekolwiek zainteresowanie, muszą zgłosić się w oznaczonym miejscu i czasie, inaczej taka decyzja będzie wydana, jaką Sąd uzna za słuszną.

Dnia 19 listopada 1947 r.

(—) Rosenberg
REGISTRAR, DISTRICT COURT, HAIFA.

SĄD OKRĘGOWY, HAIFA, PALESTYNA.

Sprawa Spadkowa Nr. 274/47

W sprawie: Eliasa Eisenberga (znanego również jako Elijahu Eisenberg) z Warszawy, zmarłego.

PETENT: CHAIM POLAK, z Haify, 48 Pevsner st., przez p. Ruwina Nochimowskiego, adwokata, z Tel-Awiwu, 122 Allenby Rd.

Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Haifie noszącej dzisiejszą datę niniejszym wzywam wszystkie osoby do zgłoszenia się w tym Sądzie wciągu 10-ciu dni od daty niniejszej publikacji i wskazania przyczyny, jeśli mają takowe, dlaczego decyzja co do zarządu opiekuńczego wszelkiego majątku, a szczególnie majątku nieruchomego „miri", Eliasa Eisenberga (znanego również jako Elijahu Eisenberg), zmarłego, nie ma być wydana p. Chaimowi Polakowi, a w wypadku niewskazania takowej przyczyny [illegible] przystąpi do wydania odpowiedniej decyzji.

Dziś, dnia 19 listopada 1947 r.

(—) Rosenberg
REGISTRAR, DISTRICT COURT, HAIFA

*) Teksty powyższych zawiadomień podane są ściśle wg. pisowni otrzymanych przez Red. oryginałów.

Z CAŁEJ POLSKI

Dolny Śląsk

Dolnośląski Komitet Wojewódzki „Ichudu" kontynuował w ostatnim czasie swą pracę na odcinku kulturalno-oświatowym W szczególności tematem wystąpień naszych referatów była słuszna walka o uznanie praw Narodu Żydowskiego do własnego Państwa w Erec. Referaty te wygłoszone zostały w wielu miastach Dolnego Śląska, między innymi w Dzierżonowie, Wrocławiu, Bielawie i Jeleniej Górze.

Dużą uwagę kładziemy obecnie na organizowanie klubów towarzyskich przy snifach „Ichudu". Dzięki zbliżeniu towarzyskiemu następuje bliższe zetknięcie się towarzyszy i sympatyków naszej organizacji, rozszerzenie aktywu, konsolidacja snifu i wzmożona działalność w akcjach syjonistycznych. Kluby takie istnieją już w Wrocławiu, Jeleniej Górze, Bielawie i Dzierżoniowie. W stadium organizacji są kluby w Legnicy, Wałbrzychu i Kłodzku. W istniejących już klubach, poza zebraniami towarzyskimi, prowadzona jest regularna praca oświatowa, co tydzień wygłaszane są referaty. W ramach cyklu referatów klubowych wygłoszone zostały w ciągu listopada odczyty przez tow. tow. dr. *Weissa*, red. *Kimelmana* i adw. *Balzama* w Jeleniej Górze, dr. *Weissa*, dr. *Płockiera* i dr. *Chilla* w Wrocławiu, oraz przez adw. *Balzama* w Dzierżoniowie i na otwarciu klubu w Bielawie.

Równolegle z pracą oświatową dużo uwagi poświęca się pracy organizacyjnej. Przedstawiciele Waad Galilu odwiedzili zarówno małe snify,jak Niemcze, Ząbkowice, Pietrolesie, jak również najsilniejsze, jak Wrocław, Legnica i Wałbrzych. W Wrocławiu i Legnicy odbyły się z okazji bikuru zebrania zarządu wraz z licznie przybyłym aktywem. Na obu posiedzeniach omówione były obszernie aktualne zagadnienia syjonizmu i sprawy wewnętrzne naszej organizacji. W obu snifach przystąpiono po „bikurach" do wzmożonej pracy, a snif legnicki przechodzi do nowego lokalu, którego otwarcie nastąpi 21 grudnia uroczystym Chanukat Habait.

W Wałbrzychu przedstawiciele Waad Galilu odbyli posiedzenie z miejscowym zarządem pod przewodnictwem adw. *Temkina*. Po naradzie uchwalono wzmocnić pracę organizacyjną i założyć klub towarzyski.

„Bikury" przeprowadzone były przez tow. tow. *Grajewskiego*, *Cukiermana* i *Langsama*.

Na odcinku pracy dla KKL wszystkie prawie snify naszego terenu zachowują nadal czołowe miejsca. Snify, które w okresie letnim zaniedbały nieco swą pracę, nadrabiają obecnie braki, prowadząc pracę w ten sposób, by w ogólnym wyniku rocznym zająć ponownie naczelne miejsca.

Akcja Keren Hajesodu przeprowadzona została w większości miast Dolnego Śląska. We wszystkich miastach akcja prowadzona była przez członków naszej organizacji, przy czym największą ofiarnością odznaczyli się dolnośląscy ichudowcy, przyczyniając się do pięknych osiągnięć na tym polu. W tym miejscu godzi się wspomnieć o wyniku akcji Keren Hajesodu, przeprowadzonej w maleńkim miasteczku Świebodzicach. Całość akcji spoczywała w rękach miejscowego zarządu naszego snifu w osobach tow. tow. *Konrnhauserów*, *Izraelerów* i *Jedwaba*. W osiągniętej sumie, która w uwzględnieniu stosunków jest sukcesem, uczestniczą w 90% członkowie naszej organizacji.

Wysoki stopień uświadomienia i ofiarności naszych towarzyszy zapewniają dalszy rozwój pracy syjonistycznej na Dolnym Śląsku.

Pogrzeb błp. M. Kobyłki

W Bytomiu odbył się pogrzeb członka Kibu cu „ICHUD" błp. **M. Kobyłki**.

Na cmentarzu zebrali się wszyscy członkowie Kibucu, gniazda „Hanoar Hacijoni" oraz dalsi krewni zmarłego. Wzruszające przemówienie wygłosił nad świeżą mogiłą członek Komendy Galilu, tow. **Monek Grün**, który, m. in. powiedział:

„Nieubłagana śmierć wyrwała Cię z naszych szeregów właśnie w chwili, kiedy stałeś na progu realizacji, właśnie w czasie, kiedy urzeczywistniają się nasze marzenia. Trudno, musimy się ze wszystkim zgodzić co w przyrodzie jest niezmiennym. Bóg jest sprawiedliwym sędzią.

Przyrzekamy Ci, że drogą, którą wraz z nami wybrałeś, pójdziemy aż do ostatecznego zwycięstwa, chociażby wymagało to ofiar krwi, a nawet życia."

Imieniem Kibucu, przemawiał czł. kib. **Mili kowski**, po czym w smutku rozeszli się wszyscy do domu.

Sopot

W pierwszych dniach listopada odbyły się narady przedstawicieli partii syjonstycznych na Wybrzeżu w sprawie urządzenia zebrania sprawozdawczego z akcji K.K.L. i K.H. Również aktyw Ichudu poczynił odpowiednie przygotowania w związku ze zbliżającym się rozstrzygnięciem sprawy Palestyny w ONZ. W dniu 23.11 odbyło się wielkie zebranie sprawozdawcze K.H. i K.K.L. Referat ideowy o znaczeniu funduszów narodowych wygłosił inż. **Ryng**, który wezwał całe społeczeństwo do dalszej ofiarności w godzinie historycznych rozstrzygnięć. Sprawozdanie z działalności K.H. złożył tow. Sadowski, podkreślając ofiarność społeczeństwa na Wybrzeżu, w związku z wybitnie pozytywnymi wynikami akcji. Sprawozdanie z działalnośc K.K.L. złożył tow. Eines. Po złożeniu sprawozdania komisji rewizyjnych K.K.L. i K.H., które stwierdziły całkowitą zgodność wszelkich pozycji, zebrane zakończyło się odśpiewaniem Hatikwy i Techzakny.

W dniu 2.12, w związku z historyczną decyzją O.N.Z. w sprawie Palestyny, zorganizowane zostało w Sopocie wielkie zebranie manifestacyjne miejscowego społeczeństwa żydowskiego. Po zagajeniu przez dr. **Stabholza**, zabrali głos dr **Stern** z ramienia Poalej - Syjon i tow. **Rabinowicz** z ramienia P.P.R., a następnie z ramienia Zw. Żyd. Ucz. Walk z okupantem przemawiał dr **Kerner**. Na zakończenie dłuższy referat z ramienia Ichudu wygłosił inż. **Ryng**, podkreślając wagę decyzji O.N.Z. dla całego Narodu Żydowskiego i wzywając społeczeństwo żydowskie na Wybrzeżu do dalszych wysiłków w wielkiej pracy dla dzieła stworzenia demokratycznego Państwa Żydowskiego w Erec. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hatikwy i Techzakny.

W dniu 7.12 odbyło się wielkie zebranie manifestacyjne we Wrzeszczu z udziałem przedstawicieli władz, wojska i partii politycznych. Przy szczelnie wypełnionej i pięknie udekorowanej sztandarami sali, w podniosłym nastroju, dr. **Stern** w imieniu Okręgowego Kom. Żyd. zagaja zebranie, witając przybyłych przedstawicieli Wojewody Gdańskiego, prezydenta miasta Gdańska, wojska i partii politycznych. Następnie przedstawiciele władz, wojska i partii polit. wygłaszają przemówienia, Gdy mówcy wznoszą okrzyki na cześć nowego Państwa Żydowskiego, sala odpowiada gromkimi okrzykami na cześć Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie z ramienia Ichudu przemawiał inż. **Ryng**. Mówca podkreślił wielkie wysiłki Narodu Żydowskiego w ostatnich 50 latach, wysiłki, które doprowadziły do możności świętowania tej uroczystej chwili. Podkreślił aktywność ruchu syjonistycznego, który dzięki swoim wielkim osiągnięcom został powszechnie uznany za ruch wyzwoleńczy i dlatego, w chwili decyzji poparty został przez Państwa demokratyczne, z Polską i Związkiem Radzieckim na czele, Pod koniec swego przemówienia inż. Ryng stawia wniosek wpisana Rządu Polskiego przez społeczeństwo żydowskie Wybrzeża do Złotej Księgi Keren Kajemetu, co zebrani przyjmują gromkimi oklaskami. Następnie z ramienia Poalej-Syjonu przemawiał tow. **Ejnes**. Po przyjęciu przez aklamację rezolucji C.K.Ż.P., zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego polskiego, oraz Hatikwy i Techzakny.

W dniu 13.12. odbył się we Wrzeszczu wielki bal chanukowy, zorganizowany przez gdański K.K.L. Bal przyniósł znaczną kwotę na rzecz K.K.L.

W dniu 14.122 odbyła się w Sopocie zabawa chanukowa dla dzieci, zorganizowana przez „Wizo" i Ichud. Dzieci otrzymały podarunki. Po zabawie zebrały samorzutnie dość znaczną sumę na rzecz K.K.L.

Kraków

Snif Ichudu urządził w ostatni dzień Chanuka w salach organizacji, piękną uroczystość, na którą przybyli, oprócz członków i sympatyków, również rodzice naszej młodzieży. Do zebranych wygłosił okolicznościowe przemówienie tow. **dr Süss**, po czym wystąpił chór Snifu młodzieżowego. Na program złożyły się deklamacje, śpiewy i tańce, oraz żywy obraz o Keren Kajemecie. Specjalnie wyróżniła się mała **Jonklerówna**. Zaświecenia świeczek chanukowych dokonał młodszy **Künstler**.

Uroczystość chanukową urządziła również szkoła Tarbutu, która to impreza, jak coroczcznie się udała. Uroczystość zagaił tow. dr **Fabian Schlang**, dyrektor szkoły. Po czym odbyła się część artystyczna, stojąca na wysokim poziomie i wykazująca doskonałe opanowanie języka hebrajskiego przez wychowanków szkoły.

Z K. K. L.

Komisja K.K.L. urządziła w Chanuka, w salach byłego żydowskiego Domu Akademickiego, wielki „Bal Niebiesko-Biały", którego znaczny dochód zasilił Fundusz Narodowy. W pracy na Keren Kajemet przoduje stale Ichud i WIZO.

Dnia 15 grudnia bawił w Krakowie stary przywódca og.-syjonistyczny, tow. dr **Izak Grünstein**, obecnie zamieszkały w Tel-Awiwie — przebywający w Polsce, jako delegat Agencji Żydowskiej, oraz Żyd. Funduszu Narodowego w Jerozolimie. W lokalach Ichudu zebrali się starzy towarzysze pracy. Gościa przywitał w serdecznych słowach prezes, tow. mg. **Leon Salpeter**, po czym, gość wygłosił przemówienie, w którym zobrazował życie gospodarcze Palestyny w chwili obecnej i pod aspektem tworzącego się Państwa Żydowskiego.

Po referacie licznie zebrani towarzysze zadawali prelegentowi pytania, na które odpowiedział wyczerpująco tow. dr Gruenstein na podstawie jego znajomości stosunków gospodarczych i politycznych w kraju.

Po dyskusji krakowski „Ichud" podejmował gościa herbatką. W serdecznym nastroju, dzieląc się wspomnieniami z lat dawnych, spędzili zebrani wieczór.

JUBILEUSZ 50-lecia URODZIN Tow. Mgra SALPETERA

Zjednoczenie Syjonistów Demokratów w Krakowie obchodziło w dniu 20 grudnia 1947 roku uroczystoście jubileusz 50-lecia urodzin tow. mgr. **Leona Salpetera**.

Bankiet stał się manifestacją niezwykle serdecznych uczuć, przywiązania i miłości, który mi otoczona jest postać tego zasłużonego przywódcy ruchu ogólnosyjonistycznego. Lata długiej i pełnej poświęcenia pracy Jubilata zbiegły się u progu tego jubileuszu z uznaniem przez Organizację Zjednoczonych Narodów prawa Narodu Żydowskiego do niezależnego bytu państwowego w Erec. Dodało to uroczystości szczególnego znaczenia a Jubilat ze względu na to, mógł słusznie pięćdziesięciolecie swoich urodzin uznać za wyjątkowo szczęśliwą oznakę pomyślnego ukończenia długiej, pełnej wyrzeczeń osobistych pracy na niwie narodowo-społecznej.

Życzenia Jubilatowi złożyli partyjni towarzysze, przedstawiciele frakcji syjonistycznych, K.K.L., K.H. i instytucji żydowskich.

SPOŁECZEŃSTWO ŻYDOWSKIE WOBEC UCHWAŁ ONZ

Uchwała ONZ o konieczności utworzenia Państwa Żydowskiego w Palestynie wywołała w żydowskim społeczeństwie Krakowa niebywały entuzjazm.

Natychmiast zebrała się Koordynacja ugrupowań syjonistycznych, która, w porozumieniu z kołem żydowskim PPR, postanowiła urządzić wielką imprezę palestyńską.

Dnia 8 grudnia zebrały się w sali byłego Teatru Żydowskiego niebywałe tłumy, których sala objąć nie była w stanie. W prezydium zasiedli, pod przewodnictwem prezesa Ichudu tow. mgr. **Salpetera**, przedstawiciele wszystkich partii oraz ustawiły się poczty sztandarowe. Podniosłą uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem Hatikwy, po czym przemówił tow. mgr. Salpeter, witając przedstawicieli władz i instytucji i wyrażając serdeczną wdzięczność społeczeństwa żydowskiego Rządowi Polskiemu za jego poparcie narodowych aspiracyj żydowskich w Palestynie. Następnie przemawiali tow. **Scheinman** imieniem Mizrachi, tow. dr **Reichman** imieniem Ichudu, ob. **Pencak** imieniem PPR, tow. **Meisels** imieniem Hitachdutu, tow. **Bursztyn**, imieniem Haszomer Hacair. Odśpiewaniem Techzakny zakończyła się imponująca akademia.

Z tej samej okazji urządził Woj. Kom. Żyd. w Krakowie uroczystą akademię w miejscowej synagodze. W prezydium zasiedli przedstawiciele partji syjonistycznych, PPR, Kongregacji Religijnej oraz Rabinatu.

Zebranie zagaił gen. sekretarz komitetu tow. dr **Reichman**, po czym wygłosili piękne przemówienia ob. **Pencak i Blitner**. Hatikwą zakończono uroczystość.

Również Ichud urządził wewnętrzną uroczystość dla swych członków, celem odpowiednie go uczcenia uchwały ONZ. W pięknie udekorowanych salach własnych zebrali się członkowie i sympatycy Ichudu oraz organizacji WIZO. Do zebranych przemówił tow mgr. **Salpeter.**

Po przemówieniu podejmował Ichud „gości" herbatką.

Z ORGANIZACJI

Ubiegłej soboty odbyło się walne zebranie członków krakowskiego Ichudu pod przewodnictwem prezesa Komitetu Lokalnego tow. **Hirscha**. który złożył sprawozdanie z działalności. Po przeprowadzeniu dyskusji i po udzieleniu absolutorium, wybrano nowy Kom. Lok. w następującym składzie: tow tow. **Hirsch, dr Muckenbrunn, mgr Reich, Ochs, Wassertell, mgr. Neumark mgr Riegelhaupt, Greif, Baum, Pnkesfeldowa, Goldkornowa, Anisfeld, Keizer, Sauer, Grunwald i Künstler.**

Na tymże zebraniu wygłosił referat ideologiczny tow. mgr. **Natan Stern.** Poza tym w ramach cyklu referatów wygłosili odczyty tow. tow. dr. **Reichman, dr Kreisberg, Izak Stern, mgr Stern Zofia.**

ROCZNICA ZAGŁADY GETTA

Z okazji smutnej rocznicy likwidacji Getta krakowskiego, odbyła się pielgrzymka Żydów na miejsce stracenia w Płaszowie. Do zebranych przemówił prezes Kongregacji Religijnej tow. **Jakub Sternberg, oraz Maria Hochberg-Mariańska** przez radio.

Szczecin

Podczas swego ostatniego pobytu w Szczecinie, tow. Grynbaum powiedział: „Idea Państwa Żydowskiego nabiera konkretnych kształtów i staje się czynem". — Czas utrwalił na taśmie historii fakt. — Dzień 29 listopada 1947 r. stał się datą przełomową w naszej historii. Każde skupisko żydowskie z oddzielna wyraziło w tym dniu swoje zadowolenie, swój entuzjazm, swoją radość z powodu uchwalenia Państwa Żydowskiego. I tym razem nasza organizacja w Szczecinie pierwsza zamanifestowała na ulicy żydowskiej. Białoniebieska chorągiew, powiewająca nad budynkiem lokalu „Ichudu", znalazła natychmiast swoich naśladowców u innych organizacji syjonistycznych.

Z inicjatywy „Ichudu" zwołano międzypartyjne syjonistyczne uroczyste zebranie, na którym przewodniczący naszej organizacji, tow. *Malowańczyk*, w krótkim przemówieniu dał wyraz temu, co dziś przeżywa naród żydowski w każdym zakątku świata. Na posiedzeniu tejże koordynacji uchwalono wpisać to wydarzenie do Złotej Księgi KKL.

Dnia 30 listopada 1947 r. przybył do nas członek C.K. „Ichudu", tow. mgr. *Rostal.* W przepełnionej sali „Ichudu" zebrała się ludność Szczecina, bez względu na przynależność partyjną, by wysłuchać referatu tow. Rostala. Referat wysłuchany był w entuzjastycznym nastroju i przerywany często rzęsistymi oklaskami.

Wieczorem tegoż dnia urządzono w dużej sali naszego snifu bankiet z udziałem gościa i wszystkich działaczy syjonistycznych-aktywistów naszej organizacji.

Zabrze

W związku z historyczną uchwałą ONZ dotyczącą utworzenia Państwa Żydowskiego w Palestynie, odbył się uroczysty raport, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosił członek Komendy Galilu, *Monek Grün*. Po raporcie urządziliśmy herbatkę, na której wywiązała się dyskusja na temat obecnej sytuacji w Erec Izrael. Pieśniami i tańcami zakończyliśmy miły wieczór.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: C. K. Zjednoczenia Syjon. Demokratów „ICHUD" w Polsce

Redaktor: Mgr MAKSYMILIAN TAUCHNER

Adres red. i adm. Łódź, Al. 1-go Maja tel. 189-24, K-to w P. K. O. VII-866.

Druk. R. S. W. „PRASA" Łódź, Żwirki 17. D-07917